



37510

I

Teolog. pol. 7077

10



1885. A. 585.



L

Ná

Ná

O

1

L

Kr

P

Ter

n

P

Prze

()

w D

N A U K I DUCHOWNE

Ná Adwent. Poſt Wielki. Wielkanoc.
Ná BOZE CIAŁO. O Kommunii. O
Obraniu ſtanu. Ná Oktawę w Niebo-
wzięcia N. M. P. O Przygotowa-
niu ſię ná śmierć.

PRZEZ

Wielebnego Xiędza

LUDWIKABOURDALOUE

SOCIETATIS JESU,

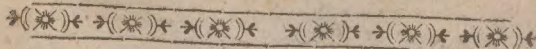
Królewieſkiego we Francyi Káznodzieię

PRZEŁOZONE,

Teraz Polſkim Językiem z Francu-
ſkiego, do Czytania i Zbawien-
nego Rozważenia

P O D A N I E.

Przez X. Jerzego Devina Tegoż Zakonu
Kaptana,

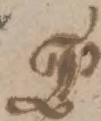


W K A L I S Z U

W DRUKARNI J. K. M. i RZECZYPLTEY

in Collegio Societatis JESU.

Roku Páńskiego 1772.

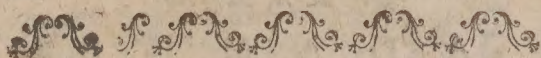


N A E K I
DUCHOWNE

PROFESSOR

37.510
T

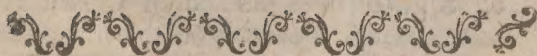
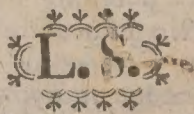
U



IMPRIMATUR.
FRANCISCUS, XAVERIUS,
A N T O N I U S
RADOLINSKI,

Canonicus Leopoliensis, & Po-
snaniensis, Officialis Califfiensis,
Præpositus Zlotnicensis.

Califfii 4. Decembris. 1768.



❧ ❧ ❧ ❧ ❧

A D A M U S
CHRZANOWSKI,

Præpositus Provincialis Societatis
J E S U.

Per Poloniam Majorem.

CUM Opus, quod inscribitur: *Nauki*
Duchowne, na' Adwent. Poſt Wielki.
Wielkánoc. BOZE Cidło. &c. przez W.
X. Ludwiká Bourdalouë Soc: JESU, Frán-
cuskim Językiem wydane, á przez X.
Jerzego Devind, tegoż Zakonu Kaptána,
na' Oyczyſty Język przelożone: aliquot
ejuſdem Societatis Theologi recogno-
verint, & in lucem edi poſſe, probave-
rint; poteſtate mihi facta ab A. R. P.
Noſtro Laurentio Ricci, Societatis No-
ſtræ Præpoſito Generali, facultatem
concedo, ut Typis mandetur, ſi iis, ad
quos pertinet, ita videbitur. In cujus
fidem, has Literas manu mea firmatas,
& Sigilló munitas, dedi Caſſii

7. Febr: 1769.

(L S.)
NAU.



NAUKA DUCHOWNA

O

POBOZNYM ODPRAWIENIU
ADWENTU.

ZAMYSL Kościoła Świętego w
postánowieniu Adwentu, nie
inny był, tylko żeby uczcić
SŁOWO Wcielone w Náyświętszych
wnętrznosciach Náyczystszej PANNY
zostájące, i żeby nás w ten sposób przy-
gotować do Chwálebnego Náródnienia
tegoż BOGA-Człowieka. Nie mo-
żemy tedy lepiej (to jest zbáwienniej)
A się

się zábawić przez ten czas, święty cały, iáko rozmyślaniem Wielkiej Táiemnicy Wcielenia Syna Boskiego i lubo w tey Táiemnicy głęboko się upokorzył Syn Boski, i iákoby wyniszczył, powinniśmy iá jednak uważać iáko Táiemnicę Chwały dla samegoż BOGA, według tegoż świadectwa, które nám wyrażone jest w owym świętym Pieniu, które śpiewáli Aniołowie SS. pod czas národzenia Páńskiego. *Chwała ná wysokości BOGU.* Iákoż w rzeczy samey biorąc ná siebie Náture podobną nászey i stając się Człowiekiem SŁOWO Boskie przyszło náswiat 1. *Nayprzód* żeby iawnie odkryło, i pokazało wszystkim Ludziom Chwałę Boską, 2. Zeby wszystkich, którzy się pomiędzy ludźmi znáydowali pokonać można, i zgubić nieprzyiáćciół Chwały Boskiej. 3. Zeby ná koniec zapálić w sercach ludzkich gorliwość wielką ná pomnożenie Chwały Boskiej. Przyłóżyż teraz do poięcia i przeniknienia tych trzech prawd, wszelkiej pilności nászey. Znáydziemy tu źródło niewyczerpáne uwag zbáwiennych, bardzo społobnych do zbudowania nászego.

§. I.

*Widki sposób Chrystus P. przychodził
pokazać Ludziom iawnie Chwałę
Boską.*

ZE Słowo Przedwieczne w Wcieleniu swoim przyszło na Świat objawić Ludziom Chwałę Boską wyraźna to jest nauka S. Ewangelisty Jana. **SŁOWO** [mówi on] *stało się Ciałem. i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego.* (a) Jákże to przedziwnie w tych słowach rzecz iedną z drugiey wnosi Ján S? i czyliż Ewangelista S. nie raczy (iakoby się zdać mogło) powinien był wnosić w całe rzecz inną, i mówić: Słowo stało się Ciałem i pod tym to Ciałem które na się wzięło, ukryło nam Chwałę Bóstwa swego. Gdyby był powiedział **SŁOWO** stało się Ciałem, i myśmy świadkami byli słabości iego dobrowolnie od niego przyiętych, uniżenia się, i wyniszczenia; nie ciężko by nam było pojąć zdanie tego to kochanego Ucznia Chrystusowego, i takowe rozumienie wcale przyzwoite by się zdało na wyrażenie tey Tajemnicy, a-

I.

A2

le

(a) Joan: 1,

le że SŁOWO stało się Ciałem, i że się
 stając Ciałem podobnym naszemu, pod-
 dało się wszystkim nędzom naszym, i
 że w tym jednak najbardziej wydało
 Chwałę swoją, to zda się iakoby w
 samych słowach przeciwność zamykało.
 Nic z tym wszystkim Różniejszego nie-
 masz i nic bardziej gruntownie powie-
 dzieć się nie mogło. nąd to mówi S. Au-
 gustyn: i cokolwiek przyłożywszy uwa-
 gi nic łatwiejszego, iak uznać iaka
 gruntowność jest tej Prawdy. Bo ie-
 żeli Chwała Boska miała być obia-
 wiona Ludziom, sposobem pod ich zmy-
 śły, podpadającym, to się stać powinno
 było przez upokorzenia Przedwieczne-
 go Syna, i nie kto inny tylko jedynie
 SŁOWO to upokorzone mogło nam po-
 kazać zacność Chwały Boskiej. Tak
 dalece, że iak wnosi Augustyn S. że
 gdyby Jan S. niebył powiedział, że
 SŁOWO stało się Ciałem, niemogliby-
 śmy twierdzić żeśmy widzieli chwałę
 jego. Cóż to tedy jest ta Chwała Bo-
 ska; o której tu jest mowa? Ta Chwa-
 ła Boska, iaką tu rozumieć nam w tych
 słowach należy, to jest ta chwała, któ-
 ra w BOGU jest, i którą pragniemy po-
 znać, nie co innego jest, tylko dosko-

na-

nal
 wie
 tym
 To
 baro
 dziw

uwa
 się i
 tey
 i wy
 by b
 iakie
 skieg
 wna
 sierd
 świe
 ne b
 (wo
 mieś
 dziec
 wyb
 które
 ważn
 samy
 wyś
 i Do
 kolw
 wym

Odprawieniu Adwentu. 5

nałości Boskie. Ztąd idzie, że objawić Ludziom doskonałości Boskie jest tym samym objawić im chwałę Boską. To zaś przedziwnie wcześnie i rzetelnie bardzo, pokazuje nam Syn Boski w przedziwnej wcielenia swego tajemnicy.

II. Y już wszechgłębokość rzecz tę uważając: Miłosierdzie Boskie mogło się jawnie pokazać ludziom, iako w tej Tajemnicy? Mogło nam uczynić i wystawić wyobrażenie siebie, czy by było, któreby z tym wyobrażeniem iako nam się w Wcieleniu Syna Boskiego pokazało, kiedykolwiek wyróżniało? Czyliż toż Najsświętsze Miłosierdzie sprawiło kiedy co podobnego na świecie, co by z tym dziełem porównane byź słusznie mogło? O! Cudzie (woła tu S. Zeno Vereneński) BOG mieszczący się w szczupłości małego dziecięcia! ato dla kogo? dla miłości wyobrażenia swego i dla stworzenia które początek wzięło z rąk Jego. Uważmy tu zacność Wiary naszej z tych samych wyobrażeń w których nam wystawia Pana tego któremu służymy, i Dobroci jego nieskończoney. Któreżkolwiek Pogąńskie błędy w baiecznych wymysłach swoich, wymyśliły kiedy

6 *Nauka o Pobożnym*

co podobnego? Mamyćmy Bogów (mawia ieden Mędrzec Pogański) ale tych Bogów miano by za iedne straszidła poczwary, gdy by wśród nas żyli, tak złośliwemi byli i zepsutych obyczajów. My, mówi S. Augustyn służemy iednemu BOGU w którym wzystko co się tylko znajduje, wcale przedziwne, i cudowne jest, ale ze wszystkich cudów tych które zawierają się w Istocie iego Boskiej, to co náybardziej cudownego jest, i niepojętego, jest miłość jęgo. Nie trzeba by tedy krom iedney Táiemnicy Wcielenia Syna Boskiego, ná zawstydzenie i zbitie wszelkiego bałwochwalstwa, i wszystkich trzymających go się błędów Pogańskich. Bo według piękney uwagi S. Grzegorza Nissenskiego. Prawdziwa ta jest wiara, która podaje zdania o BOGU stosujące się i przyzwoite Náturze i záenosci Boskiej: ta zaś wielka Táiemnica Wcielenia Syna Boskiego, czyni to że wysoce sobie powážamy Miłosierdzie Boskie, á to tak bardzo, że daley poiętność rozumu naszego postąpić w tey mierze nie może.

III. Podobnież w tey Táiemnicy wydaie się Mądrość Boska: Niech ślepa

pa przezorność rozumu ludzkiego sądzi
iako chce, bezpiecznie się powiedzieć
może, i szczerą to prawda: że BOG
Człowiek jest to naydoskonalsze Dzie-
ło Mądrości Boskiej, ponieważ w ten
sposób BOG przed się wziął, szrzodek
nayprzyzwoitszy do nadgodzenia ubli-
żoney Chwały swojej, i do przypro-
wadzenia do skutku zbawienia ludzkie-
go. Obrażony był od Ludzi BOG ten
Maiestatu, i należało nadgodę mu u-
czynić zelzonego honoru jego, któraby
była godna Jegoż samego; żaden zaś
inny krom samego BOGA, nie mógł
godnie zadofyć uczynić BOGU. Zgi-
nął był przez grzech Człowiek; BOG
dobrotliwy chciał go zbawić, uwalnia-
jąc go od śmierci wiekuistej, a iako nikt
się znaleźć nie mógł, krom BOGA sa-
mego któryby przez zasługi swoje wagi
niekończoney mógł go uwolnić od
śmierci, nie było też nikogo innego
krom BOGA, żeby go mógł być zba-
wić. Trzeba zaś było żeby ten Zbá-
wiciel razem był BOGIEM, i Człowie-
kiem. Gdyby był tylko BOGIEM, nie-
mógłby cierpieć, gdyby był tylko Czło-
wiekiem, upokorzenia Jego i męka nie
byłaby nadgodą dostateczną ubliżonego

od

od ludzi honoru Boskiego. Nádto gdyby był tylko BOGIEM, byłby dla nas niewidomym i nie mógłby nám dáć z siebie przykładu; gdy by zaś znowu samym był Człowiekiem, Przykład Jego nie mógłby być dla nás do náśladowania Regułą, pewną i nieomylną. Ale będąc BOGIEM Człowiekiem, ile Człowiekiem mógł się unżyć, á ile BOG dał upokorzeniu swemu i dobrowolnym uniżeniom wagę i szacunek niekończony. Jako Człowiek pokazał nam się i przed oczy stáwił zá przewodnika w drodze zbawienia, á iako BOG ubespieczyl nas, żebyśmy pewniey chwyтали się gościńca tego, i szli tą drogą, którą on sam szedł, i którą nas prowadzić ráczył. Dla tego pod te dni pełne dla nas Láski i zbawienia, náleżałoby nam iák náyczęściey odzywać się z Apostólem S. *O Bogactwa o przepáści Mądrości, i Umiejętności Boskiej.*
(b)

IV. A iakieyże władzy i mocy nie trzeba było, żeby BOG zażył do wypełnienia wielkiego tego dzieła? Co za Cud przedziwny wszechmocney Prawicy Náwyższego? BOG-Człowiek

po-

(b) *Rom: ix.*

poczęty w Mątce á oraz PANNIE, to jest: w iedneyże Osobie w iednymże JEZUSIE CHRYSZTUSIE Bóstwo złączone z naturą naszą ludzką! Nieśmiertelność z słabością naszą, zácność nieporównana z podłością naszą, niekończoność z szczupłością, ten co jest wszystkim znikczemnością, i w iedney Mątce złączone Mácierzyństwo z Pánięństwem. Wszystko to co się znaydowało na świecie aż dotąd to jest do wypełnienia Táiemnicy Wcielenia, było względem BOGA ni igrałka iśka według wyrażenia w te prawie słowá w Piśmie mówiącey o osobie Madrości Boskiej; ále w tey Táiemnicy Wcielenia, tu się wydaie dopiero cała Wszzechmocność Boska ze wszystką zupełnością swoją, i w słabości iednego Dziecięcia BOGA, wydaie BOG całą moc swoją!

V. Zdaie się że tylko sprawiedliwość Boska ukrytą jest, i nie się niewydaiącą w tey Táiemnicy Łaski Wcielenia Syná Boskiego. Ale mylemy się ciężko, ieżeliśmy tego zdania i owżem twierdzić można że ze wszystkich doskonałości, które się bardziey wydaią w Zbáwicielu Pánie, sprawiedliwość

Bo-

Bośka ta to jest Doskonałość, której się skutki rzetelnicy i sposobem bardziey pod zmyśły podpadającym w tey Taie-mnicy widzieć daia. Ták dálece, że S. Chryzostom nie miał trudności prze-łożyć bezpiecznie tę Prawdę, która choć wcale dziwną zdaje się, wcale jednak gruntowną jest, a jest ta: że Pán BOG choć w piekle náyśurowsze kárania złożył, przecieź nie ták sprawiedliwość swoją wydaie iáko w wnętrznościach Pánieńkich Náyświętzey MARYI w których SŁOWO stało się CIAŁEM. Dowód tey Prawdy niezbity jest. Bo w piekle sami tylko Ludzie potępieni podlegli są tey sprawiedliwości Bo-skiey, gdy tym czasem w wnętrzno-ściach Náyświętzey MARYI BOG-Człowiek zaczyna bydź ofiarą teyże sprawiedliwości oddaną i ofiarowaną. Już łatwo uważyc iak to surowa bydź mu-si sprawiedliwość której trzeba było, aby Ofiára taka oddana była. Dla tey ci Przyczyny Król i Prorok należycie oświecony od BOGA w poznawaniu i w rozeznavaniu Doskonałości Bośkich powiedziawszy: że *BOG pokazał Lu-dziom Dáwcę zbawienia ich: przydaie*

zaraz. *Ze obiciwił sprawiedliwość swoją
Narodom. (c)*

VI, Z tego wszystkiego wnieść potrzeba, że Zbawiciel świata, biorąc na siebie Ciało Ludzkie widzialne i przez to odkrywając nie iako Náywyższe Doskonałości Boskie, tym samym stawia nam przed oczy náydoskonalsze wyobrażenie Chwały Pána BOGA. Ták dalece, że nie czekając meki swojej i końca śmiertelnego życia swego, może żaraz od momentu Wcielenia swego odezwąć się z tym do Przedwiecznego Oycy swego; Oycze mój jużem zaczął urząd, na którego wypełnienie posłałeś mię na świat, to jest żebym się starał o to: aby cie świat poznał. Nie wchodzę na świat, tylko dla tego końca, i nie wynidę z niego, póki nie zakończę ták wielkiej wági interessu. Boć rzecz to jest konieczney potrzeby, żebyś mój Oycze był poznany od Ludzi, ponieważ niewiadomość ta wktórey żyją w zględem Stwórcy swego. zródłem jest wszystkiego złego i grzechów. Dla tego przychodzę w dzień ten na świat, żeby Ludzie uważając i zapatrując się na mnie, uważyli we mnie Chwałę Twoją,

(c) *Psal: 97.*

ią. i żeby to światło, które ze mną
noszę, rozeszło się po całym świecie i
rozpędziło wszystkie te ciemności w
których on został.

VII. Z tym wszystkim po takim
pokazaniu Chwały Boskiej, czyż nie
jest rzecz podziwienią godną, że BOG
tak mało poznany jest od ludzi na świe-
cie! Bo to co zwykło się nazywać
światem, ci ludzie co idą za światem,
i wcale są światowemi, niewolnicy
świata, ci i te będąc pełnemi w sobie
duchą światła tego, poznawiająże pra-
wdziwie Boga? Czyż nie rączy zos-
tać w stanie niewiedomości o Nim,
albo przynajmniej zapomnienia o Nim?
Czyż nie tak żyją, iak gdyby wcale
nie było BOGA na świecie, i czyż nie
o to się starają, żeby wygładzili pamięć
o nim z myśli swoich, ile tylko mogą?
Toć jest właśnie, na co się uskarża Jan
Święty Ewangelista, opisując Rodzenie
się Przedwieczne Syna Boskiego, i to
które się stało w czasie, gdy mówi, *BOG
był na świecie, iako Pan wielowładny
świata, a świat Go niepoznał.* (d) Na
toć się uskarżał sam Zbawiciel przed
Oycem swoim, *Oyco Święty świat Cię*

nie

(d) *Joan. I.*

nie poznał. (e) Czegóżem nie czynił, żeby Cię świat był poznał, i żebym mu zacność Twoją oznaymił? ślepotą jednak iego przemogła, w której aż dotąd zostacie tak pogrążony? Oplakana ślepoto, (woła ná nią Sálwian,) która nas przywodzi do tego, że mniey sobie poważamy BOGA, niż któreżkolwiek inne rzeczy. Trącą go nieraz ludzie; ani tey stráty żaluia, oddalają się od niego, á nic to ich nie obchodzi, przekładają nad niego najmniejszy pożytek z rzeczy stworzonych pochodzący, i iákieżkolwiek ukontentowanie i rokosz, słowem, nad żadną z tych rzeczy mizernych nie zwykliśmy przekładać BOGA! za iedno nam iest czy Łaska Jego, czy gniew Jego; tak do obóygá z tego obojętnemi iesteśmy. To zaś wszystko z kąd pochodzi, oto *z teyże samey przyczyny, że go świat ieszcze należycie niepoznał. Bo gdyby świat go poznał, gdyby poznał BOGA tak mocnego, tak mądrego, tak miłosiernego, tak sprawiedliwego i Świętego, nie żyliby ludzie w takiey przewrotności, w iákiej żyją, nie udawaliby się ná życie tak wierutnie złe i skáżone, pełne

ze-

(e) *Joan: 17.*

zepsutych i złych obyczajów, nieśmielebly lżyć Majeſtat Jego, przy ſamych nawet Oltarzach, mieliby ſobie za honor cześć mu oddawać powinna, ſzanowaliby Kościoły Jego, zachowaliby Prawą Jego, bałby ſię kary Jego. Ale że ſwiat tak poſtępuje ſobie, iakoby go nieznał, dla tego niema'z tego na ſwiecie grzechu, by też nayſzkárádnieyſzego, żeby ſię pań ludzie odważyć nie mieli.

VIII, I więcze zamyſły Chryſtusa JEZUSA wnic ſię obróca i ſkutku ſwego nieodbiora? zſtąpił do nas Chryſtus, i chciał żyć wpoſród nas, żeby ogłoſił i iáwnie oznáymił ſwiatu Chwałę Oycá ſwego; ale w naſtępujących daley wiekach, pewnie ſię omylił ná nádziei ſwoiej, że oczekiwánego pożytku niedoſtąpił. Nie tak iádzmy Chrzeſciánie, nie należy nam trzymać tego, wiedzieć owſzem trzebá, że krom tego ſwiatá przewrotnego, który zamyka oczy przed tym ſwiatłem, co go Zbawiciel przyſzedł nam pokazać, znayduie ſię ſwiat inny, ſwiat BOGU wier-ny, ſwiat ludzi do Niebá przeznaczo-nych zebranie choćci nie liczne ludzi ſprawiedliwych i Wybranych. Tych

to sobie Chrystus JEZUS zachował, i do tych czas zachowuje; tym pozwolono jest poznawać Tajemnice Boskie, a w szczególności samego BOGA, który się stał człowiekiem. Tak jest, mówi Bernard Święty. Wam to własna którzyście pokornij, którzyście poddani, i posłuszni, którzy skromnie się sprawujecie w stanie waszym, i którzy nie wynosicie się przez przewrotną pychę nad was samych, którzy pilnuiecie siebie, i postępków waszych, wam to na koniec własna, którzy staracie się uważać i rozmyślać doskonałości BOGA waszego, i pełnić Prawą Jego.

IX. Dałżeby BOG żebyśmy byli z tego to świata Chrześcijańskiego. Otwórzmy oczy Wiary pod ten czas Adwentu, a przypatrzmy się z podziwieniem, cudownym sprawom Pańskim. Przyśłuchajmy się pilno, co mówi to Boskie Dziecię, które choć jeszcze w poszród wnętrzości Mątki swoiey ukryte, wzywa nas iednak do Chwalenia BOGA, błogosławienia Go, i do odezwania się przed Nim z całym Kościołem: *Uważylem sprawy Twoje Panie, i cały się zadziwilem nad niemi.* (f) Boć Wciele-
lenia

(f) Offic: Eccles:

lenia Syna Twego dzieło jest Twoim, dziełem wszechmocnego Ramienia Twego. Gdyby mi przytłó sędzić o nim według powierzchownego pozoru, nic w nim nie upatruję, tylko zwyczajnego, i owszem podłego i wzgardzonego; aleć w tym ci to samym cud się przedziwny zamyka. Tam właśnie mój Pánie, gdzie się zdáie, że Chwała Twoja miałaby być iakoby zagrzebana, i ledwie nie zniszczona, tam świetniey ją w wszelkiey okazłości wystawiasz, i im bardziey zdáiesz się ukrywać ją w głębokich ciemnościach, tym iej więcej jasności przydasz. Ah! iak się zaśczęśliwego mam poczytać, żeś nieiákie światłości iej promienie ná mnie rzucił, i żeś mi otworzył oczy, ábym ją wpośród nawet tych ciemności, które ją pokrywają, mógł doyrzec! Niech Pánie świat patrzy ná te upokorzenia Twoie, z pogardą ich; niech się iak chce z nich gorzy, co ile do mnie, niedbając ná pogorszenie światá z tey Świętey Tajemnicy, i na nierozeczne o niey rozumienie iego, po tyśiąckroć razy powtarzać, i z Świętych Aniołów Dworem wysławiać Ci będę, *Chwała bądź BOGU ná wysokości, i po całej iak jest obszernej, ziemi.* §. II.

Jako
dzy
mi

I. C
ZUS
dzy
ná to
iacio
kich
tá, g
czey
czeln
nowá
iako
no g
też b
dzą i
przez
Pawe
aż do
JEZU
łosne
szac
GU
Nako

§. II.

Jako Chrystus JEZUS przychodzi między Ludzie na pognębienie między nami wszystkich Nieprzyjaciół Chwały Boskiej.

I. COś więcej ieszcze niż się dotąd pokazało, czyni Chrystus JEZUS. Zeby lepiej ugruntował po między ludźmi Chwałę Boską, przychodzi na to, żeby wygubił wszystkich nieprzyjaciół Jey. Trzech miał BOG wielkich nieprzyjaciół Chwały swojej, czart, grzech, i dobrą ziemskie, czyli raczej nieporządną miłość dobr tych doczesnych. Czart náyprzód tak sobie panowanie przywłaszczył nad duszami, że iako sam zeznał Chrystus JEZUS, miał go za Xiążę świata tego, i takim też był w rzeczy samey, nie przez władzę iakoby sobie słusznie należącą, ale przez moc Tyrańską. Grzech iako mówi Paweł S. królował na świecie od Adama, aż do Moyżeszá, a od Moyżeszá, aż do JEZUSA Chrystusa czasów, czyniąc żałosne wszędzie szkody, wniwecz pustosząc Królestwo Boże, i przeciwko BOGU buntując własne Jego stworzenia. Nakoniec miłość nieporządna dobr tych

B

ziem-

ziemskich opánowała wszystkie prawie fercá, gdzie iá ludzie złożyli iák bálwan iáki, któremu oddawali ná ofiarę sumnienie i zbawienie swoje. Otóż ci to trzy nieprzyjaciele byli, przeciw którym przyszedł wojować Syn Boski, i nád któremi odniósł znaczne zwycięstwo ná Chwałę Oycá swego.

II. To co się rzekło, tak dálece prawdą iest, że czárt nie czekał nawet dnia Narodzenia Messyasza, żeby mu był ustąpił mieyscá. jeżeli wierzymy świádeństwu Pogańskich Autorów, którzy nie mogą byđź podeyrzanemi ná ten czas, gdy dáia świádeństwo o Świętey Wierze nášzey. Máło co przed Národzeniem Chrystusa JEZUSA, widziáno obalíające się same bálwany fałszywych bogów, w których duch kłámliwy kazał był przedtym Boską sobie cześć oddawác. Wszystkie owe wyroki z owych Bálwanów dájące się słyszeć, (*Oracula* od Pogan názwane) umilkły, krom tych, które opowiadały przyiscie tego BOGA Człowieká, i nie raz mocárstwá piekielne musiały poniewolnie wyznawác, że ich królestwo iuż się kończyło, i że inny Pan nád wszystkiemi Panámi iuż przychodził, który miał rządzić

dzi
Práv
się p
Ewa
ciela
swia
dzie.

dał,
grze
czár
iacie
Jego
życi
men
nieo
tá ie
to w
iáce
z un
stało
przy
sko
żeby
to w
ści t
widz
iey

dzie światem całym, i podbić go pod
Prawo Prawdziwego BOGA. W czym
się przed czasem spełniło słowo owo w
Ewangelii rzone, potym od Zbawi-
ciela: *Teraz jad jest światła, i Xiążę*
światła tego, precz z niego wyrzucone bę-
dzie. (g)

II. Ten iednák wyrok przepowia-
dał, tylko iák miał Chrystus JEZUS
grzech zepsuć, który był niemniej niż
czárt ciężkim do zwyciężenia nieprzy-
iacielem Boskim, i niemniej Chwale
Jego przeciwnym. Zeby zaś to nale-
życie zrozumieć, trzebá tu zá funda-
ment założyć tę prawdę, którey iáko
nieomyłney Wiará nas Święta uczy, á
tá jest, że wszystko to, cokolwiek się stá-
ło w Tajemnicy Wcielenia, i następ-
ującego po nim Narodzenia Zbawiciela,
z umysłu się i rozporządzenia wbli Jego
stáło, ták, że nic się względem niego,
przypadkiem nie stáło, ále że się wszy-
stko stáło, ták iák on sam chciał, i obrał
żeby się stáło było, iże żadney nieby-
to w tey Świętey Tajemnicy okoliczno-
ści tákowey, która w szczególności prze-
widziáną od niego nie byłá, i żeby
iey áby przypádła, dozwolić on sam

Bz

pier-

(g) Joan: 12.

pierwey nie miał. Inne dzieci (mówi Bernard S.) nie obierają sobie ani czasu w który się rodzą, ani mieyscá Oyczyzny swoiey, ani osób, z których się rodzą; bo ani rozum mają do myślenia o tym, i tego sobie obrania; ani mocy do rozrządzenia tych okoliczności. Ale Syn Boski miał to oboie, i rozum Boski, i moc nieskończoną, i iáko w następujących potym czasách miał umrzeć, dla tego że umrzeć chciał, i w taki sposób iakim umrzeć chciał; tak też Wcielił się Narodził w ten sposób, iakim Mu się Narodzić podobáło. Ták dálece, że to wszystko, o czym znać nam dáli Ewángelistowie Święci, czyli z strone Wcielenia, czyli z strone Narodzenia Jego, iako to ubóstwo MARYI Mátki Jego, nie wiadomość godności, to jest podłość Świętego JOZEFA mniemanego Oycá Jego; przykrość tey porry, w którą się urodził, ogołocenie ze wszystkich rzeczy do życia potrzebnych, w którym się znaydował, te mówię wszystkie rzeczy są iáko szrzodki, których on záżył do osiągnięcia záłożonego od siebie końca.

IV. To iuż zá fundament záłożywszy łatwo poiąć i wniesć przyidzie iák

to wszystko zmierza do zniszczenia grzechu. Boć Zbawiciel świata iakośmy to już uważyli przychodzi ná świat dla zadofyć uczynienia zá grzechy ludzkie, i żeby oddał BOGU z siebie ofiarę na zbawienie nászce. Bo czegoż mu niedostaie żeby tudzież od Národzenia swego niebył ofiarą á ofiarą doskonałą względem Oyca swego ná zadofyć uczynienie za grzech, i zniszczenie iego. Ofiara, czyli rzecz która ofiarowana bywa, powinna, iako náuczają Teologowie byđz wcale odmienioná i nie iako w inną przemienioná tu zaś o! iaka dzieie się odmiana! *BOG w postaci człowieka* rzecz ná ofiarę oddana, má byđz upokorzona: tu zaś O co zá upokorzenie! gdy BOG się staie Dziecięciem, i owšzem postać ňugi i niewolnika ná się bierze! Rzecz ná ofiarę oddaná má byđz ze wszystkiego оголо- ná, nic swego niemajúca á ieŝtże które оголо- cenie ze wszystkich rzeczy podobne do tego w którym się pokazał ná świat BOG rodzący się nie mając do űchronienia się mieysca krom űayni, áni kolebki inney tylko űłób twardy. Nákoniec rzecz Ofiarowaná, o śmierć má byđz przyprawiona, to zaś prawdá

szczerą jest że lubo jeszcze się na świat niepokazał Chrystus JEZUS, ale gdy w krótkie ma się narodzić, i żeby się urodził sposobie a to w boleści i cierpieniu, wydając się na wszystkie niewygody miejsca, i czasu, a zaż to nie jest nie iaki rodzaj śmierci? Otoż ofiara już zaczęta, choć jeszcze niedokończona a z tą słusznie mówi Bernard Święty, że przez tę Tajemnicę na grzech mocno już BOG Człowiek następuje. Jeżeli go jeszcze BOG Zbawiciel niegładzi krwią swoją oto miasto krwi niezadługo łyzy wylewać będzie, te zaś łyzy iak twierdzi Ambroży Święty są to wody zbawienne, które spłócą zbrodnie życia mego. Łzy tym szacowniejsze im z większą byź mają Chwałę Boską, i im skuteczniejsze się pomszczą krzywdy BOGA nad Jego nągłowniejszym nieprzyacielem to jest grzechem.

V. Trzeba tu iednak przyznać że zepsucie grzechu niebyłoby doskonałe, gdyby był Zbawiciel w Tajemnicy Wcielenia swego nie wytepił, i wyniszczył korzenia we złe naybardziej zycznego, i nayzaraźliwszego, którym jest pożądliwość, czyli chęć nieporządna Dóbr tych ziemskich. Przychodzi zaś

Zbá-

Zbaw
przy
dny
bran
pier
wie
drug
le s
Dus
będ
bog
świ
nia
tow
dzie
w n
pi,
pok
dne

wie
śm
bie
Ch
jest
Jeg
Czł
wz
fere

Zbawiciel walczyć przeciw temu nieprzyjacielowi w dwoisty sposób. Jednym sposobem walczy jwzględem wybranych; drugim zaś względem potępienia godnych, raz względem sprawiedliwych, i prawdziwie wiernych, drugi raz względem bezbożnych, i wcale światowych. W sprawiedliwych i Duszach wiernych tryumfować BOG będzie z tey nieporządnej chuci do bogactw świata tego, do honorów świata, do rokoszy świata, wykorzeniając ją zupełnie z ich serca. W światowych ludziach zaś tryumfować będzie Tenże BOG Człowiek gdy ją w nich poprawić się niechających potępi, przeklątwo swoje na nią rzuci, i pokaże że w przewinieniu swoim żadney wymówki przed BOGIEM niema.

VI. Czyliżmy jesteśmy prawdziwie Chrześcianaми? to jest czyli jesteśmy powołnemi do przyjęcia nauk-Niebieskich, i natchnienia Łask od JEZUSA Chrystusa nam danych, czy chętliwemi jesteśmy do naśladowania przykładów Jego? Samo weyrzenie na tego BOGA Człowieka powinno w nas umorzyć wszelką chęć nieporządną, i oderwać serce nasze od wszelkich Dóbr doczesnych

fnych, Bo czyliż można wiedzieć Te-
go BOGA Człowieka ubogim, á chcieć
przecie żyć opływając we wszystko?
wiedzieć go upokorzonego á jednak
chcieć w życiu byđź wyniesionym w
honor i sławę? wiedzieć go cierpiące-
go i umartwionego, á przecież chcieć
prowadzić życie we wszelkich wygo-
dach, i rokoszach? Tać Uwaga tylu
z pomiędzy Chrześcian wzbudziła do
zachowania dobrowolnego ubóstwa, i
czynienia ostrey pokuty; ta uwaga tu-
dzież z samych początków Kościoła
Świętego nápełniła, lasy i odludne
mieysca pustelnikami tylu. Toż samo
do tych czas nápełnia codziennie za-
konnikami Klasztory, i sprawuje to
w nich, że z radością porzucaią wszy-
stko, gardzą wszystkimi, i żarzekaia się
ná zawsze wszystkiego. Ale czy tylko
my nie jesteśmy z świata tego, który
jest odrzuconym od BOGA? z świata
łakomstwem się bawiącego? z świata
pyśznego, i pełnego próżności? z swia-
ta zmyślności swojej i rokoszom flu-
żącego? z świata nic niedbającego ná
wszystkie náuki, które przyszedł nám
dawać samym przykładem swoim BOG
Wcielony? Jeżeli tak jest! o! iakiż po-
tępie-

tepienia dekret rzuci na nas BOG ten
Człowiek! Jakież pioruny niewypuści
na głowę naszą? iakież nieszczęścia-
mi nie będzie nas karał? i O iak stra-
szone świadectwa wyda przed Oycem
Niebieskim na przeciw nas na przekonanie
nasze o to przed Nim i na zgubę
naszą wieczną?

VII. Niemasz serca tak zawwardzia-
łego, któreby temi prawdomi wzruszo-
ne bydź niepowinno, gdyby ie należy-
cie uważyło, iakoż ta rzecz uważona
pilno tylu światowych ludzi do dobre-
go pobudziła. Ale cożkolwiek bądź
o innych czy z innemi bydź má, co ile
do nás należy, uczynmy należytą uwa-
gę nad rzeczą tak wielkiey: iaką ta iest,
wagi. Nie zaciągamy na głowy ná-
sze sądu tak strasznego iaki bywa z te-
mi, co nieuważają, i pożytku niebiorą
z upokorzenia i z poniesienia różnych
delegliwości przez BOGA Wcielonego.
Niech ten będzie pożytek Adwentu te-
go, żebyśmy starania nasze na tołożyli,
aby się Zbawiciel JEZUS Narodzeniem
Duchownym, i wcale Świętym náro-
dził w sercu naszym. Będziemy zaś
się do tego sposobili starając się o podo-
bieństwo nás z Nim, co do myśli i zdań
naszych

naszyc co do affektów serca, i co do postępów życia. Otoż ta ma być náypotrzebniejsza materya, zabaw naszych wewnętrznych pod ten czas; rozmyślenia naszego, modlitew naszych, i dobrych naszych postanowienia. Przydaymyż do Tryumfu tego, Który Chrystus JEZUS przychodzący na świat odbiera, zwyciężając chwalebnie wszystkich Nieprzyjaciół Chwały Boskiej, zwycięstwo z nasze samych, żeby on to nad nami otrzymał, a którego mu chętnie ustępować powinniśmy. Wten sposób będziemy mogli wnieść w liczbę sprawiedliwych, i Przeznaczonych do Nieba, przez to zasłużemy wielbić z niemi nieskończenie wielkie Doskonałości Boskie, i chwalić go z niemi na wieki w Niebie, oddawszy mu wprzód wszelką Chwałę należącą na ziemi.

§ III.

*Jako Pan JEZUS przychodzi na świat
żeby zapalić w sercach ludzkich gorliwość o Chwałę Boską.*

I. **N**Akoniec CHRYSTUS JEZUS przychodzi na świat zapalić w sercach ludzkich Świętą gorliwość o Chwałę Boską: a to w jaki sposób?
Oto

Oto nayprzod chcąc w nás przykładem swoim wmówić wielkie poważenie tey to Chwały Boskiej. Powtore: pokazując nám iako w staraniu się o Chwałę Boską przez nás, własny się w tym zawiera interesi i pożytek dla nas.

II. Bo gdy uważemy pilno Taie-
mnicę Wcielenia Boskiego i gdy wi-
dząc Chrystusa JEZUSA w tak uniżo-
nym stanie, w jakim go nám przed o-
czy Wiara stawia; przychodzi nám ná-
myśl, ta dalsza uwaga, oto: dla nápra-
wy Chwały Boskiej (to jest dla nad-
grodzienia i dla zadosyć uczynienia zá-
te krzywdy, które taż Chwała ponio-
ła) BOG Prawdziwy zstępuje z Tronu
Majestatu swego, áni miał to sobie zá-
rzec zbyty przykra tak się uniżyć i upoko-
rzyć: nie uznał szrodku skuteczniey-
szego nád ten, ani wiedział o cenie ró-
wney rzeczy iákiey któreby nie miał
odżałować ná wydanie iey dla nabycia
dobra tego które miał był odzyskać; że
iakożkolwiek wiele miało go to ko-
sztować, wolał się poddać ostatnim ne-
dzom mizernego stanu ludzkiego niżeli
nieprzywrócić należytey BOGU Oycu
Chwały, albo dozwoić żeby náymniey-
szy iey stopień miał mu zginąć: ieżeli

w ten

w ten sposób zważemy pilniey te prawdy wnieść nam iakoby koniecznie przyidzie te z nich daley wynikające prawdy: że Chwała Boska jest to dobro nad wszystkie inne dobra większe. ponieważ niemasz żadnego takiego Dobrá (krom samego iedynego BOGA;) któregoby nie porzucił i nieodstąpił Syn Boski, żeby tylko nadgrodził ubliżoną Chwałę Boską. Więc nie masz nic takiego co byśmy zupełnie ofiarować BOGU opuszczając wszystko niepowinni byli dla Chwały Boskiej: Ponieważ Syn Boski samego siebie zupełnie dla niey ofiarował, i nieżałował się. Ze: starać się o Chwałę Boską jest to staranie náygodniejszy dla rozumnego Człowieka, coż dopiero dla człowieka Chrześcijańskiego! ponieważ to staranie sprawą było samego BOGA Człowieka. Przeciwnym zaś sposobem ubliżyć Chwale Boskiej, jest to złe náywiększe bo to jest obraza Boska, a obraza taka, która niemogła bydź zgładzona, tylko przez zasługi Prawdziwego BOGA, to jest wszechgulości, mówiąc, przez wszystkie boleści, wzgardy, które on wycierpiał i na które się sam wydał. A ztąd idzie że nic nie powinno

winno być u nas w większym poważeniu, niż u nas światobliwzego, niż nam miłszego, jako Chwała Pana BOGA i że niemożemy lepiejłożyć gorliwość i staranie nasze, jako na rozmnożenie i rozszerzenie teyże Chwały ile ta od nas zawisła.

III. Druga uwaga, która nas mocno pobudzić powinna do starania się o pomnożenie czci i Chwały Boskiej jest własny nasz w tym interes i pożytek z tąd wynikający. Bo Chwała Boska i Zbawienie nasze są nierozdzielnie trzymające się siebie. Jakoż wrzeczy samey ta Chwała Boska w Tajemnicy Wcielenia Syna Boskiego, należy na tym żeby zbawiać ludzi i sprawować dzieło Odkupienia naszego, tak dalece, że w tey Tajemnicy BOG uwielbiony, i człowiek zbawiony, za jedną się rzecz prawie brać mogą. Jakże tedy starać nam się należy o tę chwałę w której się tak bardzo zawiera nasz własny pożytek. Powszednie zaś mówiąc: im my się bardziej z dobrej woli naszej przez świętą gorliwość przykładamy do pomnożenia chwały Boskiej, tym więcej zyskać sobie przed

Panem BOGIEM możemy, i tym bardzozie załuguujemy ná nadgrode.

- IV. Ale wiakiż to sposob możemy starać się o Chwałę Boską? Zaište przez te środki ktoremi samże Zbawiciel świata dał BOGU Oycu swemu Chwałę, przyszedłszy ná świat. Chrystus JEZUS dał poznać ludziom Chwałę Boską, pokazując w sobie zamykające się doskonałości nieskończone: oddawamyż więc cześć, tymże doskonałościom Boskim, uznawamy ie w Świętym Człowieczeństwie Syna Boskiego, i czcimy ie głębokim poszowaniem w każdy dzień Adwentu tego, i gdyby można na każdą iego godzinę. Chrystus JEZUS przyszedł na świat, przywrócić i ugruntować Chwałę Boską, niszczyć i gubiąc pánowanie czartowskie; wypędźmy i my z ferc nászych tegożto szkodliwego nam wielce nieprzyziaciela, którego w tylu okolicznościach słuchaliśmy námów; á żebyśmy się zupełnie uwolnili z tyrannii iego, wypędźmy z nim, oraz biesów nam domowych którzy mu weyście do nás oтворzyli, i pomagáli mu wykonywác nad námi złe iego przeciw nam zamyśły, á ci domowi biesi są namiętności
- na-

nasze, i do złego skłonność. Chry-
stus JEZUS przyszedł przywracać Chwa-
łę Boską przez zepłucie i zgładzenie
grzechu, płaczmy my za grzechy nasze,
gładźmy je łzami naszymi i pokutą:
strzeżmy się, iak naybardziey możemy
powtórnych w grzech upadków, wktó-
reby nas świat mógł wprowadzić; a
staraymy się zachować ná zawsze Du-
sze nasze czyste i bez żadney zmazy.
Chrystus JEZUS przyszedł ná świat u-
bespieczyc Chwałę Boską ná przeciw
powstaiącym na nią grzechom przez
wyrzeczenie się dóbr tych ziemskich,
których miłość nieporządna świat ten
zepłula, wyrzekaymyż się dóbr tych
fałszywych, przynaymniey sercem do
nich nieprzylegaiąc: ieżeli miarkuiemy
że nie iesteśmy powołanemi do tégó
żebysmy się ich rzeczą samą Wyprzy-
sięgli. Gdy BOG dopuści, żebyśmy
wpadli w niedostatek iaki; w poniżenie,
w biedę, wspomniemy sobie, że te to
środkii nayskuteczniejsze, których za-
żył sam Syn Boski, i których nas nau-
czył na uczczenie Oycy swego i ná ia-
kieżkolwiek nadgrodenie krzywd i o-
belg, które od nas odniosł; niech nas
ta myśl cieszy; przyimujemy to co Bog

na nas zstąpiła i staraymy się mieć z tego zasługę przed Nim. Jeżeli zaś nie tak sobie przykro iak nam się zdaje, BÓG dobrotliwy postępuje z nami, i pozwała nam zostawać w stanie życia wygodnym i uczciwym dla nas, strzeżmy się pilno żebyśmy nie mieli żadnego przywiązania serca do tych wygod które się w takowym stanie znajdują, albo do tych honorów, które się go trzymają, lub do tych bogactw, których nam dzieństwo i zażywanie pozwolone jest. W obfitości rzeczy zachowaymy ubóstwo w duchu: w wielkości honorów ducha pokory, i w pośrodku wszelkich życia wygod ducha umartwienia. Ani przestawaymy na samym duchownym zdaniu o tych rzeczach, ani na chęci serca i affekcie w tych się cnotach kochającym, ale według tego co nam starość pozwala mieymy się i do rzetelnego w nich się ćwiczenia. Ćwiczenie się w takowych Cnot powierzchownych uczynkach bez szczerego w nich się duchem zakochania, pozorem by próżnym było; ale też Duchowny do nich affekt i szacunek ich bez samego w nich się ćwiczenia: zawodzące

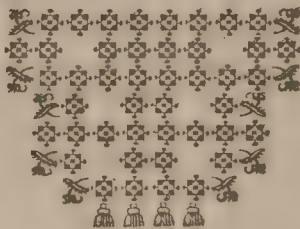
nas
pow

naś
iów
kład
ich
skut
bą,
raż
sam
noś
Zak
now
Ty
moc
kaza
ia?
nią
prze
Táć
dze
dob
cza
trze
i g
wio
szc

nas samych omamienie poczytane bydź powinno.

V. Teć to są o BOZE Zbawicielu nasz, Prawdy, naszych spraw i obyczajów prawidła, któreś nam podał, przykładem Twoim utwierdził, a nam iść ich torem należy, ale żebyśmy ie w skutku pełnili, łaski nam Twoiey potrzeba, a łaski w cale potężney. Lecz któraż jest potężniejsza nad tę co ią Ty sam Pánie przychodzący na świat, przynosisz z Tobą. Bo przynosząc z sobą nowy Zakon i Prawo, przynosisz wraz z Tobą nową wcale Łaskę to jest Łaskę Twoią, ile Ty naszym Odkupicielem jesteś. Z pomocą Tey Łaski, a czegoż nie mamy dokazać na Chwałę Ojca Twego i Twoią? Nieprzestaniemy Cię Pánie prosić o nią poufale, a Ty z Dobroci twoiey nieprzestanieś nam iej użyczać hojnie. Tác to nas Łaska oświeci, ta nas w drodze doskonałości poprowadzi, ta nas w dobrym utwierdzi. Ale cóż na ten czas będzie gdy do tey Łaski wewnętrzney przydasz moc przykładu Twego, i gdy wychodząc na świat z błogosławionego Łona Mátki Twoiey gdzie jesteśmy iako w świątnicy iakiey zawartym

tym zostaiesz, pokażesz się na świat i
 sam nam wzorem spraw i cnót bydź
 zechcesz? Pośpieszże się Panie, cze-
 kamy cię tęskliwie, i pragniemy gorą-
 co. *Niech się otworzy ziemia i niech nam
 wyda Zbawiciela.* (h) Niech przydzie
 żeby nas napęłnił Duchem swoim, wie-
 cznymi swymi prawdami, żeby nam po-
 kazał drogi swoje i doprowadził nas na
 koniec do tego Błogosławieństwa wie-
 cznego gdzie po wychwaleniu
 BOGA na ziemi, sami bydź
 mamy uwieńczeni Chwa-
 łą na wieki.



(h) *Isai: 45.*

NA



N A U K A



POBOŻNYM ODPRAWIENIU

P O S T U.

I. **M**Ocno tę Prawdę zrozumiey, że Post, iest to czas poświęcony na pokutę, a zátym że mu to właśnie przyśtósować można, co Paweł Święty powiedział do Koryntyjan: *Teraz czas iest przyiemny, teraz dni są zbawienia, (i)* gdyż niemáš czasu w roku całym bárdziey nam sprzyiaiącego, nád ten, w którym práciemy na uśmierzenie gniewu Boskiego, ani dni droższych względem zbawienia, nád te, których czas łóžemy na wyptacenie się z grzechów naszych. Należy ci tedy dobrze wyrozumieć, co się zawiera w tych Świętego Apostoła słowách, i według nich się pod ten czas spráwować. Luboć całé życie Twoie powinnyby bydź nieustanną Pokutą, za te występki, z których się winnym czuiesz przed **BOGIEM**,

Cz

szcze-

(i) 1. Cor: 6.

szczegulnie iednak w Poście Świętym powinieś się udąć na ćwiczenie się gruntowne. w tey tak potrzebney i wielkiej wagi cnocie, tak dalece, żebyś mógł sam sobie mówić: *Oto teraz czas jest młotćien dla mnie*, i żeby w skutku samym. czas ten, był ci czasem Pokuty. Boć iak ciężki wyrzut trzebáby ci znieść od samego BOGA, gdybyś pod ten czas w który cały Kościół Święty ma się do pokuty, tyś iej zaniedbał? i gdybyś przez nieszczęśliwość iaką, i złe rozporządzenie życia, albo rozwiozłego, albo zmyślności dogadzającego, przebyłś czas ten Postu, bez żadnego uczestnictwa Pokuty powszechney, ponieważ na ten czas miało tego coby ci ten czas miał być czasem Łaski i Zbawienia, o czym mówi Apostół Święty Paweł, ninacby ci się nieprzydał, tylko na potępienie twoie. i z tądby poszło, żeby niepokutą twoią, káždego innego czasu nóganna i kary godna, nierównie pod ten czas zbawienny, nógannieyszą i więkšzey kary godną była.

II. Zadney zaś znaleźć się nie może przyczyny, któraby cię wymówić słusznie mogła od ćwiczenia się w Pokucie, gdyż prawo o Pokucie jest prá-

wo

wo. po
ty ni
w ka
i prz
pnoś
bá wo
chego
rzech
stanie,
leżyci
ką usi
byś
tego
kuty.
go że
zachow
w cał
Boskie
możer
mu za
iác m
iác, c
wecz
w cho
odnie
cięstw
czayn
zycye
czas z

wo powřzechne, z któřego řáden wyię-
ty nie ieřt, ieřt práwo takie, kóře się
w kařdym řtanie řycia wypóćnić może,
i przeciřw któřemu wymyřłna rořtro-
pnořć ciáła nie zarzucić nie może, chy-
bá wóćle niegruntownego i tylko p'ó-
czego. Im zász bárdziej zdale ci się
rzecz trudna, ná tym mieřcie, i w tym
řtanie, w któřym zóřtáisz wypóćnić ná-
leřycie to práwo, tym bárdziej w zel-
ką uřłnořcią řtáć ci się potrz bá, że-
byř się temu práwu poddać, boć dla
tego řamego masz więřszą potrz bę po-
kuty. Sáme řlabořci twoie miáło te-
go żeby ci niepodobne uczynić miály
zachowánie práwa tego, p'zeciřwym
w cále řpóřobem są wećłóg zamyřłów
Bořkich řkutecznemi řřzodkami do wřpo-
mořenia cię w tym, żebyř práwu te-
mu zádóřć uczynił; czyli to zóřřę-
iáć mieřcie pokuty, i zá nią ci řtawá-
iáć, co się dzieie, gdy te řlabořci wli-
wecz obróćą řły twoie, iako to bywa
w chorobách, álbo dáiąc ci řpóřób do
odnieřenia nád sobą heroicznego zwy-
cieřtwá, gdy te řlabořci są tylko zwy-
czayne iakie niewygody, i niedyřpo-
zycye ciáła, któře powinienes ná ten
czas zwyciężać goráćością ducha, że-
byř

byś uczynił z ciała twego tak iak mówi Apostół Święty, ofiarę przyjemną oczom Boskim. Sposób prowadzenia życia twego, dotąd przepędnzonego od ciebie, wcale przeciwny temu, o którym się tu mówi, powinien ci służyć nie tylko do zbawiennego zawstyżenia się przed Panem BOGIEM, ale oraz do żywego pobudzenia cię, żebyś nądrodził te wszystkie szkody, do których była ci powodem własna siebie samego miłość, żeś ie popełnił przeciw przereczonemu Prawu Boskiemu o Pokucie. Boć takowe bydź mają myśli i zdania twoie, w których i z którymi powinienes zaczynać ten Post Święty, będąc tego u siebie postanowienia, czy w ten, czy w inny sposób, poddać się prawu temu, które niemasz uważać iakoby narzmo iakie ciężkie, albo prawo uciążliwe, ale rączey iako prawo Łaski, od którego zawisło szczęście twoje.

III. Całe i zupełne ćwiczenie się pod czas Postu Świętego w pokucie, iakoby to bardo dobrze uważył Święty Leo Papież, nie zawisło iedynie na wstrzymaniu się od potraw zakazanych.

- Prawdą, że to wstrzymanie się jest częścią

ścią
jest
tniey
niu
ustai
czno
kucie
na ś
go z
dzie
obluc
kuty
rzek
tego
tyfi
a pr
wdz
dą r
zgar
śmi
wca
sze
szny
szcz
czyn
posz
bie,
szy
drog

ścią tego ćwiczenia się w Pokucie, ále
 iest częścią áni celnieyszą, áni nayisto-
 tnieyszą. Bo lubo práwo o wstrzyma-
 niu się od pewnych potraw, i o Poście
 ustaie ná czas iaki w niektórych okoli-
 cznościách; przykazanie iednak o Po-
 kucie trwa záwsze, i iako znayduią się
 na świecie Chrześcianié tak rozwiozle-
 go życia, którzy przez nieiaką zdra-
 dzieką (pod pokrywką pobożności)
 obludę, poszczą, nieczyniąc iednak po-
 kuty, álbo dla tego że poszczą, nie wy-
 rzekáiąc się iednak grzechu, álbo dla
 tego, że wynayduią sobie sposób, przez
 tyśiączne osłodzenia sobie postu, poszczą
 á przecie bez umartwienia siebie pra-
 wdziwego, (co się názwać może oblud-
 ą ná Post, obludą mówię ták często
 zganioną od Kościoła Świętego w Pi-
 śmie Świętym,) tak też sposobem
 wcale temu przeciwnym postępując Du-
 sze BOGU wierne, gdy im z iakich lu-
 sznych przyczyn Post sam, to iest po-
 szczenie stáie się niepodobne: umieią
 czynić pokutę bez poszczenia, bo nie
 poszcząc, umieią zwyciężać samych sie-
 bie, zákázywać sobie wszystkich roskó-
 szy życia, wygod ciała; chodzić ciasną
 drogą zbáwienia, słowem: zachować
 wszel-

wszelką surowość praw Ewangelii. Postępujże teraz sobie według tego prawidła i Reguły, i miej się za tym bardziej obowiązany do pokuty, im czujesz się być mniej sposobnym do zachowania co do litery, i w wszelkiej surowości przykazania o poście. Boć to jest pewna, że cokolwiek sobie pozwolić w iedney części, niepowinno być tylko zaciągnięciem nowym ścisłego obowiązku do zachowania drugiej. Jeżeli tedy iak na Chrześcjanina przystoi, sądzisz o tym, tak sobie postępować powinieś, żeby BOG najmniejszey nie miał uymy w zachowaniu przez ciebie prawą swego, i żeby delikatna kompleksya ciała twego, nie była ci przeszkodą do wypełnienia należytego pokuty tobie potrzebney.

IV. Z tych prawd dobrze zrozumiałych idzie, że najpierwsza rzecz, którą BOG wyciąga po tobie, i o którą ty sam masz gorąco prosić Pana BOGA, na ten czas Święty jest ta, żebyś miał ducha prawdziwego zbawiennej skruchy. tego to ducha Pokuty, którym Dawid wskrós był przenikniony, i o który starać ci się potrzebá, żebyś jego moc uczuł i skutek. To jest, że twoiá

nay-

naypotrzebnieysza, i nayzbáwiennieysza zabawa pod czas Postu bydź ma, rozważać codziennie przed BOGIEM w gorzkości duszy twoiey przeszłe występki twoie, uznać ich wielkość, wielość i ciężkość, upokorzyć się z tąd, i ciężko boleć ná nią, á nigdy ich nie spuszczać z oká, ták, żebyś mógł mówić z tym Świętym Królem: *Pánie grzech mój záwiesz przeciw mnie stoi!* (k) Boć według Pisma Świętego, ná tym to należy duch prawdziwey pokuty. Spośób zaś ćwiczenia się wtym co się rzekło, iest: żebyś pod czas Postu czynił wszystkie sprawy twoie tym duchem pokuty, i z pobudki iego, idąc náprzykład ná Mszę iako ná ofiarę, którą masz ofiarować BOGU ná zádosyć uczynienie zá grzechy twoie, modląc się iak Jáwnogrzeźnik, i nigdy nie stawiając się inaczej przed obecnym BOGIEM, tylko ile grzesznik pokutuiący, obciążony ciężkím grzechów swoich; poddając się z sercá wszystkim powinnościom przytrudnieyszemu stanowi twemu, tym końcem. *Żeby ich záżyć iako szkodków doskonałych, ná zgładzenie grzechów twoich, kładąc sobie przed oczy zá pobudkę do uczynienia-*

(k) *Psal: 50.*

nienia którekolwiek dobrej sprawy, zadość uczynienie za grzechy twoje, wstając z łóżka, i spać się kładąc w tej myśli, o iak wierutnym jestem winowaycą przed BOGIEM moim, a to po tylekroć razy! i BOG mię nie cierpi na ziemi, tylko żebym czynił pokutę za grzechy moje. Ten wzgląd nieustanny na grzechy twoje, utrzyma cię w duchu prawdziwey pokuty, i nic ci bardziey nie pomoże do nabycia go i zachowania, iako przyzwyczaić się do tego, żeby w ten sposób sobie zawsze postępować, i w tym się ćwiczyć.

V. Ten duch pokuty, jeżeli tak będziesz szczęśliwy, że nim będziesz przenikniony, powinien wydać w tobie skutek swój, który iakoby z przyrodzenia samego wynika z niego, i który jest znakiem jego niechybnym, że się wkim znać duie, to jest; powinien cię przywieść do czynienia pokuty wewnętrzney w duchu: powinien duch ten pokuty sprawić w tobie serdeczną chęć, i mocne a nieodsmienne przedsięwzięcie umartwienia wewnętrznego, humoru twego, namiętności twoich, skłonności twoich złych, nałogów twoich; ale nade wszystko pychy twoiey, która podobno

bno
cze
właś
skiey
wew
tobą
mie
byś
flom
abyś
z Ko
ny
też
rani
szy,
nád
byś
byś
mno
był
żeby
sobi
przy
cho
Boc
przy
wiz
kute
czy

bnio jest naywiększą przeszkodą do ćwiczenia się w pokucie Chrześciancej własney. Bo grunt pokuty Chrześciancej, jest pokorą, i póki wyniosłość wewnętrzna, i utalona pycha górę nad tobą trzymać będzie, zá nic sobie nie miey pokuty twoiey. Trzebá tedy żebyś należycie zádosyć uczynił zámyśłom Boskim w postanowieniu Postu, ábyś tegóž czasu gdy Post odprawujesz z Kościołem Świętym, będąc wzbudzony duchem prawdziwey pokuty, żebyś też mówię razem pilnego przyłożył starania, oto, ábyś był pokornieyszy, cięższy, cierpliwszy, bardziej się lituiący nad niedoskonałościami bliźniego, żebyś mniej samego siebie szącował, żebyś nie tak wolno i bezpiecznie o ułomności bliźniego mówił, żebyś nie tak był skory do potępienia go u siebie; żebyś ieżeli choć niehcąc czuieł w sobie potáiemną bliźniego wzgardę, przynajmniej nieprzydawał do niej ochoty, oświadczenia iey przed innemi, Boć ieżeli pilnego o tym wszystkim nie przyłożył starania, żebyś się w tym wszystkim umartwił, iákąkolwiek pokutę czynić będzie, przecięż nie zczynasz tey, która ma usprawiedliwić,

i udoſkonalić przed BOGIEM wſyſtkie inne, i bez którey wſyſtkie inne pokut i umartwienią próżne ſą. Nadaremnie (mówił Prorok ieden Święty.) rozdzieramy ná ſobie odzienią naſze, jeżeli nie rozdzieramy, (rozumiey przez żal ſzczery) ſercá naſze. Odmianá ſercá i umyſłu, ta to czyni prawdziwą pokutę. Inaczezy, to co rozumiemy bydź pokutą, nie ieſt tylko iezy cieniem, i pozorem. Ná koniec, nie maſz kogo innego, któremuby ta pokuta duchowna (ſercá i umyſłu) przyzwoita była bárdziej, iáko tobie, gdyż ſam dobrowolnie ná ſiebie wyznaieſz, żeś oſobliwiey wewnętrznie duſzy twoiey námiętnoſciami grzeſzył.

- VI. Pokuta iednak iedynie wewnętrzna doſtateczną nie ieſt, i wſyſtkie ſwiadeſtwa Piſmá Świętego naucają nas, że do wewnętrzney pokuty, i zewnętrznej, to ieſt powierzechowną przydać potrzebá, bo gdyż ſkáza grzechu nie mniej zaráziła duſzę człowieká, niżej ciało ieſo, BOG, (mówi Święty Auguſtyń) wyciąga po nas tak z tego, iáko i z tamtey oſwiadczenie iáwne ſkruchy naſzey. Stoſnując ſię do
- tey prawdy, powinieſ pod czas Poſtu te-

tego, bydz wiernieyszym BOGU twe-
mu bardziey nád inne czasy, w wypeł-
nieniu małych nawet umartwienia, któ-
re ci BOG natchnął, żebyś ie miał
w używaniu, żebyś przynajmniey w
iakięko'wiek rzeczy miał tę dla siebie
duchową pociechę, według słów Apo-
stola Świętego: *Nosić na ciebie twoim u-*
martwienie Pana Naszego JEZUSA
Chrystusa, żeby to wydało się w twoim
śmiertelnym ciebie. (1) Dla teyże samey
przyczyny czas postu powinien wzbu-
dzić w tobie gorącość ducha, zachęca-
jącą cię do oddania wszelkich usług
Chrześciáńskich, nawet i podlejszych,
do odwiedzenia częstszego słabych i
chorych, osobliwie pieczołowaniu twe-
mu oddanych. Bo takowe usługi są dla
ciebie uczynkami pokuty, i maź na to
pamiętać, że iako wiara bez dobrych
uczynków umarłą jest, tak duch pra-
wdzwey pokuty gáśnie z lekká, jeżeli
zachowany nie będzie przez uczynki
pokuty. Nie powinienes i tego zanie-
dbywać, ile to zawisło od ciebie, żebyś
nie miał bydz skromnieyszym w szatách
i odzieniu twoim pod czas Postu, dale-
ko bardziey niż innego czasu przez rok,
ponie-

(1) 2. Cor. 4.

ponieważ Duch Święty nie na jednym miejscu Pisma Świętego uczy, że na takowey odzieniu skromności należy po części powinność, i własność pokuty. Ztąd poszło, że był ten zwyczaj w pierwsiakowym Kościele, że pokutujący Wierni przyoblekali się w włosiennicę, i posypowali się popiołem. Tę samą ty z nimi wyznaiesz Wiare, i podobną gorliwośćią o dobro Duszy twoiey paść powinienes, stósiując się ile stan życia twego znieśie, do ich przykładu.

- VII. Jąłmużna za zdaniem Oyców SS. nie má się nigdy rozłączać od Postu, ponieważ ubodzy (iako ciż Oycomie Święci twierdzą) mają mieć swój pożytek z pokuty bogatszych. A ztąd rzecz iawna jest, iak należy im ćwiczyc się w jąłmużnie pod czas postu; a ieszcze w tym ściślejszym obowiązkiem, gdy dla dusznych przyczyn dyspensowanemi bywaią od poszczenia. Bo na ten czas Jąłmużna nie jest iakimkolwiek przydatkiem trzymającym się postu, ale koniecznie potrzebnym zastąpieniem iego, która ma bydź czynioną za miast iego. Trzeba tedy żeby była obfitsza ile z dwoistej przyczyny mająca

iąca
ści
wym
niene
pod
się
wszy
go r
fu, al
sobliw
zwyk
kuty,
to pe
na za
ie B
ktory
wzię
twoie
pić m
sztow
neś z
uymi
szcze
stu; c
nie p
czym
iác
nád z
iey, c

iąca pochodzic, i z *Postu*, i z okoliczności sameyże iakmużny. Według tego wymiaru i prawidła miarkować powinienś i rozporządzać iakmużny twoie pod ten czas Święty, nie kontentuiąc się iakmużnami, które powszechne wszystkim prawo o miłości bliźniego nakazuje czynić każdego czasu, ale czyniąc iakmużny większe i ośobliwsze, niż zwyczajnie czynić się zwykły; a które prawo o czynieniu pokuty, má nad inne czasy przydać: gdyż to pewna że grzesznik daleko więcej ná zadosyć uczynienie zá grzechy swoje **BOGU** winien, niżeli Chrześcianin, który zachował w całości Łaskę raz wziętey niewinności. Iakmużny zaś twoie żeby náležycie post twoy zastąpić mogły, trzeba, aby cię właśnie kosztowały, to iest że ie czynić powinienes z tego co sam sobie dobrowolnie uymiesz, i że to sobie obierzesz zá szczegulne Nábożeństwo pod czas *Postu*; ofiarować **BOGU** nie które rzeczy nie pozwalając ich sobie, żebyś miał czym wspomódź bliźniego, przekładać zapomożenie niedostatków iego ná zadosyćuczynienie zmyślności twoiey, ciekawości twoiey i próżności twoiey.

iey. Przez takowec to Ofiary mówi Apostoł Święty Pán BOG ublagany bywá.

VIII. Ani ieszcze ná tym masz przedstawac, żebyś poświęcił Pošt twóy, potrzeba żebyś nád to oddalił wszystkie wygody i próżne uciechy świata gdyż nic nie iest bardziey przeciwnego Duchowi prawdziwego Nábożeństwa, dopieróz Pokuty, iáko to co się nazywá uciechą, osobliwie pod ten czas szczegulniey oddany pokucie powszeczhney Kościoła Świętego. Ztąd Dusza Chrześcianańska powinna pod ten czas porzucić wszystkie rozrywki świeckie, nie tylko te które i innych czasów są niegodziwe, álbo dla duszy i iej niewinności niebezpieczne; ále náwet i uciechy w inne czasy nie zakazane wcale, iáko to gry przystoyne, rozmowy światowe; schadzki przyjacielskie, przechadzki, słowem: to wszystko co może rozproszyć umysł światobliwie zebrany, i serdeczhney skruchy Ducha. Takowe náwet Ooby które z samego stanu życia swego są oddalone od świata, mają szczegulny obowiązek pod czas Poštu Świętego wstrzymowania się od pewnych choć wcale przystoynych rozrywek,

zrywek, oddając je ná Ofiarę Panu BOGU. Co się iednak má rozumieć o rzeczach które są ani potrzebne, ani pożyteczne, i bez których można się obyć bez uymy więkzszego dobra. To nawet co się sobie pozwala ná ten czas, álbo dlá poratowania zdrowia, álbo dlá przyśtoyney rozrywki umysłu, má być związane z wewnętrznym oto żalem, i się koniecznie prawie musiało pozwolić sobie tych uciech, á przez to nie czynić tak doskonałej iákby należało, pokuty, dlá zadosyć uczynienia Panu BOGU za grzechy swoje.

IX. JEZUS Chryśtus Zbawiciel nasz pod czas czterdziestodniowego postu swego wszedł ná Puszczą i porzucił nawet kochanych Uczniów swoich: zkąd wniesć ci należy że Post Chrześcian má być dlá nich czasem osobności i oddalenia się od świata, ponieważ sam Syn Boski nie dlá inney przyczyny tak sobie postąpił tylko dlá náuki naszey, i dania nám w tym przykładu, bo pewnie nie dlá nabycia sobie św i to bliwości to uczynił i Post ten który on zachował iedynie służył ná danie nám wzoru do podobnegoż odprawienia Postu, boć tak nás wszyscy Oycowie
D. Święci

Święci i Doktorowie Kościoła Świętego nauce. Postępujże sobie i sprawuj się według tak zącnego przykłądu. Pořtanów sobie oddalić się od řwiata nie dla upodobania řwego które byř mógł mieć w spokojnym pod ten czas życiu, i odpoczynku, ale dla pragnienia i gorliwořci którą masz mieć o doskonałość twoją własną, ztąd gdy cię ná wzór Zbawiciela twego Duch Bořki prowadzić będzie, i wieřć do tego, miej się dni pewnych i wybierz się ná osobnořć gdziebyř z samym tylko Bogiem przebywał i bawił się řtaniem o duřę swoją. Ani ná tym samym przeřtawřy ale by też bez odmiany mieysca gdyř nie od samey osobnořci Nábożeńřtwo twoie zawisło, pořtanów w dořrząd ciebie samego osobnořć wewnętrzną, gdzieby w uciszeniu i daleko od wszelkiego zamieszania, mogłeř przeřtawiać poufale z Bogiem twoim, dając kařdego dnia Pořtu więcey czasu Rořzynřslaniu i modlitwie. Jestże która Osoba ná řwiecie którejby to ćwiczenie się w osobnořci złączone z modlitwą, i przeřtawianiem z Panem Bogiem bardziej potrzebne było iáko Tobie? Przygotujże się tedy żebyř z takowey

kow
odeb
go
zał
Cieb
twoi
zeas
tam

zara
chow
opat
i któ
řyć p
tylko
řci t
kłądu
wa l
ustan
w ni
wyřt
poży
dy n
řuch
to w
řłow
się tr
řober

(

kowej osobności pożytki te wszystkie odebrał, które BOG z miłosierdzia swego do tej Świętej zabawy przywiązał dla zbawienia twego. Boć to do Ciebie samego i o tobie samym Dusz twojej BOG mówi przez Proroka Ozeasza. *Zaprowadzę ją na pustynię i tam mówić do niej serca będę. (m)*

X. Słowo Boskie było w pierwszych zaraz Początkach Chrześcijaństwa Duchownym poślkiem, którym Kościół opatrywał podczas Postu dzieci swoje, i którego zażywanie i teraz jeszcze dosyć polpolite jest. Z strony tego, nie tylko masz zadosyć uczynić powinności twojej, ale zadosyć iey czynić przykładnie, kochając się w słuchaniu Słowa Bożego, uczęszczając na nie nieustannie, poważając ie sobie, smakując w nim sobie, rozmyślając ie, pilno się wystrzegając żeby Słowo Boskie bez pożytku słuchane nie było. żeby ie kiedy nie opuścić, innych wraz z tobą do słuchania tego przywodzić, żeby przez to w większym u innych poważeniu Słowo Boskie było, i na pogardę (iak się trafia) nie przychodziło. Tym sposobem będziesz uczestnikiem błogosław-

D 2

wień-

(m) Ozeas. 2.

wieństwa tego, które obiecano tym, co
ie w poszanowaniu mają, boć sam Pán
JEZUS wyraźnie błogosławionemi bydź
ogłosił tych, którzy ie słuchaia. Je-
dnak gdy niebędziesz mógł bydź przy-
tomnym opowiadaniu Słowa Boskiego,
á nawet i w ten czas gdy mu przyto-
mnym będziesz, masz się udawać do
samego źródła tego to Słowa Bożego,
czytaiąc w dzień każdy Postu Ewan-
gelią S., która ná ten dzień przypada, ále
czytaiąc iá z poszanowaniem, z uwagą,
bo tać to Święta Ewangelia iest szcze-
rym Słowem tudzież pochodzącym
z Ducha Świętego, i w tym wyrozu-
mieniu rzecz biorąc, bardziey ci tak-
we Słowo Boskie w uczciwości bydź
powinno, niż które ci przez ludzi opo-
wiadane bywa.

XI. Przyday ieszcze do tego wszy-
stkiego, że koniec ieden z znacznie-
szych Postu ná który ten postanowiony
iest, iest Komunia Wielkonocna októ-
reym, dobrym odprawieniu masz szczegul-
niey myśleć, staraiąc się bardziey nad
inne czasy o oczyszczeniu sumnienia
twego, odprawuiąc spowiedź twoią z
większą pilnością częściey sam w siebie
wchodząc, i zbierając się na doświad-
czenie

czenie ſamego ſiebie, żebyś ná uroczy-
ſtość Wielkonocy Pána Naſzego JEZU-
SA Chryſtufa mógł bydz ſpoſobniey-
ſzym do przyſtąpienia do niego, i ucze-
ſtniſtwa Świętych iego Táiemnic. Ná
otrzymanie tego końca dobrzeby było,
żebyś Rok w Rok zawsze uczynił zu-
pelne wewnętrznego ſtanu Dufzy two-
iey roſtrząſnienie pod czas Poſtu, żebyś
na ten czas znaleźć mógł ſkuteczay
ſpoſób do zabieżenia iakieyżekolwiek
życia twego rozwiozłości i oziębłości.
Przez ten czas pilay rachunek z ſobą
ſamym ſumnienia, i ſpowiedź general-
ną począwszy od oſtatniay, odnowił-
byś ſię w Duchu, i lepiejbyś ſię przy-
ſpobiał do Święta tak Wielkiego, któ-
re naſtępuje i które bydz powinno od-
nowieniem powszechnym, mającym ſłu-
żyć dla wſzystkich Dutz prawowiernych.
A wreſcie wiedzieć ci należy, że iak
mówi Chryzoſtom S. naylepsze przygo-
towanie do Kommunii, ieſt ſamaż Kom-
munia. Nie możesz tedy lepiej ſię
przygotować, do Kommunii S. Wielko-
nocney, iako przez częſte, á gorące od-
prawione w Poſt Kommunie Święte.
Boć dla tey właſnie przyczyny w wie-
lu Kościołach zachodnich Kraiów, iako

nas uczą dawne Concilia, zwyczaj był pod czas Poštu Komunikować codziennie. Który zwyczaj chciał gorąco S. Karol Boromeusz wznowić w swojej Dycezyi Mediolańskiej. nieznaydując skuteczniejszego sposobu na przygotowanie ludzi do zadość uczynienia obowiązkom zwykłym, pod czas Wielkonocy nadprzykazane pod czas Poštu uczęszczanie do SS. Sakramentów. Czemuż nie miał bymci radzić żebyś miał w używaniu podobneż Nábożeństwo? mając też same co ten Święty przyczyny do dania ci tej Duchowney rady, i że trzymam o tobie że masz wszelką do ćwiczenia się w tym sposobność,

XII. Nákoniec Pošt S. z samego sposobu, którym postanowiony jest w Chrześcijaństwie gdyż cały się ściaga do Wielkiej Tałemnicy Męki Pána Nászego JEZUSA Chrystusa, na którey się kończy; należy ci się naybardziej pod tę czterdziestnicę zabawić rozpamiętywaniem teyże męki i boleści Pana twégo. Teyci pamięci na boleści swoje wyciąga po Tobie Zbawiciel, i ieżeli zapomnił o nich, winnym się staniesz szkaradney niewdzięczności. Pamięć ta zaś dziwnie i niekończenie dla ciebie

bie pożyteczna jest, którey zaniedbać nie-
możesz, żebyś razem nie miał zaniedbać
náypilniejszych intereśsów zbawienia
twego. Pod ten to czas mówię Postu
powinieneś głęboko złożyć w sercu
twoim tę pamięć ná Mękę JEZUSOWĄ,
żeby nigdy niebyła zgładzoná z Duszy
twoiey, i żebyś w każdy moment życia
twego mógł się odezwać do Pana:
przédzey o prawey ręce moiey zapo-
mnę Pánie, niżeli miałbym puścić
w zapomnienie coś ty dla mnie wy-
cierpieć raczył. Jest tedy rzecz wiel-
kiey wagi i potrzeby, żeby ci żaden
dzień w ten czas Świętego Postu nie
minął w którybyś nieprzeczytał cokol-
wiek w Ewanielistach Świętych o mę-
ce Syna Boskiego, i o śmierci Jego. O
jakichże tam cudownych cnót przy-
kładów, byleś ná nich miał baczenie,
nie odkryiesz? Pamięć tá ná boleści
BOGA Człowieka uczyni ci wszystkie
ćwiczenia się w Pokucie, nie tylko ła-
twe do zniesienia, ále też miłe do zá-
kochania się w nich, i jedna z wdzię-
cznych i łodkich myśli i takowego
ćwiczenia się, które ci naywiększą po-
ciechę przynieść będzie mogło, nie in-
ne ma bydz, tylko łączyć Pokutę twoią
z Po.

z Pokutnym utrapieniem JEZUSA Chrystusa Takoweć było Nabożeństwo Pawła Świętego kiedy mawiał: *z Chrystusem współ ukrzyżowany jestem* (n) nie rozłączając krzyża Chrystusowego od swego, i nie czyniąc tylko jeden ze dwóch. Ale żebyś mógł doysć do takowego Nabożeństwa Wielkiego Apostoła, potrzeba żeby Tajemnica męki Pańskiej była ci materyą zwyczajną uwagi twoich i rozmyślenia.

XIII. Teć są przestrogi, którem miał ci dać ná ten czas któryci powinien bydz arcy drogi. Nie możesz dofiatecznie uznać w tym Dobroć Boską, że ci czasu tego użycza i która chce łaskawie, dobre iego użycie uczynione przez ciebie, przyiąć od ciebie za dané uczynienie za grzechy twoie, gdy zaś tak z tobą BOG postępuje świadcz ci w dwoisty sposób miłosierdzie swoje za które wychwalić go należyście, i powinna mu wdzięczność pokazać, nigdy należyście niepotrafiisz. Ah Panie masz mu mówić, cożem to ia tak dobrego w życiu uczynił, i przez co zasłużyłem ná tę Łaskę, abyś mię był do tąd czekał do czynienia pokuty? i żeś mi podał sposob tak łatwy do wyplacenia

(n) Gal: 2. się

się sprawiedliwości twoiey z tylu długów
którem ná siebie zaciągnął? Nie chcia-
łeś mię zgubić, iako tylu milliorów lu-
dzi innych, i cobyś mię miał słusznie
skarzać wedle wszelkiey surowości spra-
wiedliwości twoiey, iakoś ich skarał, Ty
dla mnie spuszczaś nie iako z prawa
tey Najświętszey sprawiedliwości two-
iey. O iak wielu grzesznikom i grze-
sznikom maiey winnym niżeli ja nie-
pozwoliłeś takowego czasu do pokuty!
Dotego: iakież iest porównanie między
pokutą tą którą mi naznacza Kościół.
twój Święty pod te czasy i między
grzechami któremim ci się przemiesz-
rzył Boże mój? Ale im bardziey fol-
guiesz mi Boże mój, tym mniej ja
sam pobłażać sobie będę, i im więkzey
łaskawości zażywasz względem mizer-
nego stworzenia twego, żebyś mu uia-
tował zadośćuczynieniektóre ci winno
za grzechy przeciw Tobie popełnione,
tym ja więkzey surowości zażyję, że-
bym Ci oddał już ci nie całą Chwałę
któramci uiał, á która ci należycie ma
bydź oddana, ále przynajmniej tę ca-
łą, októrą według stanu i sposobności
moiey postarać ci się mogę. Ah! cze-
muż

muż nie zawżę byłem wkrós przeni-
kniony tym zdaniem? Niebylbym był
łuchał tyle fałszywych i obludnych
przyczyn, które mi Duch świata, które
mi zepsuta natura, które mi oziębłość, i
miłość własna poddawały! Aleć ieże-
lim niepożytkował ná dobro Duszy mo-
iey z przeszłego czasu, Ty widzisz Panie
przedsięwzięcie moje, w którym zosta-
ię względem terażniejszego i przyszłe-
go czasu, ile mi ieszcze z Łaski twoiey
dni pozwolić będziesz raczył. Racz
móy Boże utwierdzić mię w tym po-
stawieniu, i iako mi ie twoia Łaska
natchnęła, tak niech mię też wspo-
może, żebym ie wypełnił!

A M E N.



NA-

N A U K A

NA DZIEN DRUGI WIELKANOCY,

*z Okoliczności dwu Uczniów dnia
tego idących do Emaus.*

EWANGELIA dnia tego świadczy o dwu Uczniach Pańskich, którzy szli do Miasteczka rzeczonego Emaus, i wystawia nam ich we trzech iakoby stanach, czy troistym ułożeniu Dusz ich, zaiste niebezpiecznym. Bo najprzód ci Uczniowie nie wierzą, tylko bardzo słabo w JEZUSA Chrystusa, żadney już prawie niemaia w Nim nadziei, a co z tego, i za tym koniecznie prawie idzie, żadną też miłością szczerą nie są mu przywiązani. Ale BÓG Zbawiciel ich przyłączywszy się do nich idących do Emaus, i rozmawiając z niemi, gruntuie wiarę ich; wzbu-
dza ich nadzieję; i na koniec zapala w nich powinną gorącość miłości ich. Możemy ztąd wielce gruntowne wziąć dla nas samych nauki, i przystosować do nas samych.

§. I.

*Jako Pan JEZUS gruntuie w tych
dwóch Uczniach osłabiałą ich Wiarę.*

WIARA tych Uczniów już tylko
chwieiaca się i słaba była od te-
go czasu, iak widzieli byli Nauczycie-
la swego skazanego na śmierć, i wyda-
nego na zelżywą mękę Krzyża. Mie-
li bowiem trudność wybić sobie to z
głowy, żeby Człowiek tak okrutnie zmę-
czony, i tak zelżywie umarły, miał
bydź tym Messyaszem, którego oni o-
czekiwali, tym Messyaszem, który
miał być zbawić Lud Izraelski, tym
Messyaszem, o którym tak wysokie i za-
cne rozumienie mieli. Toć jest wła-
śnie, co możemy nazwać nieporząd-
kiem, czy wzgorzeniem wiary ich. Boć
przeciwnie wcale dla tego samego po-
winni byli wierzyć w JEZUSA Chry-
stusa, to jest dla tego, że Go widzieli
umierającego w hańbie i zelżywości
Krzyża. Tak oni z tego, co powinno
było bydź dla nich pobudką do wierze-
nia, uczynili sobie przeszkodę do sa-
mejże wiary. Już poczynali powątpi-
wać, i więcej niewierzyć z teyże sa-
mey

meý przyczyny, która powinna ich była skłonić do wiary, i Tajemnica Krzyża stawała im się iak żydom niewiernym przyczyną pomieszania, miasto tego że gdyby byli dobrze rzecz rozważyli, tedy Tajemnica Krzyża powinna ich była w wierze ubeśpieczyć i utwierdzić.

Cóż tedy czyni Syn Boski? wyrzuca im na oczy zaślepienie ich, i przekonywa ich ná rozumie, trzema dowodami nie zbitymi, które árcy są przyzwoite do tego, żeby pohańbiły ich niewierność, i naszą oraz.

I. Pokazuje im nayprzód, że wszyscy Prorocy, którzy mówili o Mésziaszu, wyniosłszy godność Jego tak wyfoko, i opowiedziáwszy o nim, że on miał być Wybawicielem Izraela, ciż sami Prorocy Święci opowiedzieli, że miał być ten Mésziasz to wszystko cierpieć, co też w skutku samym ponosił. Ztąd im też Zbawiciel liczy w szczególności te Proroctwa, gdzie znajdowały się tak wyraźnie opisane różne okoliczności Męki Jego: iako to, dzień śmierci Jego, płaca dana temu, co Go przedał; na co potym te pieniądze obrocono, iako podzielono szaty Jego: iak

jak Go żółcią i ostem poiono, słowem: wszystkie inne o tym, i innych męki i śmierci Jego okolicznościach świadectwa. A ztąd przyniewała prawie Zbawiciel Uczniów tych dwóch, żeby wnieśli sobie, że ich niedowiarstwo nie tylko jest bez fundamentu, ale wcale nierozeznane i bezrozumne; ponieważ ztąd wnieść należało, że gdyby Zbawiciel nie był zdradzony, i na śmierć wydany, gdyby nie był napełniony prawie i nasycony obelgami, gdyby nie był potępiony na podjęcie śmierci na Krzyżu, i do Niego przybity, nie byłby tym, którego opowiadali Prorocy, albo że ci Prorocy pomylili się i pobłądzili względem Mesjasza, gdyż ich proroctwa nie spełnioneby były w Osobie Jego, które to niewypełnienie Proroctw, powinnyby było wzruszyć z gruntu ich wiarę, obalić ją, i wzgorzyć ich. Ale ponieważ ten BOG Człowiek wycierpiał śmierć, i poniósł mękę Krzyżową, wszystko co napisano o nim prawdziwie spełniło się. Opowiadania niemyślne Proroctkie, prawdziwemi się być pokazały, i już nic niedostało do doskonałego wypełnienia Pism Świętych, widziano w Nim iawienie tego Mesjasza; z iedney strony

jak

jak z
z dru
zabit
nów
tego
stron
wiek
ry o
wym
i nie

cznie
fam,
wu,
nier
żow
śnie
ich o
czas
czas
wsze
pam
mów
ich
ko w
pow
Chry
iako
nie

jak zwyciężcę z śmierci tryumfującego; z drugiej zaś strony na ofiarę BOGU zabitego, z tąd naysłowniejszego z Synów Ludzkich, z inąd wprzód z śmiatłego i w niwecz obróconego; z iedney strony BOGA Chwały; z drugiej, Człowieka boleści, co było dowodem wiary o Nim, że był Messyaszem prawdziwym, (dowodem mówię) gruntownym i niezbitym.

II. Przypomina daley tymże Uczniom swoim tenże Zbawiciel, że on sam, który koniec przyniósł stáremu práwu, Testamentu i Prorokom; Onże sam nieráz zniemi mówił o swoim ukrzyżowaniu i śmierci, że ich o tym wczesnie przestrzegł, nim się to stało, i tak ich do tego przygotował, żeby gdy sam czas tego przyiść miał, nie byli ná ten czas zbytnim zádumieniem zdięci, i owszem żeby im łatwo to wszystko ná pamięć przyszło, co im o tym przedtym mówił. Nic tedy nie powinno było ich bardziey ugruntować w wierze, iáko widzieć to ná oko, że wszystkie przepowiedane o Messyaszu Proroctwa, ná Chrystusie Pánu rzetelnie się spelnily; iáko przeciwnym sposobem, nieby ich nie powinno było bardziey pomieszać,

i w powątpiewanie w prawic, iako gdyby Chrystus w inny sposób śmierci zszedł był z tego świata, i gdyby niebył tyle niegodziwych mąk nieponiość i zelżywości. Jakoż wrzeczy samey gdy już im Zbawiciel powiedział był przedtym: *Oto wstępniemy do Jeruzalem a to wszystko co Prorocy napisali o Synu Człowieczym spełni się: wydany będzie Narodom, naigrwany, uplwany, ubiczowany, a na koniec ukrzyżowany.* (o) Gdyby mówię Chrystus Pan to wszystko Uczniom swoim powiedziawszy, potym skutkiem samym tey mowy nie był stwierdził, cóżby Oni na ten czas o Nim pomyśleli byli sobie? zaiste miasto tego coby Go mieli uznać za Messyasza, czyliż nie mieliby przyczyny, żeby Go i za Proroka niemieli? Ale też dla wcale przeciwney przyczyny, gdy ci Uczniowie sami byli świadkami tego wszystkiego co się stało wiedząc o Proroctwie wydanym o Męce Pańskiej, usłyszawszy iak ie przepowiedział usty swemi samże Zbawiciel: miarkując iak zupełnie spełniło się, także w niczym wcale nie uchybiło, żeby się sprawdzić nie miało w tym wszystkim iak przepowiedziane było,

(o) *Luc: 18.*

było
dział
czyli
Otoż
stać
należ,
my
posła
l toć
roze
zkąd
swoi
fzeni
rze,

JEZ
właś
im
trzeb
prze
swoie
cierp
GU
swoi
z sieł
bydł
miał
należ

(p

było, czyliż niemieli z czego się utwierdzić w wierze, i z czego się cieszyć? i czyliż niepowinni byli mówić sobie: Otóż właśnie to się stało, co że się stać miało, opowiedział nam Nauczyciel nasz, wszystkie słowa Jego, iak widzimy prawdziwe są, i zaiste ten to jest posłany na świat od BOGA Messyasza. I toć było w tych Uczniach wielkie nierozeznanie, i zbyt grube oślepienie, że z kąd powinni byli gruntować wiarę swoją, ztąd oni właśnie wzięli pogorszenie, przeciwne tudzież nie tylko wierze, śle nawet zdrowemu rozumowi.

III. Aleć nie odwoływaiąc się P. JEZUS na dawne o sobie Proroctwa i własne swoje przepowiedzenia, wyklada im to i do zrozumienia podaje: *Iako trzeba było aby Chrystus ucierniał, i przez mękę swoją wszedł do Chwały swojej.* (p) Trzeba było żeby Chrystus cierpiał, bo miał zadożyć uczynić BOGU za grzechy nasze: bo miał męką swoją świat naprawić, bo miał nam dać z siebie przykład cierpliwości, bo mając być w tej mierze wzorem naszym, miał być prawidłem naszym, pomocą naszą, pociechą naszą. Trzeba było że-

E

by

(p) *Luc: 24.*

by przez mękę swoją wszedł do Chwały Iwoiey, bo ieden z znaczniejszych dowodów Bóstwa iego miał bydź, żeby przez upokorzenie Krzyża dōyść dzie-
dziŹstwa całej tej Chwały, która prawdziwemu BOGU należy. Ten zaś śrzodek tak osobliwy i nie sfōsuiący się do otrzymania tak zacnego końca nie przysłał na kogo innego, tylko na samego BOGA, bo przechodził wszystkie zdania i siły ludzkie. Ktōre iawne przekonanie na rozumie tych Uczniów idących do Emaus o potrzebie cierpienia męki od Chrystusa P. ieszcze ży-
wiej nas samych tknąć w serce powinno, niżeli ich, poniewaź iuż my to widzimy spełnionym w skutku, co oni przewidzieli tylko na ten czas że się stać miało. JEZUS Chrystus iuż wstał na naywyższe Nieba, i przez drogę utrapienia i hánby doszedł nayzupełniejszyego szczęścia i chwały. Ie-
żeliż to wszystko niegruntuie nas bárdziej w wierze, á czyliż nie ma się nám szlufzniey niż támtym Uczniom powiedzieć. *O ludzie zaślepieni! i niewierni.* (q) Cóżkolwiek bądź; táć to iest wła-
śność niewierności zaślepienie rozumu.

Któ-

(q) *Ibid:*

Ktōran-
żdego
między
czayna-
ludzion-
meo C
powatp
iuż inn
czyli si
było, i
nie są p
iá trzy
cych o
nieczni
znaydu
chyba
Zważa
na który
pliwośc
o nich l
ko łatw
umacnia
co zda
i est sam
powinno
ry toż
do niey
przy niey
rzeczy, w

Która niewierność zwyczajnym była ka-
żdego wieku po Chrystusie P. grzechem,
między ludźmi i która aż nad to zwy-
czajna jest w tych ostatnich czasach tylu
ludziom. O iak wielu dotąd w pośród sa-
mego Chrześcijaństwa znajduie się ludzi
powątpiewaiących zstrone rzeczy, iuż tey
iuż inney z tych, którą wiara podaie,
czyli się w całe tak stała; i czyli tak
było, iak wiara uczy, którzy ieszcze
nie są pewnemi u siebie, czego się ma-
ią trzymać? Jak wielu ludzi niewiedzą-
cych o tych rzeczach które umieć ko-
niecznie powinni? Jak wielu nawet
znajduie się wcale bezbożnych, i nic
chyba co się im podoba wi-rzących?
Zważaiąc zaś należycie fundamenta te,
na których oni gruntuią nie'ako wą-
pliwości swoje, o rzeczach wiary sądząc
o nich lub mówiąc, te to są właśnie, iak-
ko łatwo zmiarkować można, które
umacniać ich w wierze powinny; i to
co zda się niespokoynemi ich czynić, to
iest samo, co by ich zupełnie upokaiąc
powinno; i to co ich iakoby odraża od w-
ry toż samo iest, co by ich bardziey
do niey przywiązywać i utrzymywać
przy niey powinno. Jedno przełożenie
rzeczy, w którey wątpliwość maia, gdy-
by

by go tylko powolnym do nauczania sercem usłuchać chcieli i złożyć aby na moment jak i niepotrzebne owe rozumienia które za niepochybnie prawdziwe mają, mogłoby im otworzyć oczy i przywieść ich do uznania błędu, który ich zwiodł.

Prośmy P. BOGA o dar Wiary boć prawdziwie Wiara darem jest Bóżym, i jednym z największych darów Jego. Strzeżmy go z największą pilnością i niedopuszczajmy żeby nam go wydrzeć miały różne mniemania ludzkie o rzeczach Wiary które niemają innego fundamentu i powabu, tylko nowotność swoją, a to dla umyśłów płochych i wiele o sobie trzymających. Trzymajmy się Proroków i dawney Kościelney Nauki: żebyśmy zaś wzniecali co raz bardziej w sobie wiarę prawdziwą wzbudzajmy się do niej, przez ćwiczenie się częste w aktach iey, a jeżeli iaka trudność nam zaydzie, dajmy się nauczyć, abyśmy zaś skutecznie o tym co należy do wierzenia wiadomemi byli, słuchajmy co nam o tym Prawowierni i niepodcyżani Nauczyciele powiedzą, słuchajmy [u.ó.w.ię] z pilnością z pokorą i bez uporu. Y

ow-

owfze
nakł
spółb
o Wie
rozmo
tym
niecho
i naye
niemia
iakię
wierze
chódz

Wiary
prze
wdę,
ZUS
wości
brał z
Ta p
wa r
Náprz
przeci
wia d
nego,
Taiem
Násze
bedzie
nia g

owrzem nie dozwalamy nigdy ucha
nakłonić na to, coby w iakikolwiek
spółb mogło naruszyć wiary. Takowe
o Wierze z nieiakiim powątpiowaniem
rozmowy zawsze są bardzo szkodliwe
tym nawet, którzy na nie zezwalać
niechcą. Rzadko się trafia żeby Dusze
i naybardziej ugruntowane w wierze
nie miały odnieść z takowych rozmów
iakiiego zdania mniej należytego o
wierze, którego nie tak się łatwo przy-
chodzi pozbyć iak łatwo jest go nabyc.

Z pomiędzy wszystkich Artykułów
Wiary naszej chcemy iako najlepiej
przeniknąć tę, istotnie potrzebną pra-
wdę, że trzeba było, aby Chrystus JE-
ZUS był wytrzymał wszystkie zelży-
wości i boleści męki swojej, nim ode-
brał za nie Chwałę Zmartwychwstania.
Ta prawda należyście uważona zacho-
wa nas od dwoiakiiego wzgorszenia.
Náprzód że świat popolicie powstaie
przeciw tej Wierze która nám wysta-
wia do uczczenia BOGA Ukrzyżowa-
nego, gdy my zaś bardziej uważamy
Tajemnicę boleści i poniżenia BOGA
Nászego, tym bardziej zdawać się nam
bedzie większej adoracyi i poszanowa-
nia godna. Jest i druga przyczyna

wzgorzenia która aż nadto pospolita
tylu ludziom bywa, a ta jest: że wielu
się dzwuli i niepoymują tego, że tylu
ludzi pocziwych zostało w uciemżeniu,
a w szczególności, że i nas dole-
gliwość trapi; ale skoro żywą tylko wiarą
przeniknieni będziemy o tey prawdzie,
że trzeba było aby samże Chrystus Pán
podiał był śmierć a śmierć Krzyżową,
aby wszedł był do życia wiecznie Chwa-
lebnego; za szczęśliwych się będziemy
mieli, że możemy uczestnikami bydz
Kielcha męki Jego, uznamy w tym O-
patrzność Boską i miłosierdzie Jego
Święte szczególne nad nami; zawsty-
dziemy się utyskowania i szemrania
naszego, z którymeśmy się wydali na
ten czas, gdy na nas dolegliwość iaka
przypadła i sami do siebie stosując słowa
Syna Bożego w głos się odezwiemy,
*O niewierni i bezrozumni! a zaliż nie trze-
ba było żeby Chrystus (nawet) ucier-
piał, i tak wszedł do Chwały swojej?*

§ II.

*Jako CHRYSSTUS Pán ożywia nadzie-
ie tych dwóch Uczniów.*

• GDY tak osłabioną i chwiejącą się by-
ła Wiara tych dwóch Uczniów,
poszło

poszło
nadziei
ła. M
ZUSIE
więcej
dziei, c
w Nim
mówią
wali a
dzo nie
fama t
ia ich,
się spod
daliby
dziewa
się na
zawied
ferca i
to? bo d
nadziei
famego
sadzali.

I.
famego
Pán m
tować
swobod
podleg
wieść

poszło za tym, że też według niey i nadzieia ich bardzo nądwatloną została. Mieli oni byli Ufność w Pánu JEZUSIE, ale może się powiedzieć że więcey iuż w Nim nie pokładali nądziei, czyli że arcy niedoskanale ufali w Nim. Ufali w Nim byli iáko sami mówią o sobie: *myśmy się zaś spodziewali* ale iuż więcey nie ufali, álbo bardzo nie doskonałe ufali, bo gdyby taż sama teraz była co i przed tym nądzieia ich, nie tylkoby byli powiedzieli że się spodziewali byli, lecz ieszcze przydaliby nad to: i teraz się ieszcze spodziewamy, i pewni tego iesťemy, że się ná nadziei i oczekiwaniu naszym nie zawieziemy. Ale nie w tym zostaią serca i umyśłu swego ułożeniu, czemuż to? bo dwa się wmieszały były błędy w ich nądzieie. Jeden co do istoty i gruntu samego, ná którym się nienáleżycie zasadzali. Drugi tyczący się czasu.

I. Błąd był pierwszy co do gruntu samego. Rozumieli oni że CHRYSTUS Pán miał ná nowo przywrócić i ugruntować królestwo Izraélskie, że miał swobodzić żydów z niewoli tey której podlegali, że miał cały ich náród przywieść do pierwszey Chwały i zacności

ści, w której był niegdyś zoftawał; że miał ich szczęśliwością świata tego obdarzyć, i mocnemi na świecie uczynić, tak ci Uczniowie o Meſſyaſzu rozumieli, i tego ſię po nim ſpodziewali. A w tym właśnie nadzieia ich świecką była i wcale ziemſką. Nadzieia, która niekładała ſobie BOGA przed oczyma i koniec, która niepodnoſiła nad człowieka wyżej myśli Jego, która niedążyła do ſtałego końca, ale która przywiązaniem ich czyniła do dóbr doczeſnych i do znikomych: miaſto tego żeiey należało ſzukać nayprzód przed wſyſtkiem i innemi rzeczami Królestwa Boſkiego i ſprawiedliwości iego. Nadzieia która żydom właſna była nie miała według prawa Łaſki. Tak dalece że w tym wcale podobnemi byli do żydów owych, którzy wzdychali do cebul i czosnków Egiptſkich pogardzając manną z Nieba, i ochydzili ſobie potrawy wyſmienite, które im BOG zgotował był na puſzczy. Nadzieia ich czyniła ich iakoby cielesnemi tylko, to iſt rzeczy tylko do ciała należących ſpodziewającemi ſię, iakowemi też owi dawni żydzi byli, do których niby ſmaku ſam ſię Pán BOG ſtoſował nie-
obie-

obie-
zbo-
prz-
ſw-
nie-
Pán-
Kró-
ſw-
z-
lud-
uc-
gd-
im-
nie-
z-
mi-
zie-
pie-
n-
ni-
o K-
co-
leſ-
i-
w-
im-
by-

obiecując im co innego, tylko obfitość zboża i wina, zwycięstwo nad nieprzyjaciółami, słowem: pożytki tylko świeckie. Ale nadewszystko ta ich nadzieja fałszywą była i omylna, bo im Pán JEZUS wyraźnie to przekładał że Królestwo Jego nie miało być z tego świata. Miał on ich być wybawić ale z niewoli grzechów, nie z niewoli ludzkiej. Niebył się nigdy obowiązany uczynić ich szczęśliwymi w tym życiu gdyż i owszem wcale przeciwnie rzekł im był. *Jeżeli kto chce pójść za mną niech weźmie na się Krzyż swój i idzie za mną.* (r) Miał to tego co by im miał obiecywać szczęśliwości iakie na ziemi, nieprzepowiadał im, tylko utrapienia. Wczymże to tedy był ich błąd náywiększy? Oto że według mniemania swego pomieszali rzeczy rozumiejąc o Królestwie doczesnym i wiadomym to, co tylko prawdziwym było o Królestwie Duchownym i wewnętrznym; iże nie rozumieli iakiey to natury i własności być miały te Dobra, które im przez przyście swoje na świat miał być dać Chrystus JEZUS.

A czy-

(r) *Matth: 16.*

- A czyliż nie toż samo nam się przydaie? Ufamyć my w BOGU ále ieżeli szczerze weyrzawszy w sumnienie, poradzimy go się, ieżeli roztrząśniemy pilno zdania tegoż sumnienia nášzego, znáydziemy w rzeczy samey że ufamy w BOGU, ále względ mając na dobra życia tego, na przemiiającą fortunę; na tyśiąc innych rzeczy, których się spodziewamy od Niego, ále które wcale się do czci i Chwały Jego nie ściągają. Mamy nadzieię w BOGU, ále niespodziewamy się samego BOGA álbo przynajmniey niespodziewamy go się bardz.ey nád wszystkie inne požądane rzeczy: owśzem cobyśmy w ten sposób ufać w Nim mieli: niewolemy go poniekąd żeby służył nieprzyzwoicie na godność iego świeckim nadzieiom naszym; nieinaczey w Nim ufając, tylko żeby można zadofyc uczynić zepsutym chuciom naszym i żeby doprowadzić do požadanego końca, naynieślusznieysze pragnienia nasze. Z tad pochodzi że gdy widziemy omyłone takowe nadzieie nasze zaczyńamy natychmiast tracić ufność w BOGU, i odzywamy się z temi to uczniami idącemi do Emaus: *á myśmy się spo-*

spo-
wi-
on-
ne-
bro-
prz-
dzi-
On-
za t-
bł-
to-
mu-
zost-
mó-
i-
od-
war-
ćwi-
się-
mie-
mo-
ie-
są-
Pan-
cob-
dale-
taie-
że t-

spodziewali. Jam się spodziewał (nó-
wi ieden) że służąc wiernie BOGU
on miał mieć o mnie staranie szczegó-
lne miał mi we wszystkim dopomoc,
bronić mocno, i wyrwać mię z rąk
prześladujących mię nieprzyjaciół. Spo-
dziewałem się, że mając się do niego,
On też miał wysłuchać modlitwy mojej
zadof,ć uczynić zamyśłom moim, po-
błogosławić przedsięwzięcia moje a o
to nic z tego; i po tylu uczynionych
mu ślubach w tymże co i przed tym
zostaę stanie. A miałoby się raczey
mówić; Jám się spodziewał że trzyma-
jąc się mocno BOGA, miałem odebrać
od Niego mocne posiłki ná sprawo-
wanie zbawienia mego, ná pilne
ćwiczenie się w cnotach, spodziewałem
się że álbo oddali o demnie pokusy które
mię nápastują álbo da mi skuteczną po-
moc ná zwyciężenie ich (a te nadzie-
ie słuszne są, gruntowne są, niezawodne
są, gdyż ná słowach samegoż Zbawiciela
Pana ufundowane są] miałto mówię tego,
coby się w ten sposób mówić miało,
daleko przeciwnie mówi się i myśli po-
tajemnie w sercu, iam się spodziewał,
że trzymając się pobożności, miałem
prowa-

prowadzić życie spokojne, dalekie od
biedy i zamięszkow świata, spodziewa-
ł m się więcej przeto mieć swobody i
ukontentowania. *Myślimy się spodziewali:*
a tak mówiący znać dała że już nie
spodziewała się więcej a to czemu?
Bo się źle spodziewali, to jest że za-
brali nadzieję omylną i źle ugrunto-
waną.

O nie tak ma być Bracia moi,
mówi Augustyn Święty, niech sobie za-
den znas nieobiecucie szczęśliwości co-
czesney dla tego, że jest Chrześciani-
nem. Chrystus JEZUS nie tym nas
zakładem przyjął pomiędzy Uczniów
swoich. Kiedy kogo w pistnią w rejestr
żołnierzy, a ten żołd przyjmuje, nie
mówią mu na ten czas, że będzie żył
sobie wygodnie, że dobre będzie miał
pomieszkanie, pożywienie wysmienite,
słowem wczas wszelki; owlżem prze-
strzegają go wczesnie, że tu trzeba
będzie pracować, nie lenić się; na nie-
bezpieczeństwa nieraz same, iść odwa-
żne: a gdy on tę przestrogę zrozumie,
nie się potym niedziwuje, gdy mu tu
owdzie dają ordynans, tam i sam iść
każą, i na różne niebezpieczeństwa na-
rażają. Otóż my Chrześcianie żoł-
nierz-

nierzmi iesteśmy Chrystufa JEZUSA.
 Wodz ten naywyższy i Boski dusz ná-
 szych Rządzca, przyiał nas pod Chorą-
 giew swoją, nie na to żebyśmy tam
 zgromadzali bogactwá, żebyśmy pięli
 się i dosiępowali pierwszych stopnów
 honoru, żebyśmy zostali wielkimi we-
 dle światá, nie ná to, żebyśmy wczá-
 sów, i wygod naszych do woli używa-
 li, ále żebyśmy świątobliwości nábyli,
 grzechy w nas wykorzendi, zwoiowali
 i podbili wszytskie chuci i požadliwo-
 ści nasze, ále żebyśmy uczestnikami
 byli utrapienia i upokorzenia iego. Pra-
 wdác to iest, że tegoż samego czasu o-
 biecał nam tenże Pan Łaskawy szczę-
 ście, i nádgradę, ále szczęście to i nád-
 gradá, tak iako i Królestwo Jego, nie
 łá z tego światá. Toć iest, co on nam
 sam nieraz powtórzył w Ewangelii, i ná
 tym tylko powinniśmy byli gruntować
 wszelkie nádzieie nasze. Ztąd dáley
 idzie, że cóżkolwiek przydzie nam
 cierpieć przykrego, według natury ná-
 szey i ciała ná tym tu świecie, bynaj-
 mniey się temu dziwować nie mamy,
 ani to nas w rozpacz iaką ma wpro-
 wadzić, i owszem to samo powinno
 wzbu-

wzbudzać bardziej i gruntować nadzieję naszą.

II. Drugi błąd tych dwóch Uczniów idących do Emaus był względem czasu. Przepowiedział im był Syn Boski, że miał trzeciego dnia zmartwychwstać: trzeci ten dzień, jeszcze nie był przeszedł, jeszcze cale niemiął, a oni z tym wszystkim wydają się z niecierpliwością swoją; *Oto (prawi) dzień trzeci iak się to stało, a jeszcze nic z tego co nam obiecano nie ziściło się.* (s) Prawdać przydają zaraz, że niektóre niewiaſty były przededniem u grobu, które nam powiadały, że tam już niebyło ciała, niektórzy też z naszych tam poszli byli, i w rzeczy samey znaleźli że się tak rzeczy miały; iak powiadały Niewiaſty. To wszystko powinno było utrzymywać ich nadzieję, i wniesy ich utwierdzać, ale chęć owa w nich zbyt pragnąca widzieć co prędzey skutk nadziei swoich, przemogła w nich uwagi wszystkie. Ztąd miasto tego co by z pokoiem i cierpliwością mieli stątecznie czekać rychłoli się ziści to co im obiecano, oni się zbyt chętnie frasują, i wcale nadzieję tracą.

Wtá.

(s) *Luc. 24.*

W takowym i temi czasły stanie
zostawiają dusze i serca wielu Chrze-
ścian. Uśamyć my BOGU, mamy w
Nim nadzieję, ale niewiemy co to jest
czekać spokojnie wypełnienia rzeczy,
od BOGA nam obiecanych. Mamyć
my nadzieję w BOGU, ale niewiemy
co to jest czekać spokojnie wypełnie-
nia obietnic Boskich; Chcemy żeby
BOG za jednym razem nas wysłuchał.
Przykrzy nam się tak długo prosić BO-
GA, i najmniejsza odwłoka czasu ser-
ce nam do modlitwy traci, iakoby to
stateczność nie miała być jedną z kon-
dycyi potrzebnych do modlitwy, żeby
przez nią łaski nam potrzebne uprosić
sobie z Nieba; iakoby te łaski Boskie
nie tyle ważyć miały co łaski światá
tego, których od niego czekamy, a o
których dostąpienie, tak się statecznie
ubiegamy, i staramy, iakoby BOG nie
był Panem darów swoich, i iakoby nie
do Niego miało to należeć, żeby osą-
dził, w których okolicznościach, w iá-
kim czasie lepiej ma być, użyć
nam ich.

Uśamy tedy w dobroci Boskiej,
á dozwolmy zupełnie Opatrzności Je-
go Świętey czynić z námi, co się jej
podo-

podoba, nie naznaczać iey granic i czasu, kiedy ma co czynić. Jeżeli nie tak rychło odpowie na proźby nasze, to iest nie tak prędko zadość im uczyni, czekamy skutku dobroci Jego nad nami w ciepłowości, porywczym serc naszych porutzeniom odpór dając. Tegoć nam się w tey mierze koniecznie trzymać trzeba, i w tym przynajmniej naśladować sposób postępowania sobie z nami Paná BOGA. Uskarżamy się nieraz, że już lat tyle minęło, iako Go prosimy o tę lub inną łaskę, a ieszcześmy iey otrzymać od Niego niemogli. Ale BOG sam wieleż lat iest, iako na nas woła, iako nas do siebie wzywa, iako na nas mocno настаie przez wewnętrzne natchnienia swoje, żebyśmy niepobłażali więcej tey namiętności, żebyśmy poświęcili mu umartwienie się w zadośćuczynieniu tey skłonności, żebyśmy koniecznie się pozbyli tego złego nałogu, żebyśmy odmienili na lepsze życie nasze, i szczerze pracowali z strony naprawy obyczaiów naszych. Wieleż razy dał nam się słyszeć mówiący do nas o tym w pośród serc naszego, i wieleż kroć razy dał nam się słyszeć przez głos i nápomnienia sług swo-

swoich? Uczyniliżeśmy to dla Niego, czego on po nas wyciągał? áżaz wykonanie tego co raz daley nieodkładaliśmy, i czy tylko nie odkładamy jeszcze ode dnia do dnia? A z tym wszystkim BOG dobrotliwy przetańcał łaskawie mówić do nas, wzywać do dobrego, i pobudzać? zostawiaże nas nam samym? Azali nie raczey on powinienby sobie słusnie sprzykrzyć te odkładania nasze w wypełnieniu woli swoiey, niżeli my mizerni ludzie, że nas czasem ná wytrzymaney trzyma? Boé ná koniec rzecz tę pilno zważywszy, że nas BOG w wysłuchaniu próźb naszych wytrzymaie, to czyni podług rozporządzenia Mądrości swoiey ná dobro i zbawienie nasze, ále że my odkładamy pełnić to, czego BOG po nas wyciąga przez upór i nieprzełamaną zaciętość naszą, to się dzieie z nieuszanowaniem Maiestatu Boskiego, i z niebezpieczeństwem zbawienia naszego. Miarkuymyż się teraz według tego przykładu. Bądźmy cierpliwi względem BOGA, iak on raczy byđz niekończenie bardziey cierpliwym względem nas. Jeżeli cierpliwie trwać będziemy w oczekiwaniu spełnienia obietnic Jego, nie

nia nie takowego, czegobyśmy się spodziewać niemogli, że otrzymamy z miłosierdzia Jego.

§. III.

Jako Pan JEZUS zapala miłość Boską w tych dwu Uczniach.

Zosłabienia w ludziach Wiary i nadziei, pospolicie pochodzić zwykłą oziębłość w miłości Boskiej. Ci dwaj Uczniowie kochalić byli Paná JEZUSA, bo równie do nich, iáko i do innych Uczniów rzekł był ten BOG Człowiek, *Oyciec mój kocha was, bo wy mnie kochacie.* (t) Pokazáli iuż oni byli w niektórych okolicznościach gorliwą miłość swoją ku temuż BOGU Zbawicielowi swemu, ále ta gorącość miłości tak przedtym płomienista wcale iuż ostyglá była. Smętnemi oni byli, á smutek ten ich nie czym innym był, tylko niesmakiem niejakim w służbie Paná swego, którą przedsięwzięli byli, tylko frasunkiem ztąd, że się iść za nim odważyli; tylko usychaniem prawie ferćá, strwożeniem na umyśle, nie zaś ná takowe duszy ułożenie i oschłość, bar dziey się niesprzeciwí gorącości, miłości

(t) *Joan: 16.*

ści Boskiej, i pobożności Chrześcijańskiej. Stan to zaiste nieszczęśliwy, jeżeli w nim trwa dusza, ani się stara mocno, wynieść z niego co prędzey. W nim to dusza łacno ustaie w swoich ćwiczeniach pobożnych, a często wstęskniwszy w nich sobie, wcale ie zaniebdywa. Stan to wcale niebezpieczny, osobliwie dla dusz jeszcze w cnocie nieugruntowanych i niewiadomych należycie rzeczy Boskich: bo tá bywa pokusa zwyczajna a bardzo mocna, której zwykł używać szatan przeciw душom poczynaiącym postępować w drodze doskonałości, żeby ich od nich odwrócił, i one aby sobie w niey wstęskniły. Stan przykry dla duszy ku BOGU swemu wierney, która chce i w nim zostaiąc w przedsięwziętym raz dobrym statecznie się utrzymać: ale też stan takowy iest dla niey stanem wielkiej zaślugi, gdy uvažaiąc stan ten iako stan doświadczenia dla siebie, ma się za szczęśliwą, że ma sposobność w nim oświadczenia BOGU swemu iak Go się mocno trzyma, z tą mężnie znosi wszystkie oschłości, tęsknice, i równymże zawsze krokiem i odwagą postępuje w zaczętey drodze doskonałości.

Uważmy tu w szczególności, iak Syn Boski zapala, tak iak na nowo tych Uczniów strapionych miłość. Jak w sercach wiernych swoich wznieca gdy przygásnie teyże miłości swoiey ogień? Oto w troisty sposób to czyni, i przez troisty środek.

I. Náprzód przez rozmowę swoią z niemi. Przyłączywszy się do nich wdał się w rzecz z niemi, stófuie się do stánu dusz ich, w którym na ten czas byli; pokazuie się bydz Podróżnym tak iak oni, idzie w pośród ich, mówi z niemi, pyta się ich, odpowiada im. Tym zaś czafem Łaska Jego skrycie ále skutecznie dzielnością swoią nád niemi dokazywać poczyňa, On sam zlekka mową swoią umysł ich i rozum do wierzenia słów swoich sposobi, i w sercach affekt iedna. Jle słów mówi do nich, tyle zda się rzucac w ich serca postrzałów płomienistych, które ich wskrós wzruszaią przenikaią gorącością wcale nową zapálaią. Z czym się doskonale potym oświadczyli, gdy go iuz zupełnie poznali. *Izali serce nasze* (mówili potym sami się siebie pytaiąc wzajemnie) *Niepałało w nás gdy z nami w drodze mówili!*

wi! (u) Ták się sprawdziły słowa Kró-
la Proroka mówiącego do BOGA. *Sło-
wo twoie Pánie pochodnią nogom moim.*
(v) Słowa te JEZUSOWE były dla
tych Uczniów, i światłem ich kierują-
cym w drodze duchowney, i ogniem
zapalającym do miłości ich, serca. Do-
znali oni tego wcześniej, czego po-
tym Święci inni szczęśliwie mieli do-
świadczenie, i co nám ták dobrze wy-
raził wielki ów życia Duchownego ná-
uczyciel Tomasz á Kęmpis gdy nam opi-
sał słodkości owe wewnętrzne, których
Dusza zażywa bawiąc się ná rozmowie
świętey przez Modlitwę z BOGIEM.
Niemasz żadney ciężkości ták gorzkiej,
któraby niesłodniała przez owe Święte
z Bogiem prześławania, w których się
BOG szczegulniey Łaskami swemi uży-
cza Duszy: áni się znajdzie tęsknica tá-
ka, w któreyby Człowiek nią uciśnio-
ny folgi z tąd znaczney uczuć nie miał,
i pociechy.

II. Powtóre wznieca P. JEZUS o-
gień miłości swojej w sercach tych
dwóch Uczniów przez danie im sposo-
bności do ćwiczenia się w Dobrych u-
czyn-

F3

[u] *Luc: 24.*

(v) *Psaln: 118.*

czynkach. Gdy już przyszli byli do miasteczka Emaus P. JEZUS pokazał po sobie iakoby chciał iść daley: á przez to podał im okazyą, żeby mu okazali ochotę w przyięciu z miłości bliźniego przychodnia. Jákóż w skutku mu ią samym wyświadczyli. Już go przynaglaia żeby się zabawił z niemi, już mu to przekładaia że już późno i dzień się ma ku zachodowi. A że nie zdawał się zaraz chcieć przestać ná ich námowach, powtarzaia znowu proźby swoje á na koniec gwałt mu nieiaki czynia: tak sobie gorąco pragną mieć 'go i 'dłużey u siebie przytrzymać. Jeszcze się im nie dał być poznać, patrzali ná niego tylko iako ná przychodnia. I nie bez szczególnego Opatrzności Boskiey rozrządzenia nad niemi przez tego BOGA-Człowieka to się działo który chciał oczyścić ich miłość, żeby z większą dla nich przed BOGIEM zasługą była. Bo gdyby zaraz go byli za Pána swego uznali, nie byłoby to wyświadczenie miłości ku bliźniemu w podióży zostaiącemu przytrzymać go ná ten czas; bo własna miłość i szukanie w tym dobra swego, pobudką by im do tego była. Gdyby się też sam był do nich za-

pro-

prosił, ábo żeby zaraz na pierwszą ich prośbę nie się nie wzbraniając był został, miłość ich ieszcze by się mniej wydała była. Ale doskonale się pokazuje w owym usłmym náń náleganiu, którym przymuszaia go prawie poniewolnie żeby z niemi został. Ale też ta mu od nich pokazana miłość niebyła bez nadgrody. Póki razem szedł z niemi w drodze, uważa S. Grzegorz Pápież, gdy im różne o sobie przywodził i tłómaczył Pisma, poznać go ieszcze nie mogli, ale przy stole do którego go na posilenie się z drogi zaprosili, wraz z nim siedząc i bawiąc się, odkrył im się ná koniec czym był, i pociecha ich nápełnił, dając im się zupełnie poznać.

III. Nákoniec wznieca P. JEZUS ogień miłości swoiey w sercach tych dwóch Uczniów przez podanie im, áod nich zażycie Náyswiętszego Ciała iego Sakramentu. *Bo w łamaniu Chleba.* [x] To jest (według zwyczajnego w Pismie S. mówienia sposobu) w Kommunii S. przyięciu poznali P. JEZUSA. Wtęy mówię świętey sprawie poznali go: á poznaiąc go, wspomnieli sobie ná tę miłość Jego, która go przywiodła do tego

że

(x) *Luci: 24.*

że postanowił dla nich i dla wszystkich, wszelkiej czci godny Sakrament Ciała swego. Ta pamięć na tę dobroć wzruszyła ich i wzbudziła w sercach ich affekta miłości, i powinney wdzięczności ku tak dobremu Pánu. A nad to poczuli w Duszach swoich to co w nich sprawował zbawienie ten Sakrament życia, i przedziwne skutki jego, z których najpierwszy jest odnowienie miłości ku BOGU, gorącość teyże miłości Boskiej i ściśle złączenie Serca z Chrytusem JEZUSEM. Boć to rzecz pewna, że naybardziej w przyięciu Kommunii zwykło się pełnić to, co Zbawiciel świata mówiąc sam o sobie powiedział. *Ogień przyszedłem rzucić na świat.* (y) Intencya Jego i celniejszy zamiysł który zakłada sobie kiedy nam się użycza w tey nayświętszey Ciała swojego Tajemnicy, ten jest; aby nas zapalił miłością swoją, aby w nas zachował ten święty miłości swoiey ogień, aby nas mocno z sobą złączył, i na wieki z sobą ziednoczonych przez Miłość trzymał. Z tąd wznieciła się owa gorliwość, i święte spieszenie się tych to dwóch Uczniów, którzy co

[y) *Luc: 12,*

tyl-

tylko w Komunii S. przyjęciu pozna-
li Pána, natychmiast porywają się z
miejsca, powracają do Jeruzalem i in-
nym Uczniom opowiadają zmartwych-
wstanie Pána swego, oświadczają się
głośno, że go sami na oczy swoje wi-
dzieli, i że gotowi są choćby z własne-
go życia niebezpieczeństwem świad-
czyć o tym. Y teć to są właśnie trzy
spôsoby których nam zażyć potrzeba,
żebyśmy odnowili w nas gorącość Du-
cha nabożeństwa, i miłości naszej ku
BOGU. Dla czego to między nami
tyle się znajduie oziębłych, i wcale
rozwozłych Chrześciań niemających
żadnego Duchownego smáku wręczach
Bożkich, nie ćwiczących się w zabawách
przyzwoitych wierze Świętey? Oto trzy
tego bárdziej zwyczajne bywały przy-
czyny.

I. O czym że zwyczajnie w rozmowach codziennych mówią między sobą Chrześcianie? Jakież że nasze są rozmowy? iákiemi ie chciał mieć záwsze Páweł S. to jest czyli są z pobożnością, i z budowaniem złączone? znáćże po nich żeśmy prawdziwemi Chrześcianinami? Słyszác nas mówiących po całych godzinach, możnaż że-
by

by rzecz była, z samey doysć rozmowy iakiey my to wiary iesteśmy? Czyliż są te rozmowy świeckie, że się raz jeszcze spytam? takie, iakiemi chciał mieć Apostół, gdy mówi do pierwszych Chrześcian, żeby nie slyszec między wami było słów wolnieyszych, któreby czyste uszy wzgorzyć mogły; bo zaiste takowe mowy nieprzystoia bynajmniey ná świątobliwość powołania nášego, do wiary S. Chrześciańskiey, ale (mówi Apostół S.) niech słowa wasze będą słowami dziek czynienia. Jakoby był powiedział często o tym między wami, mówcie iakoście wiele za Łaski Jego powinni BOGU, które on wam wyświadczył Łaski, iak wielkim uprzedził miłosierdziem swoim, z iak wielką cierpliwością do Pokuty czynienia czekał; bo o tym ci to właśnie świętym ludziom (iakiemi powinni bydź Chrześcianie) mówić między sobą należy. A także bywają rozmowy ná świecie? Táz bywa materya owych częstych i długich dyskursów? ná których dni się całe trawia i czas nieoszacowany ginie? Jeszcze gdybyć tylko ná tych rozmowach czas ginał i nic więcey nie działo się, ale krom tego często obra-

za

za się miłość bliźniego przez mowy uszczypliwe, przez obmowy z szczerę złości pochodzące, czasem przez same potwarzy, ale choćby tego nie było; to pewna, że w takich rozmowach Duch się zebrany w siebie przez pobożne ćwiczenia, rospiera, imaginacya się różnemi tysiącznemi obrazkami próżnemi a podobno i mniej godziwemi namiętnia, to frazskami i maxymami tym bardziej przeciwnemi Religii i oddaniu czci powinney BOGU, im się bardziej różnią do świata.

Y Cóż się już dziwować że tak postępując sobie żyjemy w wielkiej oziębłości ku rzeczom Boskim? A iakże byśmy mieli BOGA kochać miłością ową czułą prawie, iaką zwykli miewać Święci Pańscy, ponieważ nigdy się o nim nie myśli: nigdy się o nim nie mówi, nigdy się mówiących o nim nie słucha, i owszem wystrzegąć się zwykło takich o nim rozmów, iako przykrych, i tęsknicę sprawujących. Y owszem temubym się raczy dziwować trzeba, gdyby gorącość Nabożeństwa przytym wszystkim utrzymać się mogła? a nie wcale wystygła. Bo tak się dzieć zwykło; iako złe mowy psują dobre o-

by-

byczcie, tak pobożne rozmowy naprawiają i najbardziej zepsute obyczaje, i pobudza do gorącości świętej Dusze i najbardziej ozięble. Jeżeli tedy zostajemy w stanie opłakany oziębłości w której wpasć nam BOG dopuścił na słuszne ukaranie grzechów naszych, miało tego, co byśmy próżno utylkować na to mieli, bierzmy się co żywo do samego skutecznego na to lekarstwa, szukajmy sobie takiego Duchownego towarzysza z którymbyśmy się mogli gruntownie rozmawiać o BOGU, z temi ściślejsze zabieramy przyjaźni, o których wiemy że się mocniej trzymaia Boga, i którym miley jest niż innym mówić o BOGU, bądźmy ustawicznymi w słuchaniu słowa Bożego a na ten czas doznamy tego na sercu, czego doznali ci dwaj Uczniowie idący do Emaus, i zawołamy z niemi, o jakim płomieniem goreie Dusza moja! Wten to sposób Duch Boski zwykł się nam udzielać; w ten sposób Augustyn S. iako sam o sobie świadczy w Księgach Spowiedzi swoich, tkniętym się bydź uczuł wewnętrznie na sercu, i szczęśliwie odmienionym. Z obfitości serca mówią usta, a według tego o czym usta mówią, serce się napę-

pełnia miłością tey rzeczy, októrey się mówi, i którą obszerniey wyklada.

II. Ze się ieszcze między nami tyle znayduie oziębłych i wcale rozwio-
złych Chrześcian, pochodzi to i z tąd, że oprócz tego, że się nie zwykło mówić o BOGU, nie ćwiczy się w dobrych uczynkach Chrześciańskich, osobliwie tych, które są własne każdemu w szczegulności stanowi. Bo iako Wiara umarłą jest bez dobrych uczynków i uczynki dobre są, [że tak rzekę] Duszą Wiary, tak też Miłość Boska nietrzymająca się dobrych uczynków łatwo obumiera, i obłuda to jest, rozumieć że się ta zachować może, nie ćwicząc się w Aktach iey własnych. Dobrze to uczynki zachowuią w całości Miłość Boską, a iako ogień gaśnie kiedy podniety mieć niebędzie, dla tego nieustannie mu materji do palenia poddawać trzebá, tak ieżeli Miłości Boskiej w czym fercu materji około któreby się bawiła poddawać zaniecha się, ieżeli się iey tam próżnować dopuści, i bydź bez ćwiczenia się w pobożnych uczynkach, zaiste osłabieie wkrótce; i wszelką moc swoją straci. Nie raz przyidzie slyścić tyle osob mówiących,
żeby

żeby życzyły sobie mieć więcej nabożeństwa, niż w rzeczy samej mają, ale iak więcej w sobie nabożeństwa uczuć mają, nie czyniąc nic z tego, co by czynić trzeba, żeby ją w sobie wzbudzić. Niech tylko wydadzą się ile ich stan nieśie na uczynki miłosierne, niech wspomagają ubogich, cieszą chorych, nawiedzają więźniów, niech się łaskawymi dobrotliwymi ku wszystkim pokazą, a obaczą ieżeli BOG nie wzruszy się ku nim miłosierne dla ich iaktmużn, dla ich pilności w oddaniu usług różnych bliźniemu, ieżeli nie użyczy im nowych światel któreby ich rozum oświeciły, ieżeli nie da łask nowych sercu ich, któreby ich wyprowadziły z stanu oziębłości tey w którym zostawali. Ale próżno mamy się spodziewać takowych Łask od BOGA, póki życie prowadzić będziemy marne bez ćwiczenia się w przerzeczonych dobrych uczynkach, poki serce mieć będziemy twarde i niełtujące się nad nędzą bliźnich, poki nie zadosyć uczynimy powinnościom náypotrzebniejszym, które nám zachować należy w spólnym pożyciu naszym z bliźniemi.

III. Nákoniec nie często się zwy-
kło przystępować do Sakramentu Olta-
rza i Świętego Stołu Chrystusa JEZU-
SA. I ta bywa ostatnia przyczyna o-
ziebłości w nábożeństwie i miłości Dusz
tylu. Sakrament ten Boski, Chlebem
tym jest; który ma naprawiać osłabio-
ne siły Dusz nászych, i nas w dobrym
utrzymować; lekarstwem jest, które le-
czyć powinno choroby násze Duszne, i
nas do pierwszego zdrowia przyprowa-
dzać. Zródłem jest wszystkich łask
Boskich, á zatym i Nábożeństwa. Dla
czego pierwsi Chrześcianie byli tak go-
rącemi w Duchu, i z kąd w nich się bra-
ła ta nie utracona odwaga, á nawet i
radość, z którą biegli śpiesząc się ná mę-
czeństwo, i krew swoją wylewali dla
BOGA? o to nie zkąd inąd, tylko że
mieli szczęście przyjmowania codzien-
Kommunii. W nástępuiących potym
wiekach zwyczaj ten częstej kommu-
nii poszedł w zaniedbanie. Przez to
zaś zaniedbanie tak szkodliwe, niepra-
wość górę wzięła ná świecie, im zaś
bardziej ta wzrost swoy nieszczęśliwy
wzięła, tym się bardziej miłość Bo-
ska w sercach Chrześciańskich zmniey-
szyła. Zeby się zaś tak iak się tu mó-
wi

wi działa, sam porządek natury tak niesie. Jeżeli umkniesz ciału potraw, któremi się posila, nie mając się czym utrzymać, nie ma czerstwości i rzeźwości swojej, ztąd w śmierteiną wpada słabość, podobnież iak prędko umkniesz Dufzy pokarmu tego niebieskiego, który iej Chrystus JEZUS nągotował. musi (że tak rzekę) uschłą zostać i obumierać. Mamyć ná to aż nádto pewnych świadectw. Przełtaią nie którzy ná tym, że raz w rok kommuniują. Inni rozumieją że bardzo wiele czynią, ieżeli do Wielkonocney Kommunii kilka innych i to bardzo rzadko przydadzą. Radzi iefzcze niektórzy bywaią gdy mieć mogą wymówki iakie i pozorne przyczyny oddalenia się od Świętego Ołtarza, á nawet drudzy sami siebie łudzą tak ciężko, że z tego oddalenia się załugę sobie według mniemania czynią i cnotę, z tąd widzieć przychodzi w Kościele Bożym te spustoszenia prawie powszechne, to rzeczy Świętych i pobożności zaniedbanie ná które płaczemy, i które zaiste gorzkiego opłakania godnym iest.

Bierzmy pożytek Duchowny z przykładu tych dwóch Uczniów w których

rych
go
Proś
Czł
chow
w n
mił
tera
chu,
uczy
twy
Cia
dope



rych przytomność u nich Syna Boskie-
go tak szczęśliwe sprawiła odmiany.
Prośmy Zmartwychwstałego BOGA
Człowieka, żeby wraz z sobą i nas w du-
chowny sposób wkrześlił, wzbudzając
w nas iak ná nowe Wiarę, nadzieję, i
miłość. Boć ná tym właśnie należy
teraz nasze Zmartwychwstanie w Du-
chu, i to jest co nás może sposobnem
uczynić osiągnięcia swego czasu Zmar-
twychwstania. Chwalebne według
Ciała które Zmartwychwstanie ma być
dopełnieniem Błogosławieństwa wieku-
istego wybranych. Day Boże.

A M E N.





N A U K A

o

POBOŻNYM PRZYIMOWANIU

KOMMUNII

ŚWIEŁEY.

TRZY są czasy, na które się iakoby dzieli czas Kommunii Świętey, czas ten który ją poprzedza, czas sameyże Kommunii Świętey przyjęcia, i czas który po niej następuje. Według tey czasów różnicy podaia ci się tu różne przestrogi, których maż słuchać, i które stanać ci za Regułę mogą do należytego używania Kommunii S.

§. I.

Przestrogi niektóre na czas poprzedzający Komunię Świętą.

I. **N**Aprzod masz to doskonale zrozumieć, i należycie poiać, że jedna z nayprzednieyszych spraw życia twego iest: przyjęcie Kommunii Świętey, a zatym że nie masz żadney takowey spra-

sprawy, w któreyby niebezpieczniej było postępować sobie i odprawować ją tylko ze zwyczaju i iakoby nęłogu, że nie masz żadney sprawy w którey odprawowaniu niedbalstwa od ciebie popełnione mniey przed Bogiem wymówki mieć mogą, w któreyby mogłeś się spodziewać, że BOG nie takby obrażony był dla twoich oziębłości.

II. Masz i to dobrze poiać że naywiększy grzech którybys popełnić mógł byłby ten; ná złe zażyć czyli niegodnie przyiać to co Nayświętszego, i naybardziej do czi Boskiey należącego jest w całej twoiey prawdziwey Wierze Świętey, á zatym stawać się winnym nieuczczenia i zelżenia Ciała Pańskiego, i czynić sobie truciznę śmiertelną z tego co Chrystus JEZUS postanowił za pokarm Duchowny Duszy twoiey.

III. Należy ci bydź o tym mocno przekonanym ná rozumie, że jedna z powinności twoich nayistotniejszy, ná którey ci naywięcey ma należć jest: starać się abyś zawżę był w takim stanie Duszy w którymbyś był sposobnym godnie *Kommunikować*, starać się

się o coraz doskonalsze oczyszczenie Dufzy, żeby ta mogła się stać przyzwoitym przybytkiem i pomieszkaniem dla Pana JEZUSA, mówiąc samemu sobie ale daleko słuszniej niż Salomon: *Nie idzie to tu o przygotowanie pomieszkania dla ludzi, ale dla BOGA Króla Królów.*

IV. Powinieneś dobrze uważać Słowa Pawła Świętego. *Niech się sam doświadczy Człowiek nim będzie pożywał Chleba tego Niebieskiego, bo ten który go pożywa niegodnie, pożywa go na potępienie, ponieważ nierozoznawa co ma czynić z Ciałem Pańskim. (z) Masz tedy wypełnić ale szczerze i iak naysilniej ten rozkaz Apostolski, tak dalece że ilekroć przystępuiesz do zażywania Ciała Pańskiego, powinieneś sam sobie wewnętrznie dać świadectwo, żeś się sam doświadczył, i bez zbytniego wiele o sobie rozumienia przez to, iakobyś miał być tym samym usprawiedliwionym (czego się też wystrzegał Paweł Święty) że sumnienie twoje nie miało ci co wyrzucać osobliwie z przeszkód znaczniejszych do przyięcia tego Sakramentu; to jest żebyś nigdy nieczuł sumnienie obcią-*

(z) Cor: 11.

Przymowaniu Komunii S. 101

obciążone jakim grzechem śmiertelnym, boć to jest, na czym według zdania Concilium Trydenńskiego należy to doświadczenie samego siebie, niżeli się przystąpi do Komunii.

V. Masz odprawić Spowiedź tak należyta z taką gorącością Ducha złączoną tak doskonałą przed Komunią, jakabyś chciał uczynić przed śmiercią, ponieważ masz o tej prawdzie doskonale być przekonany na rozumie, że nie mniejszą ci należy mieć czystość sumienia na przyjęcie do serca w Komunii Świętej Pana JEZUSA, niżeli na stawienie się przed Sędzią Bogiem na podjęcie surowości Sądu Jego. Ta sama myśl dostateczną byćby powinna, żeby nigdy niepodpadać komuniom Świętokradzkim, i owszem żeby nigdy nieodwagać się na Komunię oziębłą i niedoskonałą, ile że często te bywają nieszczęśliwym przysposobieniem do tamtych.

VI. Należy ci to dobrze zrozumieć że doświadczenie samego siebie (o którym się z Apostoła Świętego mówiło) nienależy iedynie, żeby wyśpowiadać się grzechu swego oskarżyć się z niego, obrzydzić go sobie: ale i jeszcze

żeby czym prędzey porzucić okazyą, która do niego prowadzi, krom tego nadgrodzić to wzgorzenie, które z popełnionego przed tym grzechu wyniknęło, wiedząc że póki wzgorzenie trwa pochodzące z grzechu, albo póki kto jest w okazyi grzechu, niechcąc ją porzucić, ieszcze takowy zadosyć nie uczynił rozkazowi z tak wielkim obowiązkiem ná Chrześcian włożonemu od Pawła Świętego. *Niech się zaś sam człowiek doświadcza.*

VII. Masz ná to pamiętać, że iako przysposobieniem náprzyzwoitszym, to jest naybardziej stólującym się tak do chęci JEZUSA Pána, iako do Godności Nayświętszego Sakramentu Jego, jest czystość ciała i sumnienia; tak że wszystkich grzechów które się popełniają ná świecie, niemasz takowego któryby bardziej większą przeciwność względem Kommunii Świętey zamykał w sobie, i któryby cię bardziej niegodnym Iey przyięcia czynił, iako grzech nieczystości, bo człowiek nieczysty nie mając przez sprofność w uczciwości własne Ciało, nie cześć wyrządza ciału farnego JEZUSA Pana. Ztąd masz dla tey samey przyczyny mieć w obrzydliwości

wości grzech ten, i mieć często w uwa-
dze przedziwne owe słowa Ambrożego
Świętego, które on stosuje do samego
Zbawiciela. *Jaka to dobroć twoja Pa-
nie, że abyś zbawił Człowieka, nie miałeś
wstępu wcielić się w wnętrzności Panny.*
Boć jeżeli choć tak czysta Najswię-
tsza MARYA, przecież nie rozumiał
Ambroży Święty, żeby tak o niej mó-
wić, miał cokolwiek ubliżyć honorowi
Jey: co by był powiedział, o niewsty-
dliwym człowieku, który trwając w na-
łogu i grzechu swoim, śmie przystępo-
wać do Komunii Świętej? która we-
dług zdania Ojców Świętych nic in-
nego nie jest tylko rozciągnięciem nie
jako na czas dłuższy Tajemnicy Wcie-
lenia Syna Boskiego, czyli Tajemnicą
z tegoż Wcielenia Syna Boskiego po-
przedzającey się pochodzącą.

VIII. Nie trzeba czekać samego
dnia Komunii, żeby się na ten czas
dopiero do niej przygotować, ale nale-
żyty do tego przygotowania się czas
obrać sobie: a tym bardziej o tym my-
śleć, im bardziej jedna od drugiej Kom-
munii w dalszym czasie odprawiona
ma być; osobliwie zaś w Wigilię dnia
tak Świętego przyjęcia Komunii, albo
ná

na dwa lub trzy dni przed nim oddalić się od wszystkich rzeczy takowych, które roztargnienie by ci uczynić mogły na umyśle, iako to od pewnych rozrywek, i od pewnych zinnemi przedstawiania i rozmów, i których niepotrzebna próżność (że się o niczym więcej teraz tu nie wspomni,) bardziej się z natury swojej sprzeciwia świętobliwości sprawy tej którą masz czynić.

IX. Łożyć ci należy te trzy albo cztery dni poprzedzające Komunią twoją na czytaniu Ksiąg pobożnych, któreby umysł i serce twoje napełniły prawdami Świętymi i affektami, któremi cały wkroś powinienes bydź przejęty przed przyięciem Komunii Świętej. Przydąć do tego ćwiczenie się w dobrych uczynkach, mianowicie w jałmużnach, któreby sprowadziły na ciebie Łaski Boskie tobie potrzebne do odprawienia Komunii Świętobliwie i pożytecznie. Przydąć ieszcze krótkie roztrząśnienie sumnienia z strony spraw twoich zwyczajnych, i w nich postępowania twego, żebyś mógł poznać, czy od ostatniej Komunii byłeś wierniejszym BOGU, i jeżeliś postąpił w drodze zbawienia, i szczególniej uważać.

żyć, i mieć na pamięci te rzeczy, w których postrzeżesz oziębłość znaczniejszą Duchą i niedoskonałość, ile że takowa uwaga powinna ci być materią celniejszą wewnętrznych aktów podczas następującej Komunii.

X. Obracć sobie czas ile będzie mogło być na kilka dni przed Komunią, na rozmowę z Oycem Duchownym, żeby ci poradą swoją Duchowną pomógł do odprawienia należycie sprawy z siebie tak Świętej, ile że nic prawie sposobniejszego znaleźć się nie może do tego, żeby cię pobudziło do wypełnienia w tej mierze wszystkich powinności twoich, iako naradzić się o tym z tym, który ci jest na miejscu Boskim, i do którego masz poufałość. Ta przestroga wielce jest potrzebna, mianowicie ludziom bawiącym się przy Dworach, i tym którzy w przedstawianiu nieustannym z ludźmi różnemi prowadzą życie.

§. II.

Przestrogi na sam czas Komunii.

I. **M**asz mieć uwagę na ten dzień Komunii twojej, iak na dzień któryś powinien zupełnie, i jedynie poświę-

święcić, i oddać JEZUSOWI Panu, tak
 żebyś co do litery wypełnił przykazanie
 od Ducha Świętego dane: *Niech ci
 niemnia ani cząstką dnia dobrego, żebyś
 z owej pożytku odebrać niemnia.* (a) To
 jest, żeby żadna cząstką dnia, tak szczę-
 śliwego dla ciebie, nie gineła ci, i żeby
 to wszystko co czynić będziesz w dzień
 ten, słuowało się do owej nacyelniej-
 szey sprawy dnia tego którą odprawił,
 to jest do samey Kommunii: wstając
 náprzykład w tey myśli: *Oto dzień któ-
 ry Pan uczynił dla mnie!* idąc do Ko-
 ściola pomyśleć sobie: *Oto Oblubieniec
 który idzie, wynidźmy przeciw niemu.* [b]
 Ale nade wszystko nie czyniąc żadney
 sprawy, ani światowey, ani płochey,
 któraby znakiem bydz mogła umysłu
 roztargnionego, albo mało co trzymają-
 cego o rzeczach Boskich.

II. Należy bydz przytomnym ná
 Mszy Świętey, ná której masz Kommu-
 nikować, i słuchać Jey z tym Nabożeń-
 stwem i gorącością ducha, z iaką chciał-
 byś bydz przytomnym wraz z Ucznia-
 mi Pańskimi i Apostołami ná ostatniey
 Wieczerzy, gdzie Chrystus JEZUS sam
 im ręką swoją dał Komunią; ponie-
 waż

(a) *Eccl. 4.* (b) *Matth: 25.*

waż w rzeczy samej, to co się stało na ten czas w osobie Apostołów Świętych, teraz ma być w tobie i z tobą ponowione: i że przez Kapłana, który nosi na sobie Osobę JEZUSA Chrystusa masz być uczestnikiem tejże samej Łaski, i równy z niemi odebrać honor. Dla tego masz się ćwiczyć i zabawić pod czas Mszy Świętej słuchania, aż do Komunii w affektach i myślach następujących.

III. Naprzód zabawić się i ćwiczyć w żywej Wiarze o rzetelnej przytomności Chrystusa JEZUSA, czyniąc wewnętrznie należyte wyznanie Wiary, i mówiąc z owym ślepo narodzonym Ewangelicznym: *Tak jest Wierzę Panie,* (c) Wierzę że to Ciebie samego mam w tym Sakramencie przyjąć, Ciebie samego który narodziwszy się dla mnie w łajnie, chciałeś dobrotliwie umrzeć na Krzyżu, i który będąc uwielbionym w chwale Twojej w Niebie: zostajesz rzetelnie utacony pod temi tu osobami na ziemi. Wierzę w to mój POZIE, i bardziej o tym jestem u siebie pewnym, niż gdybym to na oczy moje widział, ponieważ oczy moje omyliłyby mnie,

mo-

(c) *Joan: 9.*

mogły, a Słowo Twoje o tym nieomyłne jest. Luboć przeciwną rzecz tey prawdzie, wmawiają we mnie zmyłły moje i rozum, oto jednak wyrzekam się teraz zmyłłów moich i rozumu, żebym się zupełnie poddał pod posłuszeństwo Wiary, i gdyby tysiąc śmierci podjąć mi trzeba było za wyznaznie tey wiary, wspomóżony Łaską Twoją Pánie, raczybym je podjął, niżeli miałbym się w tym zaprzeć wiary moiey.

IV. Zábawić się ieszczé pod czas Kommunii Świętey należy, áktem głębokiego poszanowania i ádoracyi, który przyrodzonym iákoby porządkiem następować powinien po ákcie Wiary. Bo ponieważ prawdziwie w tym Sakramencie jest JEZUS Chrystus, którego masz przyjąć, słuszną rzecz jest, żebyś mu oddał ukłon ten ádoracyi, którąś Mu winien oddawać iáko naywyższemu Pánu i BOGU twemu ná wzór pierwszych Chrześcian, którzy nigdy nie-
przyjmowali Ciało Pańskie w Świętym Tajemnic używaniu (iák świadczy o tym Augustyn Święty,) póki mu wprzód głębokiey nieuczynili ádoracyi. Ztąd pod czas Mszy Świętey gdy się odprawuie, a szczegulniey pod czas podnie-
sie-

hienia Hołtyi, często powtarzay sercem przynajmniey słowá Tomaszá Świętego. *Pan mój i BOG mój.* (d) Kłaniając się Chrystusowi JEZUSOWI, zostającemu na Ołtarzu, tak iak Mu się kłaniali Święci trzey Mędrzy Królowie, w żłobie Betleemskim złożonemu; i oświadczaąc mu się z Bernardem Świętym, że im się on dla ciebie stał mnieyszym, żeby ci się całego dał być łaskawie, tym więcej względem Niego chcesz pokazać posłanowania gorliwości, i czci powinney.

V. Masz się ieszcze ćwiczyć na ten czas w głębokim poniżeniu się, i iakoby wyniszczeniu samego siebie, dzieląc się temu wielce, iako BOG tak wysokiego i nieskończenie godnego Majestatu raczył zstąpić z Niebá, żeby Cię nawiedził; mówiąc do niego z daleka słusznieyszą podziwienią przyczyną, niż mówiła Matka Janá Świętego odbierając nawiedzenie siebie od Najsłodszej Panny: *A zładże mi to szczęście, że Pan i BOG mój raczy przychodzić do mnie?* (e) albo z owym Świętym Setnikiem: *Panie nie jestem godzien abyś wszedł*

(d) *Joan: 20.* (e) *Luc: 1.*

wszedł do przybytku mego. [f] albo iak Job sprawiedliwy: *Al! cóż jest człowiek! Pánie że go tak uwielbiasz.* (g) A cóż dopiero ja jestem, ja grzesznik, ja robak ziemi, żebym się zbliżył do BOGA tak Świętego i światobliwości samey iaką Ty jesteś, żebym zasiadł u stołu Twego, żebym tam pożywał Chleba Anielskiego, i był nakarmiony Ciałem Boskim Twoim?

VI. Przydać ci jeszcze należy do wyżej wspomnianych aktów pokorną ufność, boć jeżeli Chrystus JEZUS ma w tym upodobanie, i za cześć sobie wyrządzoną, gdy kto w nim nadzieję pokłada, to zapewne się dzieie szczerulnieyszym sposobem w tey tajemnicy, gdzie samego się nam użycza, a to całego zupełnie: Jeżeli zaś (iak to przeździwnie wnosi Paweł Święty.) samego nam siebie daie, iakóż wszystkiego innego (czego nam tylko potrzeba będzie) użyzyć niema? Mógłżeby nam odmówić rzeczy którey w ten czas właśnie, gdy się nam całego daie? Masz tedy uważać ten Sakrament Ciała Chrystusa Pana w Kommunii Świętey iako Tron miłosierdzia Jego, przed którym

masz

(f) *Matth: 8.* (g) *Job: 7.*

Przygotowaniu Komunii S. III

masz prawo, żebyś się poufale stawiał na przełożenie tam mu nędzy twojej, słabości twoich, i błędów twoich, będąc upewnionym, że dzielnością Sakramentu tego, jeżeli tylko z Ciebie przeszkody iakiey nie będzie, On sam cię umocni, On cię oświeci, On usmierzy gwałtowną natarczywość namiętności twoich, On cię uwolni od złych nałogów twoich: z ciebie, coś był przedtym popędliwym, uczyni cię skromnym, z oziębłego gorącym, z kochającego się w zmysłności i świecie, uczyni wcale duchownego, i po Chrześcijańsku postępującego sobie. Z tą tedy ufnością masz przystępować do Pana JEZUSA w Komunii, z ufnością mówię ugruntowaną na mocy Jego nieskończonej i na nieskończonej dobroci. Bo ażż nie ty to ieś BOZE mój [rzeczysz mi na ten czas] Panem serca mego, i kiedyż serce moje będzie w zupełnej podległości Tobie i rządowi Twoim, jeżeli nie wten czas, gdy do Niego wchodzisz w tym czci wszelkiej godnym Sakramencie?

VII. Przystępować ci należy do Komunii z bojaźnią Synowską, która ma być przyłączona i przydana do prze-

przerzeczoney ufności, iak byś mówił do Chrystusa JEZUSA: ah moy Panie przystępujęc ia do Ciebie, ale czy tylko nie jestem w tym nieszczęśliwy, że mam grzech iaki skryty, utajony w sumnieniu moim? który przeskodę uczyni tym wszystkim Łaskom, którebyś mi chciał wyświadczyć w tey Kommunii, ah czy nie będę nakłztał Judaszá, dając ci dzisiaj pocałowanie pokoju, a jutro Cię wydając na śmierć przez grzech: Czyliż Cię nie przyjmę do siebie tak iak on wstanie złego sumnienia? I Ty Pánie zamiast tego, co byś miał przyść do mnie iak do wiernego Ci Uczniá, czy nie przychodził z gniewem i obrzydzeniem osoby moięy, iak do potajemnego nieprzyaciela? Gdybyć to bydź miało zaiste, odezwałbym się do Ciebie Pánie z Piotrem Świętym; *Wynidź odemnie Panie bomci grzesznik.* (h) bom bezbożny, bom świętokradzca. Aleć táż samá ufność, którą mam w Tobie, otuchę mi czyni Pánie mój żeś mi odpuścił grzechy moje, a zatym że lubomci wcale niegodny szczęścia i honoru tego, przecieź mię nieodrzucisz od oblicza Twego!

VIII.

[h] *Luc. 5.*

VIII. Powinieneś mieć przy tym pragnienie gorące Chrystusa Pana przyięcia, boć to iedno z przysposobień i przygotowań, naybárdziej potrzebnych do dobrego odprawienia Komunii, iest gorące pragnienie dobrej Komunii, iako zwyczajnie ten się posila na zdrowie potrawą iaką, który iey pożywa z dobrym do niey appetytem. Oświadczysz tedy Chrystusowi Pánu nie tylko pragnienie twoie, ale gdyby można Świętą nieiáką niecierpliwość, i gorącą żądzą, którą masz żebyś się z nim złączył w tym Sakramencie, mówiąc do niego z Świętymi owemi Pátryárchami náшего Testamentu. *Przyidź Pánie, i iuż się dálej nieopóźniaj.* [i] Przyidź żebyś wziął w dziedzictwo i własność, serce moje gotowe iuż iest na przyście Twoje, a nápełnione byđź niemoże tylko Tobą samym, albo mów z Świętym Dawidem Królem i Prorokiem, odzywaiącym się do Boga w Psalmie swoim, który bárdzo dobrze służy Duszy Chrześciańskiej w ten czas gdy ma przystępować do Komunii. *Jáko Jelen z gorącym uprągnieniem szuka wód ży-*

H

(i) *Psalm 39.*

żywych, tak pragnie Cię *BOŻE* mój go-
iąco *Duszą* moją. [k]

IX. Przystępując do Komunii, masz wzbudzić w sobie iák najgoręcey doskonałą skruchę za grzechy, któraby wcale świętą uczyniła duszę twoją, i postanowiła ją w tym oczyszczenia stanie, w którym zostawć powinna, żeby godną była przyięcia do siebie Chrystustusa JEZUSA, zażywając słów do tego służących Świętego pokutującego Króla: mam ci ufność Panie mój żeś mię już obmył przez Sakrament Pokuty Świętey. *Ale obmyj ieszcze bárdziej od winy moiey, i od grzechu mego oczyść mię, [l]* żebym był w stanie pokazania się przed Tobą. Więc *Serce czyste stwórz we mnie, i Duchá Twego, Duchá prostoty, i szczerości odnów w wnętrznościach moich, [m]* bez którego Ducha całe nabożeństwo to, którym zdaie mi się bydz wzruszonym, ná nicby mi się nieprzydało przy Komunii moiey, i iedynym byłoby oszukaniem i omamieniem duszy moiey. A ponieważ grzech iedyńie o *BOŻE* mój tym iest, coby Ci się mogło niepodobać we mnie, brzydzę się nim i wyrzekam go się dla tego

że

(k) *Psal: 41. (l) Psal: 50. [m] Ibid.*

że Ci się niepodoba. By dobrze nie poddawał mię przez złość swoją pod wszystkie karania tak straszne i ciężkie któremi go zwykła karać sprawiedliwość Twoja, i choćbym nie zasługował na piekło, dosyć mi na tym, żebym go miał w obrzydzeniu, że mię oddała od Ciebie, i że mi jest na przeszkodzie, żebym się nie złączył z Najsświętszego Ciała Twego Sakramentem.

X. W tymże przystępowaniu do Kommunii do doskonałej skruchy (która się zafadza na prawdziwej Miłości Boskiej) przydaj iak náydoskonalszą miłość, boć ieżeli obowiązyany ieśteś żebyś kochał Chrystusa Jezusa z całego serca, a kochac go tą miłością, która BOGA nad wszystko przenosić powinna, i która iest prawem Boskim nakazana, dopiero kochać Chrystusa Páná powinienes, i iak náywięcej dać mu dowodów tej Miłości przyjmując ten Sakrament, który iest szczególnym i wysmienitvm sposobem Sakramentem Miłości i Dobroci Boskiej ku ludziom. Masz tedy w sam moment przyjęcia Kommunii Świętej rozumieć że cię się Chrystus Pán pyta iak Piotra Świętego *Kochasz że mię (n)*

H₂

po-

[n] *Joan: 21,*

potym winienes mu odpowiedzieć z tym-
że Apostołem Świętym iego affektu go-
rącością. *Panie ty wiesz że Cię ko-
cham* (o). A to oświadczenie moje
szczere, które dziś przed Tobą czynię
ná tym jest zasadzone, że chcę kochać
cię Miłością skuteczną i stateczną którą-
by nie gruntowała się ná samych slo-
wach, ále ná wypełnieniu powinności
moich w zachowaniu náleżytym Przy-
kazań twoich; w przywiązaniu serca,
i zakochaniu się szczerem w Práwie
Świętym twoim, w bojaźni synowskiej
żebym cię nigdy nie obraził; w ucie-
kaniu i chronieniu się tego wszystkiego,
co ci się niepodoba, w zaprzeniu się
wiecznym wszystkich świata tego po-
duszczenia i prawideł, i tego wszystkiego,
co tylko przeciwnego jest Chrześci-
ańskiej Religii którą wyznaję.

XI. Przyday ieszcze uwagę szcze-
gulną ná słowa Kápiłańskie, gdy Ci po-
dawać będzie Ciało Chrystusa Pana i
rzecze. *Ciało Pana naszego JEZUSA
Chrystusa niechay strzeże Duszy twoiej
ná żywot wieczny.* Które słowa głębo-
ko ci w sercu tkwić powinny, i żywo Cię
przeniknąć, abys náleżycie poznać ná

iaki

[o] Ibid:

iaki koniec komunikujesz, który jest, żebyś wytrwał w Łasce Boskiej, to jest, nie dla tego tylko komunikować, żebyś przez czas nieiaki nieco porządniej i nábożniej prowadził życie, ale żebyś był statecznie wiernym BÓGU twemu, żebyś się zachował w stanie tym Świętobliwym, w którym cię stanowi ten Najswiętszy Sakrament, tak dalece żeby względem Ciebie był ci już odtąd zadatkiem życia wiecznie błogosławionego.

XII. Niech ieszcze poprzedzi Komunią Modlitwa iaą krótka ále gorąca do Páná JEZUSA, prosząc go żeby Łaską swoią chciał załatać wszystkie ułomności i niedoskonałości twoie i żeby sam sercu twemu użyczyć raczył to przygotowanie, które mieć należy do godnego go przyjęcia; uznając z pokorą, że cożkolwiekś czynił dla tego, przecieź nieskończenie niegodnym jesteś przyjąć ten Sakrament.

§. III.

Przeestrogi ná czas nástupiający po Komunii.

I. Należy ci odchodzić od tego Roskiego stołu z głębokim poszanowaniem.

H3

nowaniem obecnego w Tobie Chrystusa JEZUSA który jest wpośród ferca twoiego, o którym może się na ten czas prawdziwie powiedzieć, że zupełność Bóstwa mieszka w Tobie rzetelnie, zostawić też na ten czas powinieś w milczeniu, iakoby cały będąc zdięty podziwieniem z tych rzeczy które się szczęśliwie spełniły w tobie, uważając samego siebie, iako żywy przybytek w którym zostajeś. nad Świętymi, która myśl skutecznie utrzymać cię powinna w zebnaniu wewnętrznym, i przeszkodzić wszystkim rozerwaniom na umyśle, któreby na ten czas wielce nie godziwe były, iż grzechem złęczone: właśnie iakobyś słyszał mówiącego do Ciebie Chrystusa Pana *zabaw się ze mną, i uważajem BOG twoy* (p) Ponieważ ileś się stał uczestnikiem tey Boskiej Taie-mnicy, masz w sobie tak pewne przytomności Boskiej doświadczenie.

II. Powinieneś smakować sobie po-niekąd, i dziwnie cieszyć się z szczę-ścią tego, które masz, że się możesz bawić z Jezusem Pánem, który jest Pa-nem twoim Náywyższym, a który przez komunią stał ci się zadatkem Błogo-
ławien

(p) *Psaln 45.*

ślawieństwa wiecznego, ten który ma
bydź celem widzenia twoiego i kocha-
nia po wszystkie wieki, w ten czas tedy
stołuy do siebie rozkaz Psalmisty Świę-
tego *Kosztujcie á obaczcie iako Pan słod-
ki jest*: (q) BOG ten Chwalebny jest
w Niebie, wszechmocnym na ziemi,
straśnym w piekle, ále słodkim w Sa-
kramencie, i ta słodycz którą napełnia
Dusze sprawiedliwe w Komunii, do-
wodem jest Boskiej Jego w niey przy-
tomności. Ah Boże mój rzeczesz niech
ten smak, który pozwalasz że doznaję
teraz w Świętym i miłym z Tobą prze-
stawianiu oddali ode mnie ná zawsze
smak i ukontentowanie wszelkie nie-
godziwych słodkości i roskoszy światá
tego, które truią serce, i przewracią ro-
zum mój. Czynisz mi mój Pánie tę
Łaskę, że kosztuję poniekąd w tym Sa-
kramencie iuż wcześniej przyszłych Ro-
skoszy Rayskich. O niechże smak ten
przedziwny poprawi we mnie złe i ze-
psute do rzeczy złych chuci námiętno-
ści moich, które to we mnie sprawują,
że się kocham w tym, co bym nty-
bardziej w nienawiści mieć powinien,
które czynią, że właśnie iák ow Syn
mar-

marnotrawny przenoszą bełtyom brzydkim własną pałwę, to jest: to co zadożyć czyni zmyślności mojej, nąd prawdziwe te dobra, których zwykłeś używać tym, co cię się pilno trzymaia. Wzbudź w sobie affekt Świętego owego staruszka Symeona, który on miał, gdy ną dopełnienie Świętych żądź swoich zaśluzyl wziąć ną ręce swoje Dzieciatko Pána JEZUSA mówiąc serdecznie: *Teraz Panie wypuszczasz sługę twego w Pokoim.* (r) ponieważ oglądały nie tylko oczy moje Ciebie, ale też Dusza moja ma ciebie Pána w sobie, i samo ciało moje przeniknione nie iako jest od ciebie Dawcy i źródła żywota wiecznego.

III. Czynieć ci to należy po komunii w czym się Dawid świątobliwie ćwiczył mówiąc. *Słuchać będę co Pán moy rzecze we mnie* (s) Boć on w ten czas właściwie jest w Tobie, i ieżeli tylko pilnym będziesz w słuchaniu go, zaiste mówić będzie choć pótajemnie, ale wyrozumienie do serca twego, żeby ci opowiedział wiele takichowych rzeczy, o których ty ani myślał, i które ty iakoby sam przed tobą
samym

(r) *Luci. 2.* [s] *Psaln 83.*

samym tańcz, a na które gdy ci ie Pan JEZUS przełożył przed oczy, przyznać będziesz musiał, że są szczerą prawdą. Náprzykład: wymawiać ci łagodnie i prawdziwie będzie nie które nie dochowane mu obietnice twoie, pewne niedoskonałości w których żyłeś, przestąpienie naznaczonego i należytego porządku w wielu okolicznościach który nie zachowujesz, rozwiozłość ducha, którą nie starasz się zwyciężyć. Powie ci do serca w czymby chciał żebyś odmienił zwyczajny tryb, i sposób postępowania sobie w życiu twoim, coby chciał, żebyś mu zupełnie ofiarował, cobyś miał i powinien porzucić dla miłości Jego. Słowem: sam ci mówiąc tudzież do serca i całe sumnienie twoie wzruszając, opowie ci wolą swoją, a to w takowy sposób że trudno ci będzie nie uczuć tego żeś nim wzruszony całe na sercu nie mniej iako i przekonany na rozumie. Mówże mu na ten czas z Świętym Samuelem. *Mów do mnie Panie, boć cię słucha Sługa twój.* (t)

IV. Powinieneś na ten czas zadość uczynić szczegulney powinności twojej, której czeka po Tobie i wyciąga
słusznie

ślusnie Pán JEZUS, po przyjętej Komunii Świętej á ta jest, ábyś mu oświadczył wdzięczność twoją za nieoszacowane dobrodzieystwo, któreś dopiero odebrał od niego. Bo iakazby to niewdzięczność twoja była, gdyby będąc nápełniony darami Jego, i nim samym, nie znalazł się i nie czuł do tak wielkiego Dobrodzieystwa? i czyliżby niepowinienesz byđz miany za iedną poczwargę i dziwowiłko náтуры gdyby Miłość Jego Boska tak wielka ku tobie i tak doskonała żadney w tobie nie znalazła wdzięczności. *Ah Panie (náleży ci ná ten czas mówić) niech zapomnę o prawicy moiej, ieżeli o tobie zapomnę! i niech przyschnie ięzyk moy do podniebienia mego, ieżeli ná zawsze o Tobie pamiętać nie mam!* [u] Byłem ci moy Pánie aż nád to niewiernym, byłem praw twoich gwałcicielem grzesznym, áleć teraz przynajmniej niechcę ci byđz niewdzięcznym, á ponieważ Sakrament Ciałá twego prawdziwą jest Eucharystią, to jest Sakramentem *dziękczynienia* więc nie tylko pragnę oświadczyć ci przez całe dalsze życie moje iakiemci wiele obowiązany żem go z Dobroci twoiej uży-

(u) *Psalm 136.*

użyczaiaćey mi się przyjął, ale pragnę tego, żeby tenże Sakrament służył mi ná skuteczny środek do podziękowania ci za wszystkie inne twoie wyświadczone mi Dobrodzieystwa. Bo cóż ci oddam o! Boże mój, żeś tak wielkiego miłosierdzia użył ku mnie? i czymże ja ci oświadczę nieskończony prawie obowiązek moy, który ci mam i mieć powinienem za Łaski, któremiś mię obdarzył? za tyle dowodów szczegulney nád innych opieki twoiey nádemną, którąś mi nád wielu ludzi znacznie pokazał? ieżeli nie przez to że się stanę Uczestnikiem kielicha męki twoiey? Dał żeś mi? albo nauczyłżeś mię innego sposobu krom tego ná zadość ci uczynienie wdzięczności niby to stósuiącą się do Łask twoich i miłości twoiey ku mnie nieskończoney? Jeżeli bym był tak szczęśliwy, żem przystąpił do Stołu twego w stanie Łaski, niemamże z czego się cieszyć doskonałe, myśląc o tym: że w Komunii ofiarując Ciebie Tobie samemu, ponieważś teraz zupełnie jest moim, zadość czynię temu wszystkiemu com ci winien.

V. Uczynić ci nád to należy ná ten czas zupełną ofiarę z Ciebie same-

go i osoby twojej JEZUSÓWI Pánu oświadczając mu się, że przyiawszy go w Kommunii S. już żyć więcej nie chcesz tylko dla niego samego, żeby się sprawdziło Święte Słowo Jego: *Kto pożywa Ciało m-go żyć będzie dla mnie* [w] że nie chcesz więcej mieć myśli żadnych, niechcesz postanowienia czynić innych: żadnych wykonywać zamysłów, tylko w zupełnym poddaniu się woli Jego, że nie chcesz łączyć, albo zażywać inaczey ani zdrowia twego, ani sił, ani talentów, ani rozumu, ani powagi, ani u innych więtości, słowem żadnych z tych rzeczy, która od Ciebie zawisła, tylko na Chwałę Jego, poddając mu wszystkie siły duszy twojej tak, żeby on sam był tego wszystkiego Pánem, żeby królował w tobie, rządził tym wszystkim, a żeby ta ofiara niebyła czcza i próżną, na myśli tylko iakiey lub pobożney zasadzająca się, przywozić ją masz do skutku samego, i rzetelnego w takowym ćwiczeniu się, ofiarowania siebie, roztrzaskania sumienia twojego: to jest że gdybyś był nieśczęśliwy w tym, żebyś miał mieć iakie przywiązanie do świata, żebyś tegoż afektu lgnącego do świata, ofiarowanie

uczy-

(w) *Joan: 6.*

uczynił JEZUSOWI Pánu od tego momentu, odzywając mu się: ah! nie, moy Panie! potey łasce tak szczegulney którą dopieroś mię dobrotliwie uczcić raczył, nie ścierpię tego áby we mnie miało się co zniydować, coby mogło podział czynić serca mego między tobą i między którymkolwiek innym stworzeniem.

VI. Masz prosić Páná JEZUSA póki ieszcze bawi się wpośród Ciebie, o Łaski te, które ci są potrzebne, nie woląc go poniekąd przez gwałt mu miły i Święty, żeby ci ich użyty, mówiąc z Jakubem Patryarchą iáko ten się odezwał do Anioła. *Nie puszczę cię, póki mi niepobłogosławisz.* (x) Nieproszę Cię ia moy Panie [przełożysz mu ná ten czas] o Łaski iakie doczesne, o sławę, o honor, o szczęśliwe powodzenie, o bogactwa, bydz może, że to wszystko ná nic innego, tylko ná zgubę moją przydaćby się mogło, ále proszę Cię o Łaski do Zbawienia mego służące, o Ducha pokory, o serce prawdziwie Chrześciańskie. Proszę cię gorąco, o obrzydzenie sobie i nienawiść grzechu, swawali, bezbożności, proszę o boiaźń sądów

Two-

Twoich, a naybardziej o Świętą mi-
 łość twoją. Proszę cię o umocnienie
 i ugruntowanie stateczne, umyśłu mego
 w dobrym, które mi tak iest potrzebne,
 żebym uniknął zepsucia się na świecie, że-
 by mnie zły zwyczaj za sobą niepocią-
 gnął, żebym mógł dać odpor pokusie, i
 za złym nie iść przykładem, żebym
 niedbał na łaski ludzkie, żeby mię nie za-
 raziła trucizna podchlebstwa, żebym ni-
 gdy nie był w niewoli dumy i pychy, że-
 bym się łakomstwu niepoddawał: że-
 bym mógł uycić fideł zastawionych na-
 mnie zewsząd od pokus cielesnych, że-
 bym mógł w poszrod niebezpieczeństw,
 na które mię naraża stan moy zachować
 nienaruszoną wiarę moją, na koniec że-
 bym szczerze tym był, jakim mię mieć
 chciała, i jakim mi się Opatrzność twoją
 narodzić pozwolła, to iest prawdziwym
 Chrześcianinem. Oto: te są Łaski Bo-
 że moy, które (iák ty wiesz lepiej)
 są mi arcy potrzebne do zbawienia.
 Mam ci prawo Pánie, żebym każdego
 czasu prosił cię o tę Łaski, ale kiedyż
 z większą gorącością wiary mam Cię o
 nie prosić, i kiedy większą mieć ufność,
 że ie otrzymam, ieżeli nie teraz, kiedy
 mam cię we mnie, Ciebie któryś Łask
 wszy-

wszystkich początkiem, i Dawcą jesteś?

VII. Trzeba ci tegoż czasu święte
 czynić postanowienia, z stronę niektórych
 wszechgulości rzeczy, w których
 miarkujesz, że BOG chce, abyś ie od-
 mienił, lub siebie poprawił, iako ná przy-
 kład: z stronę niedoskonalości znaczniej-
 szey, w ktorey się masz poprawić, nálogu
 bardziey szkodliwego, który ci zwycię-
 żyć należy, okazyi bliższey do grzechu,
 od ktorey masz się oddalić i iej uni-
 knąć. Ażeby te postanowienia były
 gruntownieysze, masz ie czynić w obe-
 cności Pána JEZUSA, który w pośrodku
 ferca twego zostaiąc, przyimuie ie i u-
 twierdza, właśnie iak byś ná ten czas
 mówił do Zbawiciela. Tak iest mój
 Pánie, tobie się to iá zupełnie poddaję,
 i chcę żebyś ty sám przeciw mnie po-
 wstał, ieżeli obietnice które przed tobą
 czynię, nie są szczere i prawdziwe. *Po-
 przyśiągłem o BOZEmój zachować przy-
 kazy Prawa twego Boskiego.* (y) Po-
 przyśiągłem byđ wiernieyszym i pil-
 nieyszym, w zachowaniu powinności
 prawdziwego Chrześcianina; poprzyśią-
 głem więcey mieć miłości ku bliźnie-
 mu memu, oddalić odemnie tę niená-
 leży-

(y) *Psaln: 117.*

leżyta wolność, którą sobie dawał mówienia co mi się podobalo o bliźnim &c. Jużem ci to wszystko poprzyśiągł, i ciebie samego BOŻE mój biore za świadka przyięgi tey, żebyś ją potwierdził, i żeby Sakrament twój, wszelkiey czci godny, którym przyiął, był iako pieczęcią, ktoreyby mi się nigdy naruszyć niegodziło, chybábym się odważył bydz przed obliczem twoim świętokradzcą, i przeklętym wiarotomcą!

VIII. Pobudzić się mąsz na ten czas do státeczności Chrześciańskiey która powinna bydz jednym z celnieyszych pożytków komunii twoiey, pytając się samego siebie z Páwłem S. *Któż mię odtąd będzie mógł oddzielić od Miłości Chrystusa JEZUSA.* [z] Gdyż tak ściśło z nim jestem złączony, zaś odpowiadając samemu sobie słowy tegoż S. Apostoła mów daley: *Nic [zaiste] pewny jestem że ani śmierć, ani życie, ani szczęście, ani przeciwność, ani wynieszenie moje, ani poniżenie, ani któreżkolwiek stworzenie będzie mię mogło oddzielić od niego.* (a) Nie żebym to mówił o BOŻE mój, i z tym się oświadczał w Duchu wyniosło-

(z) *Rom: 8.*

(a) *Ibid:*

P
ności
znám
wiem
samer
w prz
stępk
czony
ment
się w
mego
bie, a
jesten
Miłoś
ski tw

życia
przyc
tak p
wie p
żey P
ia ale
mięta
wzgo
nia są
widzi
Komm
dziec
przyc

(b)

Bości i wielkiego o mnie rozumienia, znam ja nędze, i nikczemność moją, i wiem to dobrze, że gdybyś mię, mnie samemu zostawił, łatwobym w pódł w w przepaść wszystkich przeszłych występków moich; ale będąc z Tobą złączonym przez ten Ciała twego Sakrament, mam prawo nieiakie podnieść się w Duchowny sposób nademnie samego, i podłość moją; i obiecować sobie, że lubo tak niestateczny, i ułomny jestem, ile z siebie, wytrwam jednak w Miłości twojej i w odziedziczeniu Łaski twojej.

IX. Pełnić zaś ci należy w dalszym życia twego biegu rzeczą samą to, coś przyobiecał BOGU przy Komunii S. tak postępować sobie, żebyś mógł mówić po Komunii z wspomnionym wyżej Pawkem Świętym. *Zyję ja, już nie ja ale żyje we mnie Chrystus.* (b) Pamiętając ná to, że iedno z náywiększych wzgorszenia jest to, nawet według zdania sądzących o tym światowych ludzi, widzieć którego z Chrześcian często Komunikującego, á przecie nie widzieć w nim postępowania sobie i życia przyzwoitego Chrześcianinowi, i któ-

I

reby

(b) Gal: 2.

reby do zbudowania było. Trzeba tedy ponieważ Chrystus JEZUS żyje w tobie przez Komunią, żeby też on wszystko w tobie czynił, to jest, żeby on sprawował w tobie myśli, słowa, uczynki, i żeby nic niebyło we wszystkich sprawach życia twego takiego, co by godnym Jego samego być nie miało. Bo jeżeli po Komunii żyć będziesz tak, iak pierwey, w tychże niedoślnościach, i występkach, rozwiozłego, albo wcale rozpustnego życia, jeżeli myśli twoje tak będą wcale światowe, słowa twoje tak wolne, i beśpieczne; sprawy twoje tak niepomiarkowane, iako to wszystko było nimesz Komunią przyiął, sprawdziłoby się w tobie co do litery: to co Sálvian powiedział był niegdyś, to jest: że JEZUS Chrystus wielce w Tobie zawstydzony i pochánbiony został, gdyż wcale, zelżywaby to rzecz była dla niego, gdyby ięzyk náprzykład, który był poświęcony Náyświątłszym Ciała Jego Sakramentem, miał mówić słowa lubieżne i nieczyste, gdyby serce które sobie obrał był za przybytek, dotąd ieszcze miało być nápełnione niegodziwemi żądzami.

Przyimowaniu Komunii S. 131

X. Stáray się uwáżyć pilniey i choć by spisać osobno po Komunii, niektóre oświecenia ná rozumie, i porużenia ná sercu osobliwsze dane Ci pod ten czas, gdyś przystępował do tego Náyświętszego Stołu, á to dla tego, że ieżeli potym upadniesz w oschłość Ducha, i owszem w rozwiozłość iáką, i oziębłość, miałeś czym wzbudzić się do duchowney gorącości przez przypomnienie sobie tych rzeczy, które pod czas Komunii bárdziej Cię wzruszyły były do pobożności. Bo w ten sposób zażyiesz ná pożytek Duszy twoiey zbawienney przestrogi Dáwida, daney w Psalmie Jego, *Myśli święte*. (które mi serce twoie na pełnione było pod czas Komunii) będąc wraz zebrane i zachowane od Ciebie: *idko drogie ostatki, dzień Ci święty uczynią*, tyle kroć razy, ile się do nich ná przypomnienie ich sobie udaśz.





N A U K A

o

POBOZNYM ODPRAWIENIU SWIĘTA Y OKTAWY BOŻEGO CIAŁA.

ZRozumieemy co był za umysł Kościoła Świętego w postanowieniu tego to Święta Bożego Ciała. Chciał On bez wątpienia oddać Ciału Paná JEZUSA cześć szczególną: i tenże też być ma koniec, który mieć powinniśmy przed oczyma pod czas tey wielkiej uroczystości. Chwyćmyż się tedy pilno tych frzodków, które do doyscia tego końca podaie nam Wiara Święta.

Boć nic nam nie powinno być w większym poszánowaniu, iako wżelkiej czci godne Ciało JEZUSA Chrystusa w iakiżkolwiek sposób ie uważemy, czyli względ na nie samo mając, ile złączone jest z Słowem Boskim, czyli względem nas, ile jest ofiarą za zbawienie nasze, i ile ma być aż do końca światá pokarmem dusz naszych.

II.

II. Mamy zaśte powinność czci mu należytey oddania tym większey, że krom tego obeyścia niegodziwego z sobą, które ponosił dla nas pod czas Męki swoiey, iefzcze daleko zelżywsze wzgardy ponosi codziennie w Sakramencie Ołtarza przez niegodne zażywanie tey Tajemnicy, która czci wszelkiey godna iest. Zrozumieymyż to doskonale, że zamyśl Kościoła Świętego w postanowieniu i obchodzeniu tey Oktaawy iest, żeby uczynić Chrystusowi Panu nadgrode publiczną wlystkich tych wzgard, i poymuymy to oraz, że do nas wszczegulności należy zadosyć uczynić powinności tak wielkiey, ponieważ będąc tak nieszczęśliwemi, żeśmy należeli do liczby dusz tych niewiernych Bogu, które tylekroć rázy ná złe zażyły Nayświętszego Sakramentu, powinniśmy się przed Bogiem naszym uznać zá prawdziwie winne osoby owego ciężkiego nieuczczenia Ciała Pańskiego, o którym nieuczczeniu żáłośnie mówi Paweł Święty.

III. Heretycy i źli Katolicy choć różnemi od siebie bezbożnościami lżą i nie czczą to Święte Ciało w tey samey Sakramentu Tajemnicy, w której
nie-

nieustannie wydane jest za nich, a za-
tym gdzieby naybardziej powinno od-
bierać od nich cześć sobie należyta. Ale
jeżeli należy to do naszej gorliwości, że-
byśmy zadość uczynili za wszystkie o-
belgi Ciała Jezusowego przez kogóżkol-
wiek innego uczynione, daleko rzecz
jest słuszniejsza, żebyśmy wszelkiego
starania przyłożyli do nadgrózenia tych
krzywd, których my w szczególności
winni jesteśmy, i które sami sobie ma-
my zawsze z żalnością na oczy wyrzu-
cać. Boć takieć być powinno ułoże-
nie wewnętrzne duszy naszej, to jest
że powinniśmy być pokutującemi i
gorliwemi o cześć Boską, żebyśmy przez
pokutę i tę gorliwość, oddali cześć win-
ną i honor Ciału Jezusowemu, które-
gośmy Mu ujęli, albo należycie nie od-
dali aż dotąd, i który słusznie mu jest
winny z miar tylu. Takować pilna
myśl, o tym wcale gruntowna jest, i
serca mocno do Nabożeństwa wzbudza-
jąca; myśl która zgadza się doskonale
z intencjami i zamyślami Kościoła Świę-
tego, i którą mamy mieć zawsze przed
oczyma naszymi, jeżeli chcemy odprá-
wić to Święto uroczystie, w duchu i
prawdzie.

IV. Z tym wszystkim nie doryć na tym, żebyśmy tę gorliwość mieli, powszechnie tylko rzecz tę uważając: ale w szczególności, chcąc się ćwiczyć w czynieniu nadgrody ujętego w tym tu Sakramencie honoru Chrystusowi Jezusowi, którey On po nas czeka, na to względ mieć powinniśmy: że ta nadgroda ściągać się powinna do tego Najsświętszego Sakramentu w dwoisty sposób: raz Go uważając, ile jest Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej; drugi raz ile jest krom tego, ofiarą. Pierwsza uwaga, a zniefy mająca pochodzić nadgroda za ujęcie honoru od nas Najsświętszemu JEZUSA Panu Ciału, stawia nam przed oczy, złe używanie Sakramentu tego, w przyęciu Jego w Komunii: Druga przywodzi na pamięć zwyczaj słuchania od nas Mszy Świętey, a ten mniefy pobożny, iakby na Chrześcianańską osobę przystało, któryśmy mieli, i pod czas odprawienia iey przytomnemi byli. Bo do tey Tajemnicy Ciała i Krwi Pańskiej, pod osobami chleba i winy zostającego JEZUSA Pana, ile ta Tajemnicą jest Sakramentem, i ile jest ofiarą, ściągaia się wszystkie grzechy, z których przed BOGIEM winne-
mi

mi jesteſmy, i które popełniliſmy ná-
 przeciw Ciału Najświętſzemu JEZU-
 SA Pana, i znowu w teyże to ſamey
 przedziwney Tajemnicy zaydujemy z
 nieſkończonego Miłofierdzia Boſkiego,
 z czegobyſmy mogli zupełne zá tako-
 we przewinienia oddać mu zadoſyc u-
 czynienie. Któreżkolwiek inne zádo-
 ſyc uczynienie w tey mierze nie było-
 by áni równaiące ſię przewinieniu któ-
 reſmy popełnili, áni ſtoſnujące ſię do in-
 tencyi i zamyſłów tego to BOGA Zbá-
 wiciela naſzego, którego Chwałá wraz
 ſię trzyma z zbawieniem náſzym. I ten
 to ieſt ſekret wyſmienity zadoſyc uczy-
 nienia zá takowe przestępſtwa BOGU,
 którego náſ Wiara Święta uczy. Toć
 ieſt właſnie w czym ſię odtąd ćwiczyć
 mamy ze wſzelką gorącoſcią Duchá,
 którey tylko ſpoſobni bydź możemy.
 Który ſekret Święty zawiſł ná uczcze-
 niu Ciała Chryſtuſowego przez to prá-
 wie ſamo przez coſmy ie przez tak dłu-
 gi czas podobno, i tak często
 nie uczcili.



§. I.

*Jáko mamy nádgradzác nieufzanowánia
te, któreśmy uczynili Ciálu Najswiętszemu
Paná JEZUSOWEMU, w Sákrámencie
Utáionemu, ile Sákrámentem iest.*

PRzypomniemy sobie nayprzód ále z
serdecznym żalem tyle odprawio-
nych Kommunii podobno świętokradz-
kich, na ten czas g ty w posród uciech
światá żyliśmy w złych nálogách, i do-
gadzániu złym niegodziwym skłonno-
ściom, i namiętnościom naszym, przy-
stępuiąc na ten czas do używania Świę-
tych Sákrámentów w stanie złego su-
mnienia, i mając potajemne w sercu
przywiązanie do grzechu. Jakąż ná ten
czas zelżywość i obelgę, ábo iáko mó-
wi Cypryan Święty, iaki gwałt czyni-
liśmy Synowi Boskiemu, przyjmuiąc
Go ná potępienie nasze, tego właśnie
Paná, który nam życiem chciał bydz
samym? Przypomniemy sobie tyle
przynaymniefy Kommunii byle zbydż
odbytych: to iest tyle Kommunii odpra-
wionych niedbale, i bez przygotowa-
nia powinne-go. Tyle Kommunii ozię-
błych, w których odprawieniu niemie-
liśmy tylko umyśl rostargniony, serce
ofy-

ostygłe, i do BOGA się całym sobą nie-
 maiące. Tyle Kommunii nadaremnych,
 które żadney zbawienney odmiany w
 nas niesprawiły, bo żadne ią niepo-
 przedziło doświadczenie nas samych,
 Kommunii tyle, przez których odpra-
 wienie nieśtaliśmy się ani bardziey zá-
 chowującemi powinności naszych, ani
 pokorniejszemi, ani bardziey w miłości
 Chrześciańskiej uczynnemi dla bliźnich.
 Możemyż rozumieć, że takowe Kom-
 munie są ważne, dobre, i żeśmy przez
 nie zaśluzyli co sobie u Paná JEZUSA?
 Nakoniec wspomniemy sobie ná odda-
 lenie się nasze od Kommunii, w którym
 takeśmy czasem długo trwali, i które z
 taką uymą chwały i czci powinney by-
 ło Panu JEZUSOWI, kiedy to przez
 nienabożeństwo, to przez nieczułość fer-
 ca, przez zbyteczne przywiązanie áffe-
 ktu do stworzenia, nieśtaraliśmy się zwy-
 ciężyć naymniejszey przeszkody, z tych
 które nas odwodziły od Kommunii.
 Nie byłoż to dość iaśnie gardzić Cią-
 łem BOGA naszego? luboć błąd miło-
 ści własney poddawał nam różne wy-
 mówki ná usprawiedliwienie nieiako, tá-
 kiego postępowania sobie, osobliwie
 przyczynę zachowania tym samym i
 (czci

czci powinney ku Ciału Pańskiemu, lubo w samey rzeczy ta niby uczciwość na nic innego nieprzydała się, tylko ná utrzymanie nas dłuższe w oziębłości ducha, i rozwiózłości życia.

II. Idzie tu o to, żeby nadgrode iak nayślusznieyszą oddać zá to wszystko, (o czym się teraz mówiło) Chrystusowi Panu, á tę nadgrode uczynić inaczey niemożemy, tylko przez samąž Kommunią. Bo według pięknych i gruntownych trzech uwag Chryzostoma Świętego. 1. Kommunia świętokradzka nie może bydź nadgrodzona tylko przez godne Kommunie. 2. Kommunia oziębła, tylko przez Kommunie z gorącością ducha odprawione. 3. I opuszczenia dobrowolne Kommunii, tylko przez uczęszczanie do Boskiego tego Sakramentu, złączone z należyty m przygotowaniem się do Niego.

Trzeba tedy żeby od tąd náywięk sze násze pragnienie było, przystępować do Niego; náywięk sze staranie, náleżycie się do niego przygotować; żeby i żál dla nás był náywięk szy wpásć (bróń BOŻE) w tákowy stán Duszy, któryby miał nas do tego przywodzić, żebyśmy się od niego oddálali. Potrze-

ba żebyśmy pewny sposób ćwiczenia się w przygotowaniu do Kommunii S. mieli, którybyśmy z ferdecznym do niego przywiązaniem, odprawowali ścannie, niechybnie, i żeby iedna z pobudek do takowego ćwiczenia się w tym, była ta: że chcemy przez to nadgrodzić i zadosyć uczynić za wszelkie przeszłe nieuczciwości nasze popełnione względem Sakramentu tego. Każdy zaś sam sobie może przepisać sposób ćwiczenia się z stronę przygotowania pobożnego do Kommunii, poddając go jednak pod rozrządek Oycy swego Duchownego. Kiedy zaś sami sobie przepisujemy takowe ćwiczenie służące do przygotowania się do Kommunii Świętey, to nam zapewne i miłsze będzie, i do odprawienia go łatwieysze. Cóżkolwiek bądź, to pewna, że nie powinniśmy przystępować do tego Stołu S. żebyśmy w przód sami w siebie nie weszli, z sobą się porachować nie mieli, żebyśmy przytym nie mieli uczynić uwagi szczególnieyszey, albo co pobożnego przeczytać z iakiey Duchowney książki, coby się stósowało do tey świętey sprawy, którą czynić mamy, żebyśmy się w przód nie przygotowáli do
niey

Odpraw: Święta i Ośt: B, Ciała 141

nien, przez któryżkolwiek uczynek miłości, lub pokuty Chrześciańskiej. Jeżeli nam Godność JEZUSA Chrystusa w tey mierze za pobudkę będzie, wszystko nam zaiste ułacni.

III. Ale iakiegożkolwiek sposobu w przyięciu Kommunii Świętey żążyć będziemy, powinniśmy zawsze Kommunikować, z pokorą, miłością, z boiaźnią i ufnością, z głębokim poszanowaniem, i z gorącym pragnieniem złączenia się z Chrystusem Pánem. Boć w należytych pomiarkowaniu takowych affektów serdecznych choć na pozór niby sobie przeciwnych, ale w rzeczy samey dziwnie się z sobą zgadzających, należy świątobliwe odprawienie Kommunii Świętey. Nigdyż iednego nieoddzielamy od drugiego. Niech boiaźń ta którą mamy, żebyśmy niegodnie nie komunikowali, równą iakoby trzyma wagę z gorącym pragnieniem przyięcia Kommunii, i niech ufność i Miłość zawsze wsparte będą pokorą i poszanowaniem powinnym. Oto cała prawie istota i cała zupełnie doskonałość Kommunii Chrześciańskiej. Ale nim w skutku doznamy tego, niewprzód Kommunikuemy, pod czas tey Ośtawy

pó-

póki nie nadgrodziemy powiną uczciwością [ile tylko będziemy mogli) P. IEzusiowi wszystkie nasze nieuszanowania, rostargnienia na Modlitwie, wszystkie nasze oziębłości, wszystkie nasze pogorszenia, wszystkie krzywdy od nas zadane, a przez Niego odniesione, i póki tym umyślem uczynienia powinney nadgrody za to, w przód nieupadniemy przed Ołtářem Jego,

IV. Idźmy do niego, jako syn marnotrawny poszedł do Oycy swego, skruszonemi będąc i pokutującemi z niżoną ku ziemi głową, nieśmiejąc nawet oczu podnieść na przypatrzenie mu się. Odezwy my mu się tymże affektem dzieci żalu i zawstyżenia, iak niegdyś ten syn niewdzięczny i na Oycy powstający, aleć przecie na koniec przeproszący go i przed Nim ukorzony. Ah Pánie mogeżże się pokazać jeszcze przed Obliczem Twoim! i iakimże to przedziwnym nieskończoney Dobroci Twoiey cudem pozwalasz stanąć przed Tobą grzeszney Duszy moiey, i dopuszczasz iey zbliżyć się do Náyświętszych przybytków Twoich? Zgrzeszyłem Boże mój ah zgrzeszyłem tyle kroć przeciw Niebu, przeciw Tobie i przed

To-

Tobą. Ták iest Pánie, zgrzeszyłem przeciw Niebu, gdyż grzeszyć inaczey niemogłem przeciw Tobie, żebym tym samym grzeszyć nie miał przeciw Oycu Twemu, i przeciw Duchowi Świętemu, przeciw temu wszystkiemu, cokolwiek się Świętego znajduie w Niebie, á oraz zastawia się pilno zá Chwałę twoią. Zgrzeszyłem przeciw Tobie, i czyliż nie ná Ciebie właśnie samego powstałem? Nieznanuiąc należycie Náyświętszego Ciała Twego, nie oddając mu czci powinney, łącz go nadto przez niegodne odemnie przyięcie Jego. Ale nadewszystko Pánie zgrzeszyłem przed tobą, przed oczyma twemi, przy Ołtarzu twoim, u Stołu Twego!

V. Przydaymy ieszcze: tym żalem którym wskróś przenikniony iestem, przerażonym będąc, i w tey serdeczney boleści którey mi przyczyną iest uwaga, tylu niewierności moich i niegodziwości popełnionych przeciw Tobie Pánie; Nieprofzę móy Boże [bo nieśmieniem] żebyś mię położył w liczbie prawdziwych Sług Swoich godnie Ci się kłaniaiąc: ah nie godzienem tego, żebyś mię policzył w rejestr dzieci kochanych swoich, áni żebyś mi przy
Uczcie

Uczcie Sakramentalney miał użyżać łask tych szczególnych, których zwykłeś udzielać tylu duszom czystym i gorącym, nigdy ja na to nie zasłużył, nigdy się nie takowego nienalazło we mnie, co by mię wynieść mogło do tak wysokiego szczęścia, poufałego, miłego, i ściśłego po przynicielsku prawie przedstawiania z Tobą, którym ci się podoba uczcie Święte Dusze. Ale Panie, azali iedno tylko nasz błogosławieństwo? Wiele jest, i różnych mieysć w Królestwie Twoim i u iednegoż Ołtarza Twego, nie w iedenże sposób mówisz i postępuiesz sobie z przystępującemi do Niego. Jeżeliż ta różnica nie jest podpadająca pod oczy, daie się iednak czuć w sercach. Postąpiez sobie Pánie ze mną, pozwalam na to chętnie, iako z niewolnikiem iakim, i owszem iako z nayostateczniejszy z wszystkich niewolników. Ale chciey też to mieć na pamięci, że i niewolnikowi by też ze wszystkich náypodleyzemu, zwykł Pan iego użyżać chleba, który na wyżywienie Jego, koniecznie potrzebny jest. Toć jest mój Pánie czego czekam od Ciebie, to jest czego szukam u ciebie. W iakizkolwiek sposób postąpisz sobie ze mną, zawsze się

za
rown
ieżeli
stni
Twoi
to m
wiedz
ny, ś
ku m
ką u

muż
żeby
przyw
izano
muż
cześć
zniew
całyn
cie i
uszane
dzie?
to n
leżyc
niefk
czono
winn
leży,

zǎ szczęśliwego mieć będę i zǎ nieporównane to sobie poczytam szczęście, ieżeli zechcesz mnie dopuścić do uczestnictwa Náyświętzego Ciała i Krwi Twoiey. Ah czegożże bym więcey nád to miał pragnąć i owszem gdybym nie wiedział iák iesteś hoynny i dobroczynny, śmiałżebym tufzyć sobie o takiej ku mnie Dobroci Twoiey i pokładać taką ufność w miłosierdziu Twoim?

VI. Odezwiymy się daley. Ah czemuż to nie w mocy moiey teraz Pánie, żebym Ci dostatecznie honor ten n.ógl przywrócić, którym ci wziął przez nieuznanowanie Ciebie odemnie? Ah czemuż niemogę tak wynieść i rozszerzyć cześć Twoią Pánie, iákem iǎ zelżył i znieważył? Czemuż iey nie mogę pocałym iák obszerny ieść, roznieść świecie i przywieść wszystkich do poznania, uznanowania i umiłowania Ciebie wszędzie? Ale ah cóż iǎ to mówię, wieleć to ná mnie Pánie, żebym Cię sam náleżycie poznać i żebym poznając żywo nieskończoną Godność Twoią, i niezliczone doskonałości twoie, zaczął powinien ci oddawać adoracyǎ, iák ci náleży, i kochać cię iakoś tego godzien.

Przyi-

Przyimiy przynajmniey Boże mój, przyimiy żądze w tym moje i pragnienia. Przyimiy gorące chęci i serdeczne Nábożeństwa tylu wiernych z którymi mam stanać przed obliczem twoim, á do których iá sam przyłączam się intencyą i affektem. Zczyn się oni do ciebie odezwą, z tymi iá się do ciebie odzywam, álbo chcę odezwać w Nábożeństwach moich! O gdybyż ieszcze Pannie rzeczą samą i skutkiem uczuć ich Nábożeństwa w śród serca mego!

Niewątpmy o tym: tak się stanie; Wyślucha BOG miłościwie modlitwy te, proźby te, pragnienia takowe. Tak sobie z námi postąpi, iák się obszedł z synem marnotrawnym Oyciec iego, gdy go przed sobą upokorzonego widział, i żałującego za grzech. Miłym obłapieniem przytuli nas do siebie, przypuści i zasieść dozwoli u stołu swego, cieszyć się będzie z Aniołami Świętymi i wybranymi swemi, z naszcego powrotu do siebie. I my sami uczestnikami będziemy tey radości, doznamy ná sobie słodkości świętey Nábożeństwa, i pociechy wewnętrzney doskonałej. Kościół Święty z tego zbudowanie weźmie, i w ten sposób zadowo-
 fyć

O
 fyć
 go, z
 łości

Jako
 te kt
 tu e

I. U

cie u
 żyć
 fiara
 w tey
 cy, i
 cę, p
 Chry
 iako
 własn
 ty ná
 fiarą
 Ofiar
 cunku
 samey
 tenże
 ofiaro
 nowe
 stkie

Odprawa: Święta i Okt: B. Ciała. 147
żyć uczyniemy Świętym zamyśłom Je-
go, z stronę postanowienia tey Uroczy-
stości.

§. II.

*Jako mamy nadgradzać nieuszkodzenia
te któreśmy uczynili Najświętszemu Cia-
łu JEZUSOWEMU w Sakramencie
Utaionemu, ile Ofiarą jest.*

I. **U**Ważywszy już Ciało Najświę-
tże JEZUSOWE w Sakramen-
cie utaione, ile Sakramentem jest; uwa-
żyć Go nam należy, ile ofiarą jest. O-
fiara ta, Ofiarą zaiste prawdziwą, gdyż
w tey wszelkiey czci godney Tajemni-
cy, i przez tę najzacnieyszą Tajemni-
cę, prawdziwe Ciało, i prawdziwa Krew
Chrystusa JEZUSA, ofiaruią się BOGU,
iako rzetelne Ofiary; i dla tegoć w tym
właśnie wyrozumieniu Augustyn Świę-
ty nazywa Najświętszy Sakrament O-
fiarą Świętą, ofiarą Pośredniká. Tá
Ofiarą wagi jest nieoszacowaney, i szá-
cunku niekończonego, gdyż w rzeczy
samey BOG się w Niey ofiaruię, á BOG
tenże sam, który się za nas ná Krzyżu
ofiarował. Ofiarą to jest Testamentu
nowego, którey poprzedziá iá wszy-
stkie ofiary Testamentu starego, nie
K2 były

były tylko cieniem i figurą. Ofiarą to jest jedyna szczególnie w Prawie Łaski, w którym zostaliśmy. Wszystkie inne ofiary są już zgładzone, a ta jedyna jest tamtych wszystkich dopełnieniem. Bo iako Syn Boski rzekł do Oycy swego przez usta Prorockie Dawida: Nie chciałeś już więcej o BOŻE Krwi bydłać na ofiarę. Trzeba Ci było Ofiary czystszej i zacniejszej, którą ja sam jestem. Więc samem też przyszedł, i samem Ci się ofiarował. Ofiarą to jest bezkrewna, gdyż w niej Krew się Chrystusa Pana nie wylewa, tak iak pod czas Męki Jego. Ofiarą to jest jednak ta, która zawiera w sobie wszystkie łaski, i zasługi Męki krwawey Pana JEZUSOWEY, gdyż w tej Ofierze tamta się BOGU ofiaruje. Ofiarą to jest powszechna i wieczna: Powszechna, bo rozciągająca się na wszystkie miejsca całego świata: Wieczna, bo trwać mająca po wszystkie czasy aż do skończenia wieków. Ofiarą to jest chwała, która cześć BOGU oddaje sposobem iak naydoskonalszym, iakim tylko On uczczonym być może. Ofiara upraszająca, która sprowadza na nas wszystkie Błogosławieństwa Boskie, i dary Jego

nay-

Od
nayd
fkawe
śmier
czyni
ne pr
kaia.
la tak
jest c
tym

te O
winno
winni
czyli
nayp
ków
telno
godn
praw
dni
Świe
winn
wygo
niaia
posp
dziec
za z
tey v
zania

naydroższe: Ofiarą błagalną, która łaskawego nam iedna BOGA, i która uśmierza gniew Jego: Ofiarą zadość uczynienia, która długi nasze zaciągnięte przez grzechy nasze u BOGA uspokaja. Tych zaś skutków swoich udziela tak żywym iako i umarłym. Toć jest co my nazywamy w Kościele Świętym Katolickim Ofiarą Mszy Świętey.

II. Już teraz wzgląd mając na tę Ofiarę Nayświętszą Ołtarza, O iak winnemi się względem niey sądzić powinniśmy, czyli nieśluchaiać iey wcale, czyli źle śluchaiać! Nieśluchaiać iey nayprzód: tylu Chrześcian, tylu Kátolików wyznaiąc Wiarę S. uznaią oraz rzetelność prawdziwą, Ofiary tey świętość, godność Jey, a z tym wszystkim nigdy prawie iey nie śluchaia. Wielu we dni nawet przykazane od Kościoła Świętego nieśluchaia Jey, i od tey powinności za żadá iakim pozorem niewygody, nieposobności sami się uwalniaia. A przynajmniey iestże iuż co popolitszego prawie nad to, iako widzieć ludzi tak wielu, co sobie prawie za zwyczaj wzięli nieśluchać Mszy Świętey w te dni, w które śluchać Jey przykazania niemasz, iakoby w takowe dni nie-

niepowinni byli żadnego uczynić aktu prawowierney Religii, albo iakoby na ten czas mniey powinni byli czci oddawać BOGU, albo iakoby w te dni mniey miał dzielności i przyczyn skutecznych Chrystus JEZUS pociągania ich do siebie, dla miłości swoiey ku nim; dla nabożeństwa i pobożności oświadczenia ku sobie; dla ichże własnego interessu, a to do tey pociągnąć ofiary, w którey BOG Człowiek Zbawiciel nasz sam się ofiaruje i wydaie za nas, gdzie się tak skutecznie do BOGA Oycy za nami wstawia, i gdzie i z kąd tak hojnie i obficie wylewa na nas łaski swoje.

III. Tak sobie iednak przecie, nieskończona prawie ludzi światowych liczba postępuje; naymnieyszy interess, a częstokroć bez żadney zabawy ospałe lenistwo zatrzymuje ich. Tak sobie naybardziej árcy wiele z białych głów postępować zwykło, delikatność zbyteczna, czy zmyślona, czas niepogodny, kilka kroków któreby do Kościoła trzeba uczynić, momentów kilka, coby ich od zbytecznego spánia urwać potrzebą, staranie się należytego czyli zbytniego nie raz ustroienia się, i upiększenia. są
u nich

u nich słusznemi przyczynami do wymówienia się od Mszy Świętej słuchania. Darmo w Kościelne Dzwony znaczyć nabożeństwo dają, Kościoły pułkami stoją, a Najswiętsza Ofiarą opuszczona. Gdyby to na rozrywki jakie, wesołe i okazałe widoki znak dawano, prędkoby się na to i co żywo ich stawiło. Gdyby to znak dano, żeby na pewną godzinę stawiać się przed Królem jakim ziemskim, albo przed Sędzią na popieranie pilnej sprawy swojej, żadneyby się nie opuściło pilności w zachowaniu czasu tego. Ale że tu rzecz idzie o ćwiczenie się w Chrześcijańskiej pobożności, a w szczególności o Mszy Świętej słuchaniu, mało się dba o to, i cokolwiek się z przeszkody nawinie, to wszystko wymówką jest, żeby na niey nie bydź. Nie iestże to właściwa pogardą iedney z spraw nayzacniejszych, które się w Chrześcijaństwie odprawować zwykły? i czyliżby nie tak o tym sądził Poganin, gdyby temu był przytomny?

IV. Inni bardziej zwykli uczęszczać na Mszy Świętej słuchanie, ale niemniej nagány i kary winnemi są, bo iey źle słuchaia. Przypomniemy tylko

ko sobie wiele kroć razy byliśmy na Mszy Świętey bez wszelkiey uwagi nabożeństwa, z myślami i imaginacyą roztargnioną, żadnego prawdziwey Wiary znaku niepokazując po sobie. Wielekroć razy niewiastą iaka płocha i w namiętnościach nieposkromiona, z tey Najswiętszey Ofiary uczyniła sobie materią, i dała przyczynę pogorszenia, nieśkromnie się pod czas niey zachowując, gadając sobie wolnie, i tak się różnemi rozmowami zabawiając, iak gdyby wcale w światowym znajdowała się towarzysztwie, zadosyć czyniąc próżności swojej i miłości własney, przez okazałość wydatną przepychu i stroiu zbytniego, a podobno służąc za niegodziwą podniechęć pożądliwości bliźniego niegodziwey. Ten ci to bywa zwyczaj światá, światá mówię bezbożnego, i na wszystko złe rozwiozłego, za którego się idzie prawidłami, aleć tegóż czasu gdy się tá bezbożność dzieie, dzieie się przeciw Ofierze Prawdziwego BOGA, przeciw Ofierze Ciała i Krwi Chrystusa Paná, któremu się nie cześć tak wielka wyrządza. I więcze Ciało Chrystusowe ofiarowane jest za nas na Ołtarzu, a my się nieiako z Niego naigrawamy bezbożno-

żnością naszą? Wszędzie nam należy czcić to Ciało Najświętsze wszelkiej czci godne, gdzie się tylko obecne i przytomne znajduje, ale jeszcze bardziej w tych Świętych Tajemnicach, w których dopełnia dzieła odkupienia naszego.

V. Na wszystkie te niegodziwości i wzgardy iakież ma być lekarstwo? iak im zabezpieczyć, iakie nadgrozić? Oto iakie sposoby przeciwne złe iakie, przeciwnym sobie sposobem leczyć się zwykło, wzbudziwszy w sobie żal serdeczny za przeszłe nieuszanowania, i z tym się żalem przed Bogiem serdecznie oświadczwszy, że mają być nasze obietnice i przedsięwzięcia mocne, w których nam się ugruntować należy pod czas tej Oktawy. Te zaś przedsięwzięcia do czterech osobliwie rzeczy ściągać się mają.

I. Codziennie słuchać Mszy Świętej i postanowić sobie to za konieczne prawo nigdy nieprzełamane, a to w nadgodę przeszłych niedbalstw naszych. Ale rzeczysz podobno: czasu na to nie mam: jeżeli tylko szczerze chcieć będziesz, łatwo go znajdziesz. Inne osoby daleko od ciebie zabawniejsze znajdują

duią czas ná tę Świętą zabawę. Sam się w szczerości ducha osądz, czybyś niemógł ná inny czas sposobniejszy odłożyć niektóre zabawy twoie, czybyś niemógł uiąć sobie cokolwiek ze snu twego, któremu przez lenistwo ospałe nadto długiego pozwalasz czasu. Jak się w tey mierze szczerze sam z sobą porachujesz, i mieć będziesz o tym stáranie należyte, żebyś należycie rozłożył dobrym porządkiem zabawy wszystkie twoie zwyczajne przez dzień cały, obaczysz, że ledwie się kiedy i to bardzo rzadko znajdzie dzień taki, w którybyś wcale czasu nie miał słuchać Mszy Świętey. Ale bo mi tego zdrowie moje niedopuszcza, (tak się inny odzywa) pozwalam ná to, że trafia się takowa słabość, która w tey mierze dostateczną bydz może wymówką; ále i to też prawda, że wiele się znajduie takowych słabości, które sam kto w mówi w siebie, i że go te bardziey dolegają, niż w rzeczy samey to czynią, á zatym takowe słabości płonnemi są pozorami, ponieważ delikackiemi są wymysłami, i ciała dogadzaniem; Z tą iednak wymyślną bardziey niż rzetelną słabością, iak wiele innych daleko cięższych

szych podeymuiesz się rzeczy? Aleć (rzecze kto jeszcze) jest w tym codziennym Mszy słuchaniu ciężkość i praca? Niech tak będzie: Tym też samym pokutę za grzechy podeymiesz, i to może ci służyć przed Panem Bogiem za nadgodę od ciebie przeszłych niedbalstw i nienabożeństw twoich. O jak to wymyślna dziwnie tylu niewiaſt wcale ſwiatowych delikatność. Częstoſtokroć blisko tych domów w których mieszkają po kilką Kościołów mają, do których w momencie prawie doyść mogą, a z tym wſzystkim ani ſię im ruszyć chce do nich.

II. Słuchać Mszy Świętey nietylko codziennie ale z należytą uczciwością i uſzanowaniem, z pilnością i nabożeńſtwem. Z uczciwością: żeby przez nią nądgrozić tyle nieuſzanowania popełnionych pod czas Mszy Świętey. Z pilnością, w nadgodę tylu roztargnienia dobrowolnych, myśli niepotrzebnych: a podobno i niegodziwych, któremi ſię zabawiato pod czas ſłuchania Mszy Świętey. Z nabożeńſtwem, w nądgrodę tyle oziębłości, i nie uwagi, z któremi ſię przyſtępowało do Mszy Świętey ſłucha-

chania. Uczciwość też wszelka zachowana być powinna, czy to rzecz biorąc co do ustrojenia się, które ani wcale zaniedbane, ani wykwinetne i zbyt nie być nie powinno [boć w tej mierze w ten albo przeciwny sposób wykraczać się zwykło,] nie mniej! też skromność w patrzeniu zachowana być powinna, gdyż wzrok albo ku ziemi mieć być spuszczoney, albo na Xiążki do Nabożeństwa, albo na Ołtarz obrocony; czyli przerzeczona skromność uważy się co do ułożenia ciała, które powinno być przystoynne, skromne, pokorne i pokazujące po sobie znaki duszy głęboko się uniżającej przed Pánem BOGIEM. Pilność w słuchaniu Mszy S. mieć być taka krótkaby duszę samą w siebie zbierała całą; któraby oddalała z imaginacyi wszystkie niepotrzebne obrazki, wszystkie zabawy i zatrudnienia światowe, któreby umysł wstrzymywała i odciągała od roztargnienia i rozrywek, skoro postrzeże że go napadają, któraby pilnym goczyła w uważeniu ceremonii i wszystkich odprawujących się części Mszy Świętej, któraby go pobudzała aby się miał nieustannie do BOGA, czyli na uczczenie Náywyższego Majestatu jego, czyli

ná wezwanie miłosierdzia iego, álbo ná
powinnych mu dziękczynienia zá łaski
odebrane oddanie. Nábozeństwo má
wzbudzać serce do pobożnych affektów,
i wszystkich cnót áktów; Ale żeby się
tak sprawować, trzeba będzie wielkiego
w tym przyłożyć starania; trzeba będzie
rózne do tego przeszkody przezwyciężyć;
względę ludzkie przełamać. Trzeba bę-
dzie umartwić ciekawość naszą przy-
rodzoną nám, zwyczajną w uważaniu
tego, co się kolo nás dzieie. Trzeba bę-
dzie gwałt uczynić ciału trzymając ie
w ułożeniu i postawie przykrey mu.
Trzeba będzie wstrzymać ięzyk i chęć
do gadania, postanawiając zachować
milczenie nienaruszone. Trzeba bę-
dzie dla oddalenia się od okazji i po-
kus, umknąć się z pewnych mieysć
ławek, osob. Trzeba będzie nawet u-
nikać słuchania Mszy, pewnych ná które
się iák umówiwszy schodzą osoby nie-
które, gdzie się nie czego innego upa-
trywać zwykło tylko iák się pokazać
przed światem. Będą do ciebie przy-
chodzić ci i owi witać cię, będą chcie-
li bawić się z tobą, przydłużey prowa-
dzić rozmowę, tymi trzeba będzie, álbo
żadney nie dać odpowiedzi, álbo zbydź
ich

ich krótkimi, bardzo słowami toż prze-
rwać resztę rozmowy. Podobnoć się ná
to zadziwią co żywo i śmiać się z tego
będą, aleć ani ná ich podziwienią ani ná
wysmiania dbać będzie potrzeba. Ale też
za te przerzeczóné wszystkie starania, któ-
re w tey mierze czynić będzieś; wszy-
stkie te przewyciężenia siebie samego,
będą zadość uczynienia za przeszłe
twoie nienabożeństwa, oziębłości; á
tych zwycięstw wewnętrznych zału-
ga, będzie mógł zadość uczynić za
tyle przestępstw twoich, które cię win-
nym czynią, czyli sprawiedliwości Bo-
skiej, gdyż prawdziwieś niemi obra-
ził BOGA; czyli najwyższey Godno-
ści iegoż Maieństwa Boskiego, ponie-
waż wspomniane przestępstwa ściągały
się do nieuszanowania tey Przenajświę-
tszey Tajemnicy, w której należało ci
naybardziej Maieństwo ten uczcić, który
tam najwyższe uszanowania odbierać
powinien.

III. Ofiarować nam należy wraz z Ka-
planem Najsświętszą Mszę Świętę Ofi-
arę, wielkroć ię słuchać będziemy.
A ofiarować w duchu pokuty za wszy-
stkie grzechy świata całego, á w szcze-
gulności za nasze, ale nade wszystko ofia-
rować

rować w duchu uczynienia nądrody
za wszystkie Msze którycheśmy słuchać
zaniedbali, albo ich źle słuchali. Boć każdy
wierny może i powinien tak się łączyć
z Kapłanem Mszy jego słuchając, żeby
wraz z nim też ofiarę oddawał BOGU,
ponieważ wszyscy tu jesteśmy sługami
oddającemi BOGU tę ofiarę, choć ci nie
w jeden oddawania sposób, Agdyż ta
ofiarą też jest a nie inną, która spełniona
była na Krzyżu, i która oddana była
BOGU przez Zbawiciela na odpuszcze-
nie grzechów: względ na to (krom in-
nych) ten szczególny mieć powin-
niśmy, ofiarując ją tym końcem, żeby o-
trzymać od Pána BOGA odpuszczenie
wszystkich grzechów, które nam sumnie-
nie wyrzuca, i żeby tak Świętą ofiarą
złagodzić przed Panem Bogiem te wszy-
stkie długi, któremi obciążeni jesteśmy.
Ale krom innych grzechów które złag-
dzić nam należy mamy mieć przed o-
czyma szczególniey te niedoskonałości,
któreśmy popełnili względem tej Nay-
świętszey ofiary, a w ten sposób, z tego
samego co było nam przyczyną i oka-
zują náywiększego złego, uczyniemy
sobie śrzodek nayskuteczniejszy do
zleczenia go i zadosyć uczynienia za
niego.

IV. Nadto trzeba Komunikować w duchowny sposób przy każdej Misy Świętej, a tak uczęszczanie brać tej Najswiętszej ofiary oświadczając przed Bogiem Zbawicielem naszym pod ofobami chleba utraionym rzetelne i szczerre pragnienia nasze przyjęcia go w skutku samym, starając się przy tym, żeby dusza w tych samych affektach pobożnych, i ułożeniu wewnętrznym zostawała, iak gdyby właśnie przyjmować miała Najswiętszy SAKRAMENT; Augustyn Święty powiedział: wierz mocno: a wiara twoja stanie ci za Komunią, która uczy Chrystusa JEZUSA i ziedna ci uczęszczanie z zasługami jego. Cóż dopiero będzie, jeżeli przydamy do tej wiary, pokorę, wdzięczność, miłość, to jest to z czego się składa to ćwiczenie święte, które zwykło się nazywać Komunią Duchowną.

Temie to właśnie ćwiczeniami zabawiać się nam należy w te Dni Święte szczegulniey oddane honorowi Najswiętszego Sakramentu i nazywacniejszej ofiary. W tym i z stronę tego pomiarkować się nam należy iak sobie postąpić mamy i mocne postanowienie

uczy-

uczynić na wszystkie dni życia naszego. Z samymże JEZUSEM Panem rozmawiać się nam o tym przystępując do Ołtarza Jego należy, i wyróżumieć w jaki sposób chce być uczczonym od nas. Bo do kogoż raczy mam się o to udać moy Panie, i kto lepiej objaśnić mię może i nauczyć! czego ty wyciągasz po mnie, iak ty sam? albo kto mi dać skuteczniejszą pomoc potrafi nąd ciebie samego do wypełnienia i ćwiczenia się w tym, co zrozumieć będę ci miłszego w tym razie? Z ufnością tedy przystępuję do ciebie i śmiem to sobie obiecywać że cię do miłosierdzia nądemną pobudzi sama szczerza chęć, która mię do ciebie prowadzi, i prostosć szczerza serca mego, iako i ten żal żywy, który mię dla tylu nie uszanowania ciebie wkrós przenika. Wszakęś ty sam Panie świadkiem postanowień moich, widzisz ie w pośrzed serca mego, boś też ty sam raczyłeś mi ie nądtchnąć. Nie maszże ieszcze być ną nich dosyć, więcęże nąd to o demnie wyciągasz Panie? Mów, proszę cię, coż chcesz żebym czynił? Wiem że nigdy nadto nieuczynię, a do wszystkiego



skiego co mi każesz czynienia, gotowym się bydz' czuie. Chciey tylko łaskawie sprzyiać pragnieniom duszy moiey, i miłościwie ie przyiać. Ale ah! takac to iest słobość moia i niedoleżność wielka Panie, że nic ci prawie co więcey ofiarować nie mogę nād same tylko pragnienia. I owszem mylę się, wszystko ci ofiarować mogę, ponieważ mogę ofiarować samego ciebie samemu tobie, ponieważ ofiarować ci mogę Ciało twoie, Krew twoią, całą wszelkiewy czi godną osobę twoią.

Rozumiem że niewzgardzisz tą ofiarą, á ia przez nieskończone zasługi teyże ofiary otrzymam łaskę czić ia godnie, i zbawienny z niey pożytek odebrać.

A M E N.



NA-



N A U K A



POBOŻNYM ODPRAWIENIU ŚWIĘ-
TA I OKTAWY W NIEBOWZIE-
CIA NAYŚWIĘTSZEY

P A N N Y.

TO Święto w postanowieniu siebie
od Kościoła Świętego, i według
Jego zamyśłu o tym, zawiera trzy
rzeczy, którym Dzień w Niebowzięcia
Náyświętszey PANNY jest szczegulniey
poświęcony: to iest: śmierć Jey, chw-
łę Jey w Niebie, i cześć, którą mamy
Jey oddawać na ziemi. Śmierć Jey ná-
przód, która powinna bydź dla nás przy-
kładem i wzorem śmierci drogiey przed
BOGIEM. Chwała Jey, którą mieć
mamy, przed oczyma, żebyśmy z niey
wymiar słuszny wziąć mogli tego co
czyni prawdziwą chwałę wybranych
Bożkich. I cześć, którą Jey oddaie Ko-
ściół Święty, która cześć powinna nam

L2

flu-

flużyć za prawidło do oddania Iey czci z należytym rozeznaniem, to jest: żebyśmy ją czcili i świątobliwie i pożytecznie, ile Ona jest Matką Boską. Teć to są trzy pożytki, które wziąć nam należy z obchodzenia Uroczystego i Nábożnego Święta i Oktawy Iey w Niebo-wzięcia. Uczyć się z przykładu MARYI umierać śmiercią Świętych, uczyć się z Osoby Maryi rozeznawać, na czym należy, i na czym gruntuie się szczęście wieczne Świętych. Uczyć się z zwyczaju Kościoła Świętego który czci MARYĄ, i jakie mamy mieć szczerę i gruntowne Nábożeństwo do tey która była Matką Świętego nád wszystkich Świętych. Takowe bydź mają skutki, zbawienne, które má w nás sprawić Tajemnica dobrze uważona i przez których sami doydziemy czyli obchodzimy To święto w szczerości Ducha i prawdy.

§. I.

*Jako Przykład Najsłodszej MARTY
uczy nas umierać śmiercią Świętych.*

Nlebyło nigdy śmierci droższej przed obliczem Páńskim nád śmierć Najsłodszej.

świętżey PANNY, bo też nie było
życia pełniejszego w zaślugi, iako
życie ley. Wnieśmy tu sobie z tey
pierwszey prawdy, drugą wielce nam
potrzebną: że ponieważ uznaiemy: że
śmierć roztropnie przewidziana, i któ-
rą poprzedza dobre życie, iest drogą náy
prętszą i náy pewnością do doyscia koń-
ca zbawienia nášego; wnośmy z tad
sobie: że wszelkiego starania nášego
mamy przykładać do tego: żebyśmy
zebrali sobie skarb takowych zaślug,
któryby poświęcił, to iest: świętą wca-
le uczynił przed obliczem Boskim
śmierć naszą á dla nas zupełnie szczę-
śliwą. Iakóż w rzeczy samey wszystko
nas porzuca i opuszcza przy śmierci,
same tylko dobre uczynki, te za nami
pójdą, uczynili mówię dobre, któreśmy
uczynki dla BOGA: (Ile że z dobrych
nie masz żadnych innych tylko z zaśl-
gą przed Nim) Te to są dobra, które nam
zostaną, i które z tad weźniemy z sobą.
Z tad idzie: że starać się powinniśmy, że-
byśmy się z bogacili w tego gatunku do-
bra, á tym bardziey powinniśmy przyło-
żyć pilności do tego: á pilności tym wię-
kżey, że podobnośmy nieszczęśliwie
należeli do liczby tych, którzy nayo-

statniysi przyszli do tey świętey pracy, i żeśmy nad to nierychło zaczęli na zbawienie robić; Trzeba więc skárbić sobie wcześniej iak naywięcey załug na śmierć, bo to powinno być końcem, do którego mają się ściągać wszystkie sprawy całego życia nászego: to iest, co nas pobudzać powinno, żebyśmy nie-opuszczali ani iedney dobrej sprawy, ponieważ żadney takowey niemasz, od któreyby szacunek i świętobliwość śmierci naszej niezawisły. Jeżeli nie do tego iednego końca ściągaia się wszystkie myśli nasze, słuszniey daleko nam niż Marcie służy ten wyrzut Zbawiciela. *Nad to się troszczysz, i skrzętnie o wiele rzeczy starasz, a rzecz tylko iedna koniecznie potrzebna iest.* (a)

II. Śmierć Náyświętzey PANNY nie tylko drogą była przed Obliczem Boskim, dla załug, które Ją poprzedziły, ale i przez Łaski, i Dobroczynności Boskie, które Iey na ten czas są nadane. Jedna z tych Łaska iest, że Náyświętsza Mátka umieraiąc niedozna'a boleści śmiertelnych, które to bywaią owe nieuspokoienia wewnętrzne i zgryzoty sumienia, które my pospoli-

cie

(a) *Luc: 10.*

cie czujemy za zbliżeniem się śmierci, słowa Piśma świętego, szczególniej ną niey spełniły się: *Sprawiedliwych Dusze są w Ręku Boskich, i boleści śmiertelne nie utrapią ich* [b] Tá zaś łaska dana była Nayświętszey MARYI, i dla tego: że była zupełnie święta, i dla tego że była doskonale oddalona sercem od wstytkich rzeczy ziemskich. Bo grzech (mówi Święty Paweł) jest to bodźcem śmierci, a co przynęca ięszcze karanie w niey zawarte, i boleści teyże śmierci, jest: miłość świata. O tóż te to są dwie przyczyny, które mogą nam swego czasu uczynić i sprawić śmierć straszną; grzech, gdyż ten naybardziej przy śmierci odzywa się; i miłość świata, bo nie można opuścić tylko z żalem, czego się kto trzyma z przywiązaniem serca. Oddalaymy co prędzey od siebie ták, to, iak tamto, ieżli chcemy mieć iakie uczestnictwo przywileiu Matki Boskiej i umierać ták, iak i ona, w uspokoienu i bezpieczeństwie. Staraymy się pracowicie zgładzić w nas samych grzech przez pokutę. Jeżeli to uczyniemy, iakóžkolwiek śmierć sama z siebie strasna bywa, niebędzie taką dla

dla nas i będziemy mogli z pokorną ufnością odezwąć się: *O śmierci gdzież jest bodziec twój?* (c) Wpodobny sposób oddalamy serce nasze od tych wszystkich rzeczy od których trzeba będzie odłączyć się koniecznie, przez to udyziemy gorzkości śmierci. *Bo śmierć nie jest gorzką* (mówi Mędrzec) *tylko temu który spoczynek sobie założył w zażywaniu dóbr świata tego.* (d)

III. Ale co náybardziej uczyniło MARYI śmierć drogą przed Obliczem Boskim, iest ułożenie owo umysłu i serca z którą ją przyięła. Ułożenie umysłu, to iest Rozumu, boć Ona nie inaczej śmierć uważała, tylko według Prawideł Wiary, względ ná nią z szczerą intencją mając: to iest że nie inaczej śmierć swoją uważała, tylko iáko dopełnienie chęci swoich, iáko śrzodek przez który mogłabyła co przedzey złączyć się znowu z Synem, swoim i BOGIEM swoim, wzdychając ná to: że od tak dawnego czasu widziała się od Niego oddzieloną. Ułożenie serca: bo tak względ mając ná śmierć pragnęła iey ze wszelką gorącością iák náytężey rozżarzoney miłości,

(c) 1. Cor 5. (d) Eccł: 14.

Odpraw: S. i Okt: Wnieb: N. P. 169

ści, i z tąd poszło, że daleko żywiej iey
życzyła sobie niż Páweł Święty *żeby*
bydź rozwiązana z więzów ciała tego,
aby żyć z Chrystusem. (e) Bo to słowa
Apostoła Świętego żadney inney osobie
przyzwolicie służyć niemogły iák Nay-
świętszey MARYI. W tenoi sposób u-
mieraćby powinni wszyscy prawdziwi
Chrześcianie, ále co ze wślydem iest
prawdziwey wiary, wielu ich umiera ná
kśtałt pogan, którzy nie mają ni wia-
ry, ni nádziei, á przynáymniej umierają
iáko ludzie w których nádzieia o do-
brach wiekuiących bardzo iest osłabio-
na, á ledwie nie wcale przytłumio-
na przez miłość dóbr tych doczesnych
i widomych: Ná którą innych przewro-
tność codziennie prawie utyskuiemy, i
opłakuiemy; ále od którey żebyśmy się
fami uchowali, nie wiele się o to stara-
my, gdzieś nasze o to usiłowanie, że-
byśmy się przygotowali przez częste
pragnienia do Świątobliwey śmierci?
do którey iák bardzo sprawiedliwi i
Przyiacciele Boscy wzdychali, żebyśmy
codziennie nie iák usty iáko raczej ser-
cem odzywail się do BOGA: *Przyjdź*

Kró-

(f) *Phil: 1.*

Królestwo Twoie? (f) Boć tylko śmierć
 iest tym przeysciem do BOGA, przez
 które możemy doysć Królestwa Nie-
 bieckiego, inaczey bowiem stawamy się
 niesposobnemi do odprawienia należy-
 tego tey modlitwy, ieżeli nie tym okiem
 ná śmierć patrzymy, którym wzgląd ná
 nią miała Náyświętsza MARYA.

§. II.

*Jako Náyświętsza MARYA uczy nas
 ná czym zawisło prawdziwe szczęście
 Świętych Pańskich.*

I. NAYSWIĘTSZA Mátka Boska tu-
 dzież po śmierci swoiey odebra-
 ła Dziedzictwo Błogosławieństwa swe-
 go i chwały wieczney, tać to iest taie-
 mnica, którą dziś obchodziemy, i toć
 iest właśnie, co my Wniebowzięciem
 Jey nazywamy. Ale dla czego mnie-
 mamy że wyniesioná iest Matka Bo-
 ska ná nayznakomitszy Niebá wysoko-
 ści stopień! i którym sposobem rozu-
 miemy, że się náń wzniosła? BOG ko-
 ronując ją w Niebie nie miałże względu
 tylko iedynie ná Jey Macierzyństwo Bo-
 skie? Uznaymy raczey że nie iedynie
 to chciał BOG tym Wniebowzięciem
 uczcić

(f) *Matth: 6.*

uczcić Macierzyństwo iey Bolkie, ále
Swiatobliwość iey i dobre iey uczynki.
O! iák wielu Przodków Pána Jezuso-
wych zkazani są na zgubę wieczną od
BOGA przeto, że mając honor bydź
przodkami Pana JEZUSA, iednakże
niecnotliwemi i niewiernemi byli.

II. Wielka ztąd dla nas nauka, która
razem nauczyć nas powinna, zawstydzić,
i pocieszyć. Nauczyć nas, boć to iest ná
koniec prawda, którą ieżeliśmy ieszcze
dotąd dobrze niepoięli, przykład Náy-
świętszey MARYI powinien nás o tym
przekonać; iest to (mówię) pewna i
niechybna: że niebędziemy uwielbione-
mi w Niebie, tylko ile pracować będzie-
my ná ziemi. Lubo pospolicie i ná świe-
cie żaden nie z godności i hono:ów
nieotrzymywa bez poprzedzaiącey pra-
cy swoiey, i świat zwyczajnie arcy dro-
go przedaie te dobra i wygody, których
ná nim dostaiemy: nie iest to iednak
ták powszechna, i ták nie omylná pra-
wda, żeby inaczey wcale dziać się nie
miało, i często z boleścią serca náizego
widziemy, wyżey nad nas w honorach
wyniesionych, którzy ná ich nabycie da-
leko mniej, niżeli my pracy podięli;
i które nám, by się dostać powinny, gdy-
by

by według słuszności za podjęte prace i usługi nądroda sprawiedliwie dawana była. Ale któryż jest przed Bogiem sługą wierny, który wniydzie do wesela Pana swego, i którego BOG sfałdzi w krainie Błogosławionych, i Wybranych swoich? Zaisze nie inny otrzyma to szczęście, tylko ten, który należycie zażyje talentu sobie od BCGA powierzonego, tylko ten, który albo zachował wcale raz wziętą na Chrzcie niewinność, albo który za przeszłe zbrodnie swoje, zadość uczynił BOGU, przez dostateczną pokutę. Ten to sprawiedliwy, który pilnym jest w powinnościach swoich, pręciującym łzcherze, czułym, który nie mając na tym dosyć, że stara się wystrzegąć wszystkiego złego, ieszcze nąd to, ćwiczy się we wszelkich dobrych uczynkach: ćwiczy się w nich wcale po Chrześciśńsku, zupełnie, doskonale, statecznie, dla takowego to, błogosławieństwa Boskie są zachowane, i dziedzictwo Królestwa wiecznego obiecane. Któżkolwiek inny, to jest: ktokolwiek inaczej postępuje sobie, będzie od tego Królestwa oddalony: to jest, każdy któryby nie miał zgromadzonych duchownych bogactw, cnót

Świę-

O
Swi
że si
przy
praw
pow
nieg

nie
dzie
datn
dno
my,
dob
któr
Wie
kie,
tuny
wie
mio
są. i
te r
czes
nam
nas
nier
dwi
aled
sieb

Świętych, i dobrych uczynków, nie może się spodziewać, żeby tam miał być przypuszczony, a to dla zachowania prawa o tym Boskiego, tak dla wszystkich powszechnie postanowionego, że od niego i Matką Boską wyjęta nie była.

III. Ta prawda, gdy nas zbawienie uczy, ma oraz z czego nas zawstydzic. Świat podobno uważając ten udatny pozór, w którym dla honoru, godności, lub z innej przyczyny zostajemy, i który nam samym wielce się podobą, cześć nas, i szanuje, i tę cześć, która nam wcale nienależy, oddaje. Wielkiego urodzenia zacność, Imię wielkie, wielka u ludzi sława, wielkie fortuny, dobrą, powagę u ludzi, różne i wielorakie honory i tytuły, zacne przymioty umysłu, dowcipu, rozumu, te to są, i tym podobne, które z strony ludzi te rzeczy uważających, ściągają na nas cześć i poszanowanie od nich; i które nam samym podchlebiają, i w próżną nas pychę wbiłają. Zda się, że nie niemaż nad nas godniejszego, i że ledwie nie bożkami i akimi jesteśmy: aleć, jeżeli tyle jeszcze duchownego dla siebie szczęścia mamy, żeśmy niewcale przy-

przynajmniej na duszy zaślepieni, żeśmy nie wcale stracili światło Wiary, i że nam iakikolwiek iej promyczek przyświeca, niewiele trzeba będzie, żeby wpunkcie zniknęły przed oczyma naszymi te wyniosłe duchy. i pyszne o nas samych rozumienia, ażebyśmy uznali prawdziwą i własną nam nikczemność naszą. Oto dosyć do tego myśl jedna szczerą: że to wszystko co się nam i ludziom tak zda być okazłym w nas, i poważenia godnym, wraz zebrane, nic jednym jest przed Bogiem naszym, i że nam ani jednego stopnia zasługi prawdziwej przed Nim nie ziedna; zaczym przezto wszystko ani na najmniejsze sobie u BOGA poważenie zasłużyć możemy. Ze BOG wybierając do chwały Świętej Przeznaczonych swoich, wzywając ich do Królestwa swego, na nic z tego wszystkiego oką nie obróci, i że na żadną z tych rzeczy względu mieć nie będzie; owszem wcale przeciwnie BOG postępując sobie, tychże Świętych swoich wyniesie do Chwały swojej, przeto że oni oto wszystko niedbali, tym wszystkim gardzili, i że tego wszystkiego sercem i affektem przynajmniej szczerem wyrzekli się,

za-

żadnego do tego przywiązania serca nie-
miając. Trzebá nam samym względ
mieć na to: że z tym wszystkim może-
my zarobić sobie na niełaskę Boską:
ná przeklęstwo Boskie, na wieczne od-
rzucenie od BOGA, i że w rzeczy sa-
mey milionami ludzi znayduie się tak
nieszczęśliwych, którzy z tym wszy-
stkim, i owszem z daleko ieszcze obfi-
tżemi i większemi przymiotami duszy,
ciała, fortuny, z daleko okazalszemi ta-
lentami przed ludźmi się wydającemi,
są ná wieki odrzuceni od BOGA, i bę-
dą na zawsze celem gniewu Jego, i
pomsty straszney.

IV. Ma iednak tá, o której się
mówiło prawda, z czego nas i pocieszyć,
Bo czyliż bydz może przyczyna do
duchowney pociechy zábrania, słuszniej-
sza nad tę uwagę: w ręku moich iest
pozyskać sobie Niebo, ponieważ w ręku
i w mocy moiey iest zostać Świętym,
przez Święte, przez pilne zachowanie
powinności moich, i że ten iest iedyny
śrzodek, który mię doprowadzić może
do otrzymania błogosławieństwa wie-
cznego. Różność stanów, kondycyi, dá-
rów, i talentów przyrodzonych, szczę-
śliwe intereśłów powodzenie, może u-
czy-

czynić szczęśliwym kogo lub nieszczęśliwym według świata: ale nic z tego wszystkiego nie waży przed Bogiem, przed nim wszystko zawisło na tym iednym punkcie, który przy pomocy łaski Jego wcale zawiśł odemnie, a który jest: zadosyć czynić stanowi memu, jakimżekolwiek ten jest, zamyśłom nądemną Boskim, bydź mu posłusznym we wszystkim, wypełnić należycie Najświętszą i wszelkiey czci godną wolą Jego. Już tedy mogę bezpiecznie dozwolić: żeby świat sądził, mówił, czynił, rozdawał łaski swoje, tak iak mu się spodoba. Niech mi mówi i iak chce wmawia we mnie, że szczęśliwi są bogaci, majątni na tym tu świecie, Panowie i zacni ludzie; ia się tylko iedną ale fundamentalną, dobrze ugruntowaną, wcale nieporuszoną zastawię prawdą, bo prawdą samego Chrystusa JEZUSA; że potysiącokroć razy szczęśliwsiemi są, i owszem ci tylko iedynie są szczęśliwi, którzy są poddani, posłuszni BOGU. którzy w stanie sobie od BOGA naznaczonym zostając, wypełniaią wiernie przykazania Boskie, gdyż dla tych tylko BÓG naznaczył chwałę nieśmiertelną.

V. Między Cnotami Najswię-
tzey MARYI, trzy się znayduią celniey-
sze, które ją Świętą uczyniły, i które
też BOG uwielbił w tey Świętey Ma-
tce, to iest: Czystość Jey, Pokora Jey,
i Miłość Jey. Nienaruszona Jey czy-
stość poświęciła Ciało Jey, głęboka po-
kora poświęciła Duszę Jey, a gorąca
Jey miłość, poświęciła Serce Jey. Tá
zaś czystość Panieńska, uwielbiona iest
przez nienaruszoną niekazitelnosc te-
góż Jey ciała, które nigdy żadną zma-
zą grzechu skażone niebyło, gdy tym
czasem my wszyscy ludzie iesteśmy ska-
zani dekretem Boskim, żebyśmy się w
proch obrócili, MARYA przez szczegul-
ny przywilej pozwolony Jey śmierci,
wolną została od skazy Ciała swego w
Grobie, iako przed tym przez niepospo-
litą użyzoną sobie łaskę w Poczęciu
swoim, wyiętą była od pospolitey in-
nym skazy grzechu. Jey pokora u-
wielbiona iest, będąc wyniesioną ná nay-
wyższy stopień chwały, iak tylko szcze-
re stworzenie wywyższone w tey mie-
rze bydz może. Przedziwna różnicá
która zachodzi między chwałą światá
tego, a chwałą Wybranych Pańskich!
Pycha, iest pospolicie fundamentem

M

chwa-

chwały ludzkiej, i chwała też ludzka
zwyczajnie pobudką bywa do pychy
światowym ludziom; ale chwała Wy-
branych Boskich ugruntowana jest na
pokorze, pobudką bywa Świętym do
pokory, dziwnie się zgadza z pokorą, i
owsem niemoże się oddzielić od Po-
kory. Na koniec gorąca miłość MARYI
ku BOGU uwielbiona jest, przez ściśle
złączenie Duszy Jey z Bogiem, i przez
doskonale go odziedziczenie na wieki.
Póki Najsświętsza MARYA żyła na zie-
mi, zawsze kochała BOGA, i zawsze
kochaną od Niego była, ale może się
beśpiecznie powiedzieć, że za życia Jey
Świętego, miłość Jey, była męczeń-
stwem Jey, a naybárdziej po Wnie-
bowstąpieniu Paná JEZUSA, kiedy wła-
śnie iak owá Święta Oblubienicá opi-
sana w Pieniach Salomonowych, dzi-
wnie Boskiego Oblubienicá swego ko-
chająca, ale według gorącości i wiel-
kości chęci swoich Nim się niecierzą-
cá, szukała Go z pragnieniem i utęsknie-
niem niewypowiedzianym, i ięczyć pó-
ty nieprzestała, póki Go aż nieznalá-
zła. Przyszedł na koniec tak długo o-
czekiwány, a ten to był moment Jey
Wniebowzięcia chwalebneho, który iá

po-

On
pošta
gdzie
tżym
prze
wola
lázła
Go i

dzaia
o Cz
świę
foko
ciu t
nam
furn
wew
bny
le ró
dzej
żelib
powi
zma
Nieb
który
my t
bydł
od p
nied

Odpr: Sw: i Okt: Wnieb: N. P. 179

pośtanowił w stanie Błogosławionym,
gdzieby kochankiem swoim Nayświę-
tszym cieszyć się mogła wiecznie, i z
przerzeczoną Oblubienicą Świętą za-
wołać z niewymowną radością: *Zna-
lázłam tego, którego kocham, trzymam
Go i nie puszczę ná wieki. (g)*

IV. Te zaś dopiero tu w poprze-
dzającym punkcie Przełożone Uwagi,
o Czystości, Pokorze, Miłości. Nay-
świętszey MARYI, dla których tak wy-
foko wyniesiona jest przy Wniebowzię-
ciu swoim do chwały wieczney; służyć
nam mają do pilnego roztrząśnienia
sumnienia nášzego, w jakim ułożeniu
wewnętrznym duszy naszej czy podo-
bnym do Nayświętszey Panny, czy wca-
le różnym zostaiemy; żeby ie czym prę-
dzej poprawić, i złemu zabezpieć, ie-
żeli by nie takowe było, iakieby bydz
powinno. Wspomniymy sobie, że nic
zmazanego nie wniydzie do Królestwá
Niebieskiego, do Królestwá tego BOGA,
który jest czystością samą, i zrozumiey-
my to dobrze, że to nie dosyć ma nam
bydz ná tym, żebyśmy się wstrzymali
od pewnych znaczniejszych i grubszych
niedoskonałości, ále i innym cóżkolwiek

M2: od (g) mniej

(g) - Cant: 3. 4.

mniey należytym, i mniey porządnym
 serca nášzego áffektom nie dufaymy,
 áni się obawiaymy, żebyśmy podobno
 w tey mierze nádto ostróźnie postę-
 pować sobie mieli. **MARYA** Nayświę-
 tsza miała się ná jedno weyrzenie **A-**
niola, iák Piśmo Święte świádczy, i to
 nam znáć daie, że Niebá nawet nie są
 czyste w oczach Boskich, cóż mówić o
 nas? Jeżeli też **BOG** w iakikolwiek
 sposób znacznie i zacniey różnemi nas
 od innych na świecie uczynił, bądźmy
 wyperśwadowani, że to, co nad innych
 nas wynosi na świecie, nie tylko ni-
 czym jest przed Bogiem, ále wcale nie-
 przyjemne i naganne jest przed Nim,
 cóżkolwiekby to było, ieżeli się nie po-
 święci przez pokorę. Nie dosyć nam
 ma być ná tym, żebyśmy iakąkolwiek
 skromność powierzchowną mieli: mie-
 li ją często Poganie nawet, á częstokroć
 takowa skromność cnotą nawet nie jest.
 Trzebá, ieżeli chcemy być wolnemi
 od zarazy światá, żebyśmy mieli po-
 korę prawdziwie Chrześcianańską w ser-
 cu; i ieżeli pokora nie znajduje się w
 ułożeniu powierzchownym i skromno-
 ści, **BOG** nie poczyta za cnotę skro-
 mność naszą, bo żadną nie jest, chyba
 zmy-

Odpr: Sw: i Okt: Wnieb: N. P. 181

zmyśloną, która pod udatnością tylko pokory, ukrywa próżność umysłu nadętego, i prawdziwą pychę. Należy nam być pokornemi według tych darów któreśmy z rąk Boskich odebrali, i do tey to doskonałości pokory BOG nas powołuje. Toć prawdą, wyciąga po nas wielkiey wierności, i wielkiey straży nas samych, i pilności nad nami. Aleć rzecz ta wcale tey pilności godna. Bo w czymże kiedy będziem pilnemi, i kiedy czego pilno przestrzegającemi. jeżeli strzedz się niebędziemy, żeby nas wielu szkodliwa cnót wszystkich truciźną, pecha światą tego nie zaraziła. MARYA przy godności Macierzyństwa Boskiego umiała zachować serce i ducha prawdziwie pokornego. czemuż my w pośród próżności i wielkości światą tego nie mamy go pilno zachować? Cóżkolwiek bądź, to pewna, że nigdy nie znajdziemy łaski przed Bogiem, jeżeli pokornemi niebędziemy, i tylko ile będziemy pokornemi. Przydaje do tey prawdziwey pokory miłość Boską, ta bowiem miłość, jest dopełnieniem wszystkich cnót i zasług, i iako ta miłość ma w przyszłym życiu czynić iedyne i największe szczęście nasze, tak
w tym

w tym tu teraźniejszym życiu sprawić
w nas powinna poświęcenie i święto-
bliwość naszą.

§. III.

*Naczym należy prawdziwe Nabożeństwo
do Najświętszey MARYI.*

I. **P**RAWDZIWE uczenie i honoru od-
danie Najświętszey PANNIE to,
jest, które pobudza nas, żebyśmy ją za
przykład życia Naszego wzięli, i według
wzoru życia Jej, całe życie nasze miar-
kowali i prowadzili. Boć próżno (mó-
wi Bernard S.) oświadczamy się że ją
czcimy i szanujemy, jeżeli niemamy
gorącej żądzy stósowania życia nasze-
go do Jej życia przykładów. Ten zaś
obowiązek ściąga się do wszystkich
Chrześcian którym życie Najświętszey
MARYI má być jako żywym Obrazem
i zwierciadłem, w którym się wydadzą i
przed oczy wystawiają wszystkie ich
powinności, i cała ich doskonałość.
Mają się oni nieustannie uczyć od Tey
Najświętszey PANNY, czego się wy-
strzegać im należy, co od siebie oddalić,
w czym, się poprawić, co zachować, i
w czym

W czym się ćwiczyć. Słowem; ta była intencya Boska. aby w Ołobie Najsświętszey MARYI wyświłcił był BOG Ludzióm obraz żywy i pod zmyśły ich podpadaiaący, ktoremuby się przypatruiać, mogli według stanu swego wszelkie podobieństwo na siebie przebrać i na sobie wyrazić. Zebyśmy zaś to, tym łatwiey wykonali, dosyć nam będzie, przeczytać różne mieysca Ewangelii, gdzie mowa iest o Mátce Boskiej. Bo nie szukaiąc daleko opłania iakięgo Historycznego o Maryi, znajdziemy w Ewangelicznym Jey i dziełów Jey opłaniu, p przykłady żywe, i mocne, ku wzbożeniu serc naszych, do pobożności; Przykłady mówię, en t arcyheroicznych, tak, że więcey nam wiedzieć nie potrzeba będzie, żebyśmy mieli przed oczyma zbiór krótko opłany światobliwości zupełney stanowi naszemu przyzwoitey. Zbierzmy sami iezeli nam tego potrzeba, celnieysze Najswiętszey MARYI sprawy. Rozmyślamy często to, co Ona uczyniła, i sposób, którym co czyniła; Przypominamy to sobie gdy nam się tego okazya poda. Doznamy iak Jey przykład skuteczny iest i pociągaiący do naśladowa-

wania siebie, a nie tylko będzie nam za prawidło do należytego prowadzenia życia naszego, ale i jeszcze wzmoćni nas i pobudzi do dobrego, przez nadaną sobie do tego ośobliwą łaskę Boską.

II. To zaś co szczególnie uważać możemy w Ewangelii zstróne cnot Najsświętszey PANNY, iest: króm ley czyściwości, króm ley pokory, króm ley miłości ku BOGU, wdzięczność ku BOGU, Górliwość o hórny Boski, wiara i ufność w BOGU, gotowość na wszelkie utrapienia, które są doświadczenia od BOGA dopuszczone. Wdzięczność ku BOGU ley, za odebrane przez Nią Dobrodziejstwa lego, bo O! iák tą wdzięcznością wskróś (że się tak ma mówić) przenikniona była, iák nią cała była napełniona! gdy odezwała się w Dómu Elżbiety zowym przedziwnym pieniem: *Wielbiy duszo moja Pana!* Odmawiajmy codziennie to pień, i tymże, co ona sercem i umysłem. Wnim są zebrane bardzo łódkie pobożnego serca zdania i affekta, i niepodobna się niemi niewzruszyć. Uważmy Najswiętszey MARYI Górliwość ku czci Boskiej, O! iáką gorącością serca ofiarowała Ona Syna swe-

swego BOGA w Kościele Ieruzolimskim?
Ileśmyż my podobnie gotowemi
poświęcić i oddać wszystko to BOGU,
co tylko nam najmiłszego mamy? Wi-
arą i ufność w BOGU, ojak wielka w
MARYI? przez tę to Ona otrzymała od
Pana JEZUSA to wszystko o co prosiła.
Czemuż my w wielu rzeczach tracimy
nadzieję, koło których i dla których
chce BOG żebyśmy pracowali, i któ-
rych użyć nam dla stateczności prośb
naszych i wiary naszej; gotowości ley
kto dostatecznie poymie na krzyże i
utrapienia? z iakimże ona Męstwem
serca słuchała Proroctwa Symeona, któ-
ry ley opowiedział, że miecz boleści
miał być przeniknąć Duszę ley? W tey-
że my zoltaemy gotowości serca i uszy-
słu do przyięcia krzyżów i dolegliwo-
ści? Gdy BOG krzyże iakie na nasze-
szle, stawmy sobie przed oczy Maryą
stoiącą pod Krzyżem Syna swego, boć
Go ona tam nie odstępowała iak odstąpili
byli Uczniowie. Ten to ma być po-
żytek, który zebrać możemy z Świę-
tych ley Przykładów, i to też sądzić i
mówić podobnież należy o innych ley
cnotach.

III. Cześć Ta którą powinniśmy oddawać Najświętszey Pannie, należy po części na tym: abyśmy się udawali do Niey w potrzebach naszych, abyśmy Ją uznawali za Opiekunkę i Pośredniczkę Naszą, po Pośrednictwie do BOGA Pána Naszego JEZUSA Chrystusa, niemożemy mieć skuteczniejszego innego nad Pośrednictwo MARYI. Jakkóż Kościół Święty ma się zawsze i bez przestanku do Matki Zbawiciela naszego. Modlmy się do niey, iak się modli do Niey Kościół; polecajmy Jey zabawy, potrzeby, interessa nasze, iak Jey zwykł polecać swoje Kościół Święty. Ani Jey wstawiania się do BOGA, i pomocy Jey, tylko za nami i dla nas famych zażywamy, ale i dla tych wszystkich, których nam jest zbawienie mile. Jeżeli rządziemy Domem iakim, familią iaką, składamy je pod Jey opiekę. Niebierzmy nic przed się do wykonania, wprzód się Jey nieporadziwszy przez modlitwę, nie poczynajmy żadney sprawy, na pomoc Jey niewezwawszy. Toć jest ćwiczenie arcy wysmienite, i pożyteczne, którego skutki tak były pomocne dla tylu Rodziców, Oyców i matek Chrześcijańskich. Tak

sobie postępując widzieli i doświadczyli
oni, iako im się wszystkie ich zamyśli
szczęśliwie powodziły, iak pragnienia
ich pożądany brały skutek, iako siami-
lie ich błogosławieństw doczesnem i
Duchownem napelniały się. Kochay-
my się krom tego we wszystkich nabo-
żeństwach postanowionych na honor
Najświętszey MARYI. Iak prędko ie
Kościół Święty postanawia, albo po-
twierdza, powinny być u nas w posza-
nowaniu. Czyńmy i my ie przed lu-
dzmi (ile z nas iest) ważnieyszymi, i
utrzymujemy ie pobożnością naszą.
Cwiczmy się w tych które są bardziey
pożyteczne, i zdadzą się nam być bar-
dziey gruntowne. Czcimy przynaj-
mniej, i mieymy w poszanowaniu te,
których nie zażywamy. Dopieroż nie-
potępiamy ani ganiemy łatwo te, które
nie są według naszego upodobania uło-
żone; choć naprzykład są te Nabożeń-
stwa proste, czy prostym ludziom po-
spółstwu służące, szanujemy ie, ponieważ
nabożeństwa takowe poświęcając czuli
pomagając ludziom do świętobliwości,
służą tym samym do pomnożenia Chwa-
ły Boskiej; umysłem wcale przeciwnym
herezyom w brew. się zastawiamy

za tę cześć publiczną i uroczystą, która się zwykła oddawać Mátce Boskiej po całym świecie. Przydávaymy zaś do tey czci powszechney ku Niey i naszą w szczególności, strzeżmy się tego wielce, żebyśmy nie wpadli w oziębłość, i niedbanie o cześć Iey powinną, którey wnie, podlegają, albo rozwiozli Chrześcianie, albo wiele á nierozeznanie rozumiejący o sobie, których wiarą bardzo oziębła jest i osłabiona. Owszem napełnionemi będąc prawdziwą wiarą Kościoła Świętego przechwałaymy się z gorliwości naszej pobożney ku Najświętszey MARYI, á iako sam Chrystus JEZUS raczył byđ Synem Iey, tak my za hónor sobie mieymy byđ w liczbie wiernych slug Iey;

IV. Przyimiesz nas tedy o Najświętsza Panno, przyimiesz postanowienia te, które dziś ná honor Twóy czyniemy, że Ci się chcemy oddać, á bardziej niż kiedy indziej, i wcale ná uczczenie Ciebie poświęcić. Okazałość chwały Twoiey wktórey zostaiesz, nie sprawi tego, żebyś o nas zapomnieć miała, i w naywyższym dla Ciebie stanie Błogosławieństwa Twego, wspomniesz sobie ná nędze i niedostatki nasze.

Wielkie te są i nieprzeliczone, i Ty się znaśz ná nich lepiej, niżeli my-
byśmy ie Tobie opisać mogli. I toć
ieśt o Matko miłosierdzia, co cię skłoni
do wyświadczenia nam Łaski twoiey. i
co wzbudzi w Tobie ku nam politowa-
nie Twoje. Gdy my prześlemy ku To-
bie w górę pokorne proźby i pragnie-
niá nasze, Ty ná nas spuścisz z Nie-
ba miłosierdzie Twoje, i zażyiesz wzel-
kiey użyczoney Ci od BOGA mocy ná
wspomożenie i wsparcie słabości naszej.
Wszakże niemożesz tey mocy (śmiem
to powiedzieć o Panno Święta) nie mo-
żesz na lepsze zażyć tey mocy Twoiey,
coby z większym honorem Twoim by-
ło, álbo bardziey się stosować miało do
zamyśłów Boskich, które ma nád nami,
ponieważ przez Ciebie nam BOG dał
Odkupiciela naszego, który raczył przy-
iąć na się słabości nasze, żeby ie ule-
czył, i żeby był Zbawieniem całego
świata. Wstawiając się tedy zá nami,
przyczynił się do intencji i zamyśłów
nád nami Syná Twego, żeby te skutek
swoy wzięły; do intencji Syna Twe-
go, któregoś w Świętym Zywocie Two-
im piałtowała, przy którego Krzyżu tu-
dzież o bok ná Kálwaryjskiej górze sta-
łaś,

łask, i którego dziś znowu oglądał w pośród dworu Niebieskiego, tam gdzie cały otoczony chwałą i ukoronowany jasnością Świętych wszystkich, widzieć się dąie. Ale co mówię o Matko Święta, któraś tak skłonna do dania nam pomocy? Gdy nas z Nieba wspomóżesz, pójdziesz w tym i postąpisz sobie według pełnego litości serca Twego, i według miłosiernych wcale skłonności Jego. Od ciebie tedy czyli raczy przez twoje za nami wstawienie się do Syna Twego, spodziewamy się od BOGA odebrać Łask Niebieskich cokolwiek podobnych tym, któreś Ty od Niego odebrała sama, i które Cię doprowadziły do tego Błogosławionego końca, któregoś sobie jedynie życzyła, a do którego też wszystkimi sprawami naszemi zmierzać powinniśmy. Tak jest PANNO Święta, toć jest czego się spodziewamy po Tobie, i o co BOGA prosimy przez przyczynę Twoją, o łaskę życia niewinnego, i w służbie Boskiej gorącego, o łaskę śmierci prawdziwie Chrześcijańskiej i szczęśliwego w dobrym dotrwania, o łaskę czystości nienaruszonej duszy i ciała, o łaskę pokory szczerej i prawdziwego nas samych pogardzenia,

o ła-

o łaskę gruntowney BOGA miłości, mi-
 łości czuley, miłości hoyney, miłości
 wspaniałey, m łości stateczney; słowem
 o te wszystkie łaski, które Cię Świętą
 uczyniły, o łaskę żywego uznania i
 wdzięczności za Dobrodziejstwa Bo-
 skie, o Gorliwość w staraniu się pomno-
 żenia Chwały Boskiej, o wiarę nienaru-
 szoną, prosta, poddającą się pokornie
 BOGU i Kościołowi Jego, o zupełne
 zdanie się na wolą Boską, o cierpliwość
 niewyciężoną w tym wszystkim, coby
 z woli Boskiej tak chcący lub dopu-
 szczający przypaść na nas mogło. Te
 to są szrzodki, które posłużyłci skute-
 cznie do wyniesienia twego w Niebie,
 tym samym że ci pomogły do nabycia
 doskonałości ná ziemi; i te też bydz
 mają skuteczne sposoby które pomogą
 nam do tego: żebyśmy wstępowali w
 ślady twoie, i ábyśmy tąż, którąś ty
 poprzedziła, szli za tobą drogą; żebyśmy
 inówię tą drogą, doszli ieżeli nie tak
 wysokiego stopnia chwały Twoiey, przy-
 najmniej teyże samey ziemi żyjących
 i tegoż Królestwa Błogosławione-
 go. Day BOZE Amen.

NA-

N A U K A

o

DOBRYM OBRANIU SOBIE STANU ZYCIA.

WTym wieku w którym zostajesz, masz pomyśleć szczerze o obraniu sobie stanu na całe życie twoie, i nic nie jest tak ci potrzebnego, iako poznać należyte, iak wielkiey wagi jest to obranie, i iakie czyniąc go masz zachować reguły. Proszę mię żebyś ci iaką o tym podał naukę: chętnie zadowolę czynię tak rozsądney proźbie, i która wcale godna jest pobożności i roztropności twoiey.

I. Chciey głęboką uwagą przeniknąć tę prawdę, i bądź o iey rzetelności przekonany u siebie, że od niczego tak bardzo nie zawisło Zbawienie twoie, iako od obrania sobie stanu, w którym masz żyć na zawsze; bo rzecz jest pewna, że wszystkie prawie grzechy ludzkie pochodzą z przyczyny stanu
tego,

tego
lu BO
i już
którzy
byli
konny
tych
potęp
świec
mnica
zawisł
Staray
abyś
ko ta
pić.
w tey
wziął
nazna
zbaw

to iel
brego
go ni
powo
do ni
to nie
bą rz
iey t
Ponie

tego w którym k o zoutare. O jak wiele
lu BOG widzi odrzuconych od siebie,
i już w piekle gorejących potępionych,
którzy byłiby teraz Świętymi, gdyby
byli obrali sobie stan na przykład Za-
konny. I znowu: o jak wiele jest Świę-
tych w Niebie, którzyby na wieki
potępionemi byli, gdyby żyli byli na
świecie. Toć jest co się nazywa tajem-
nicą przeznaczenia, która najbardziej
zawisła na obraniu należnym stanowi.
Starać się tedy dobrze pojąć tę prawdę,
abyś w sprawie tak wielkiej wagi (ja-
ko ta jest) mógł sobie należycie po-
stać. Bo cóżby się z tobą stało, gdybyś
w tej mierze pomylił, i inszą przed się
wziął drogę a nie tę, w której ci BOG
naznaczył Łaski swoje do osiągnięcia
zbawienia?

II. To co jest najistotniejszego,
to jest koniecznie potrzebnego do do-
brego sobie obrania stanu jest to: żebyś
go nigdy rzeczą samą nie obierać bez
powołania Bożkiego, to jest, nie będąc
do niego wezwanym od BOGA. Bo
to nie do ciebie należy, żebyś sam so-
bą rządził na obranie według woli two-
jej takiego stanu, jaki ci się spodoba.
Ponieważ bowiem z samej mioty i wła-

sności stworzenia, należemy zupełnie do BOGA, i Jego poddanemi jesteśmy: do Niego to należy postanowić nas według zdania swego, i zamiarów nad nami Boskiej Jego Opatrzności, a jeżeli nieuważając i gwałcąc tak Świętą powinność naszą, i obowiązek podległości Jemu we wszystkim, sami sobie stan obieramy taki, do którego On nas nie powołał, odtąd ma BOG prawo opuścić nas, ani nam świadczyć więcej owej obrony swojej szczerzej, której zwykł udzielać sprawiedliwym. Ah jakież to nieszczęście na ciebieby padło, gdyby kiedykolwiek trafić ci się miało, żebyś miał sam sobie wewnętrznie wymawiać, że nie jesteś w tym stanie do którego cię BOG powołał! Gdybyś na ten czas zostawał na najwyższym Tronie całego świata, byś dobrze Królem był i Monarchą, miałbyś za co opłakiwać twój stan, i mieć go za stan ze wszystkich najopłakaniejszy.

III. Z tym wszystkim ten jest nieporządek, i ta jest razem niedza wszystkich kondycji i Stanów na tym świecie. Nie obiera się pośpolicie stan żaden, tylko że ten stan obrać sobie interes każe, że do niego skłonność przy-

re-

rodzo
żeby
stanow
bo pr
GA;
się ro
stan t
wedł
braw
czyć
napat
zku M
młode
na co
uważ
strony
się zn
li wsz
rem i
tak ja
nie fi
czey.
woła
rzecz
miało

miała
Jest
która

rodzoną lub namiętność wiedzy, albo żeby w tym lub tym stanie lepiej po-
stanowić się co do fortuny. Nigdy al-
bo prawie nigdy względ się ma na BO-
GA; y ostatnia w obieraniu stanu która
się rostrząsać zwykłą jest uwaga, jeżeli
stan ten który kto przed się bierze jest
według woli Boskiej, i jeżeli ten stan o-
brówszy, zbawieńnie w nim ubeśpie-
czyć można. Aż nad to przychodzi
napatrzeć się tego. Náprzykład w zwią-
zku Małżeńskim przez które dwie iakie
młode osoby złączyć się z sobą mają,
na coż pospolnie względ się miewa? Oto
uważa się, czy tak z tey, iako i z oney
stróny równa fortuna jest, czyli zacność
się znajduie urodzenia i godności? czy-
li wszedłszy w Dom ten, będzie z hono-
rem i pożytkiem? Jeżeli się to wszystko
tak iako się pragnie znajduie, iuże się
nie frasują o powołanie Boskie, albo rá-
czej zapewne mają że w tym jest Po-
wołanie Boskie; właśnie iakoby do tych
rzeczy niechybnie przywiązane bydź
miało.

IV. Nie żeby wcale rzecz zła bydź
miała mieć względ na takowe rzeczy.
Jest zaisze takowa rostopność ludzka
która się nie sprzeciwia Mądrości E-

wangeliczney byleby iey iak należy poddana była. Tylko że zły w tym zwyczaj przemógł, nie słuchać tylko prawideł świata tego, nie mieć względu na te rzeczy tylko ile tykają się świata, i nieinaczey się mieć do nich tylko ile uwagi światowe są nam do tego pobudką. Boć to jest właśnie o-belgę BOGU czynić i krzywdę taką iakąby czynił Pánu sługa, który niechciałby do niego nienależyc, albo któryby czynił wszystko według rady i rozporządzenia kogo innego á nie Pána swego.

V. Ztąd to idzie, że bardzo mało ludzi znayduie się ná świecie którzyby rozumnie bez podchlebstwa przyznąć sobie mogli, że są w tym stanie w którym chce BOG żeby byli. Nie chcąc iá przez to twierdzić, iakoby różne te stany które się znayduią ná świecie, i co my spóspolicie światem nazywać zwykli, powizecznie mówiac nie miały náleżeć do Powołania Boskiego, On ci to ich postanowił, On ich podzielił, On ich nieskończoną mądrością swoją ułożył i rozrządził. Niepostanowił zaś ich áni podzielił w ten sposób, áby próżnemi byli, i bez osób któreby w nich

zostaw
należy
się ic
dał si
i że
że by
zostaw
stanie
BOG
i iak
go. w
wołał
Swię
wszyst
ną m
fko c
wdą
co te
staie
bardz
rzyby
cznie
stanie
stawa
zumn
tym,
masz
regob
od Pa

zostawały. Z kąd wnieść koniecznie należy: że pomiędzy Ludźmi wielka się ich znajduje liczba którym BOG dał się urodzić właśnie do tych stanów, i że ich do nich powołał. Tak dalece że byłby to błąd gruby rozumieć, że zostawać na świecie jest to nie być w stanie Powołania Boskiego, iakoby Pán BOG potępiał wszystkie stany świeckie i iakoby niemożna obić sobie żadnego według należytego i Świętego powołania. Świat ten za sprawą Ducha Świętego i łaski Jego wydał Niebu ze wszystkich stanów swoich nieprzeliczoną moc Świętych. Ale lubo to wszystko com teraz przełożył rzetelną prawdą jest; to com pierwey powiedział i co teraz znowu przed się biorę, nie przestaie być mnię prawdą, to jest: że bardzo mało ludzi jest na świecie którzyby roztropnie sądzić mogli i bezpiecznie się upewnić, że zostają w tym stanie w którym BOG chciał żeby zostawali. Bo żeby mieć tę pewność rozumnie ugruntowaną, nie dosyć mi na tym, wiedzieć w powszechności, że niemaż takiego stanu na świecie do którego bym nie mógł być powołanym od Pána BOGA; trzeba żebym nad to

wiedział w szczególności ile o tym tylko wiadomości mieć mogą; że BOG w przeznaczeniu swoim przedwiecznym, w rzeczy samey taki mi raczey stan obrał niżeli który inny. Niemogę zaś się o tym pewnie dowiedzieć, chyba albo przez objawienie, iakiego zaiste nie mają osoby te októrych tu mówię; albo przez pilność starania tego któregom dołożył o to żebym był odkrył ile mi można było, to, czego BOG chciał po mnie. Rzecz zaś iest prawie iawna, że Ludzie światowi pospolicie żadnego o tym starania nie mają, ani przykładają do tego pilności. Zkąd idzie, że też nie mają żadney przyczyny z któreyby rozumnie sądzić i wnosć mogli, że stan ten w którym została, iest ten właśnie który im BOG z Dekretów swoich nayswiętszych naznaczył. Bo rozumieć że BOG nienważając na ich w tym niedbalstwo, iednakże sam niemi rzadził w tak niebezpieczney sprawie, że lubo oni nie starali się dowiedzieć iakaby była koło nich wola Boska, chciał ją im sam nathnąć, że ich z strony tego nie zostawił w zaślepieniu iakim, i niewiadomości iakiey grubey, byłoby to zbyt uczne ufanie w BOGU tylekroć zgą-
nio-

nione słowy samego Pana BOGA i wyrokami Piśma Świętego. Nie mają tedy nic pewnego w tym, na czymby rozsądnie gruntować mogli nadzieie swoje: i owszem twierdzą to bezpiecznie, że mają wielki fundament obawiania się, aby się nie spełniły na nich pogroźki Jego Boskie, któremi nas tak często przestrzegał, że miał pochłabić falizywą świata tego mądrość, i zostawić tych mędrków własnemu ich ale bardzo omylnemu widzimisię i zdaniu.

VI. Pragniesz podobno teraz wiedzieć co masz czynić żebyś poznał które jest względem ciebie Przecyrzenie Boskie i które jest dla ciebie powołanie Jego? To już ci teraz przełożę we trzech punktach, które ci służyć mogą za reguły pewne w tey mierze, i które proszę cię żebyś zachował z zupełną co do wszystkiego wiernością. *Pierwszy* jest, Udanie się do BOGA; *Drugi*, udanie się potym do Namiestników Jego; *Trzeci* nakoniec; poradzić się siebie samego. Wszystko to cokolwiek naygruntownieyszego znaleźć się może względem obrania sobie stanu życia, z strony mówię obrania sobie rozumnie i po Chrześcijańsku stanu iakiego, to się zamyka w tych trzech

trzech dopiero namięnionych tu regulach, które praktyczne tak masz zachować!

Vi. Gdyż Pán BOG rzetelnie do uszu naszych nie mówi, ale woła swoją zwykłą nam przekładać przez wewnętrzne natchnienia swoje: powinność go pilno słuchać mówiącego w porzód serca twego, i z troskliwością nadstawiać ucha serca twego, na ten głos wewnętrzny, którym BOG zwykł mówić do wybranych swoich. Ale żebyś bardziej pobudził Pána Boga twego, aby ci raczył użyć objaśnienia swego co masz czynić, i jaki stan sobie obrócić nie masz nato skuteczniejszego sposobu nad modlitwę. Idźże tedy jako najczęściej możesz do Pana twego, aby ci raczył użyć, a padając przed nim na twarz, oddawaj się do niego z Samuelem; Mów Pani! a chciesz mi objawić jakie masz zamiary nad osobą moją, bo oto gotówem słuchać Cię; posłusznym ci bydlę i posłusznym do skonałe najsławniejszą wolą twoją. Jakażkolwiek trudność się zdarzy, w tym co mi ty do wypełnienia podasz, i iakżkolwiek stan który mi do serca podasz, będzie przeciwny przyrodzonym skłonnościom moim od tego momentu

sko-

skoro tylko poznam, że ta jest wola twoja, abym sobie stan ten obrał, bynajmniej już na tę lub ową stronę chwilać się nie będą, ale nic nieodkładając stawać się będą wypełnić co przedzy wola twoją. Toć jest mój BOŻE postanowienie moje i spodziewam się po łasce twojej że nic niepotrafi osłabić i obrać odmienić. Przydać możesz do tej modlitwy, następującą Dawidową: *Pokaż mi Panie drogę którą iść mam; bom do Ciebie podniósł duszę moją.* (a) Tu Święty Prorok zażywa mocney pobudki żeby nią wzruszył niejako Serce Boskie; iakoż nie mógł pewniey otrzymać od Pana BOGA oświecenia siebie: *abowiem (prawi) podniósł do Ciebie Duszę moją.* Jw rzeczy też samey, jeżeli BÓG niczego bardziey niepragnie, iako żebyśmy szli za powodem rządzącey nas Opatrzności Jego, i trzymali się dróg wyznaczonych od niey, czyliż ie nam ukryie, i czyli względu mieć nie będzie na oświadczone mu pragnienia nasze i na szczerze intencye nasze które mamy żebyśmy szli za nim? Co zaś może na koniec nakłonić Pana żeby nam użyć w skutku tego, o co go tak gorąco pro-

(a) *Psalms: 142.*

prosiemy jest to, żeby do pragnienia tego przydać niektóre Nabożeństwa szczególne i niektóre dobre uczynki mianowicie częstsze przystępowanie do Komunii Świętej, pewnych też umartwień i ćwiczenia się w uczynkach pokuty chrześcijańskiej używanie, boć takowe są ofiary według zdania Świętego Pawła któremi BOG błagany bywa.

VIII Tak się sprawiwszy względem pierwszej tej powinności, twojej która się do BOGA ściąga, należy ci się potym udać do sług Boskich Namiestników. Ci to są bowiem Wodzowie y przewodnicy nasi w drodze zbawiennej i oni są postanowieni od BOGA na danie nam rad zbawiennych. Dla tegoć właśnie Bog ich oświeca szczególnie, i często się trafia, że to co niechciał nam objawić przez samego siebie, przez ich nam usta podaje: Tak w starym Testamencie Prorocy nazwani byli *Widzącemi*, i do nich zwyczajnie zwykł był Pan BOG odsyłać lud swój, żeby od nich odbierał wszystkie w rzeczach wątpliwych odpowiedzi pewne, i objaśnienia należyte. Przez sług zaś Boskich i Namiestników Jego rozumiem ja dwoistego rodzaju ludzi.

Nay-

Nayprzód według zwyczajnego i naywłaściwszego wyrozumienia, Sługami Boskimi są Kapłani, Spowiednicy nasi, i ci którzy sumnieniem naszym rządzą. Miey iednego rozsądnego rządzcę sumnienia twego Człowiekà według BOGA, w którymbyś miał ufność pewną, któremubyś w szczerości i prostocie serca mógł przełożyć wszystkie intencye twoie, zamyśly twoie, myśli twoie wszystkie, wszystkie złe lub dobre dluży twoiey skłonności. Przełóż mu wszystkie wątpliwości twoie; oznaymiy mu i opowiedz do którego stanu masz większą skłonność, lub też od którego wstręt nieiaki czuiesz. Nie tay nic przed nim: i gdy już zdać ci się będzie żeś wszystko wypowiedział mu szczerze, proś go nad to, żeby cię ieszcze sam wypytał i roztrząsnął, ty zaś ná pytania iego odpowiaday z szczerością i powolnością dziecinną. Naybardziey zaś tak sobie z nim szczerze postępuy, żeby zrozumiał, że może z wszelką wolnością Duchowną mówić z tobą, i proś go, żeby on ci chciał wyznaczyć stan ten właśnie, który rozumie bydz dla ciebie naylepszy według BOGA, á nie ten, któryby tobie podobno był miłszy

według przyrodzonej skłonności two-
iej i świata. Jak w ten sposób szcze-
rze z nim postąpił sobie, będziesz się
mógł spodziewać dość pewnie, że Bóg
dobrothwy objaśni Rządzcę sumnienia
twego, a służę swego, i że mu da du-
chą prawdy, na podanie ci przez nie-
go tego, czego się masz trzymać w o-
braniu stanu życia dalszego twego.
Krom tego jeszcze masz policzyć dla
siebie pomiędzy usług Boskich przekła-
dających ci wolą Boską; Oycą i Mą-
tkę twoją, od którychś odebrał życie.
Oycowie i Matki są po Bogu i według
potánowanego od niego porządku,
nayıerwszemi Starzemi dzieci swoich,
i byłoby to wybicie się z pod władzy
arcynagánne, a nie Ewángeliczna wol-
ność w obieraniu sobie stanu iákiego,
chcieć niepodlegać i umknąć się ze
wszystkim z pod rządów i Zwierzchno-
ści Oycowskiej. Prawda: że nie zá-
wsze jest ten obowiązek Dzieci, aby się
ze wszystkim stólowały do chęci Oycá
i Mátki swojej, gdy ci cále są nápoie-
ni duchem światá; i że się trafiaią tá-
kowe okoliczności, w których można
odpowiedzieć ludziom ták iák mówili
Apostołowie: *Azaliż sprawiedliwa rzecz
jest*

jest, aż byśmy wam radzey niżeli BOGU posłusznymi byli? (b) Trzebá iednák aby ich wysłuchác, zważyć ich przyczyny, i przystác náwét ná nie, ieżeli mocniejszy ch nie mász przeciw nim; á ná koniec czyli się przystanie ná ich wolá; czyli z przyczyny interessu Zbáwienia zadosyć się im nie uczyni; trzebá záwsze im óswiadczać wszelká i należytá uniżoność, która się Rodzicom od dzieci oddawać powinna.

IX. Zostaie nákoniec, żebyś się sam siebie poradził, álbo według słów Świętego Pawła, żebyś się sam siebie doświadczył. Bo Pan BOG nie dla czego innego dał nam rozeznanie i rozum, tylko żebyśmy ich zażyli we wszystkich sprawách naszych szczegulniey się nas tyjących, á osobliwie w tych, które są tak wielkiey wagi, iakim interensem záiste iest obranie sobie stanu ná cáte życie. Zważ tedy i roztrząśniy pilno, nie sobie nie podchlebując, który iest ze wszystkich stanów życia takowy, w którym bárdziej możesz wielbić BOGA, w którym łacniej zbáwienia dosiępić możesz, do którego sposobniejszy jesteś, względ máiąc ná

na przynioty i skłonności umysłu i ser-
 cą twego, bo bydl to może, że z przy-
 miotami temi, i z sposobnością twoją
 przyrodzoną, do tego raczey niż inne-
 go stanu, którą sposobność naturalną
 masz od BOGA nadaną, zgubić się w
 tym stanie możesz, wktórymby się kto
 inny zbawił; i znawu, że się w tym
 stanie z tą sposobnością zbawisz, wktó-
 rymby się kto inny potępił. Cóżkol-
 wiek bądź, pamiętaj na to zawsze, że
 wszelka o tym uwaga i rozmyśl twój
 ma mieć za cel założony sobie, zbá-
 wienie twoie, iako iedyny koniec twój,
 a tak niepowinieneś inaczey sądzić o
 stanie iakim, ani ten w szczegulności
 bardziey sobie przekładać nad inny,
 tylko ile ten może cię beśpieczniej do-
 prowadzić do zbawienia, że to wszy-
 tko co masz uważać w sobie samym,
 ma się ściągać do tego iedynie pytá-
 nia, zktórym się ów Młodzian odezwał
 do Zbawiciela Pana: *Cóż mi czynić
 należy żebyym otrzymał żywot wieczny?*
 (c) Boć tá to iest wielka maxyma któ-
 rą za fundament wszelkich uwag two-
 ich położyć ci należy, z ktorey masz
 dopiero inne prawdy wnosić sobie iá-
 ko-

(c) *Luc; 10.*

kebyś wten sposób sam z sobą rozmawiał. Trzebá mi koniecznie doysć zbáwienia, i cóżkolwiek by też naywięcey i naycieżey miało mię kosztować to stáranie o zbáwienie, zbáwionym mi bydź potrzeba, áni ia o tym mam się namyslać długo, gdyż dawnom się ná to zapuścił, i to u siebie koniecznie postanowił, i tak á nie ináczey iák práwy Chrześciánin postanowić był powinien. Ale żebym zbáwienia mego w skutku dostąpił, wiele iest do tego frzodków, á z pomiędzy tych ieden z nayskuteczniejszy jest: Stan pewny życia. Ze wszystkich zaś Stanów które mi różni narażają, álbo króre mi się same przed oczy stawiają, widzieć mi, i pilno przed Panem BOGIEM weyrzeć należy: który to iest stan ten, który mi się według BOGA sądząc, zda się bydź bardziej sposobniejszy do ostatecznego końca mego, którym iedynie zbáwienie moje iest. Gdybym ná to tylko wzgląd miał iák urosć ná świecie, iák się pyszno, bogato pokazać na nim, iák swobodnie i miłe á wygodne prowadzić ná świecie życie, tobym łatwo w tym [náprzykład w szczegulności biorąc] nálaźł stanie życia. Ale że to (raz ieszcze sam po-

powtórzę sobie) nic z tego nie jest końcem moim, a za tym na nic z tego względu mieć nie powinienem. Koniec mój szczególny i jedyny jest: *dość żywota wiecznego*. Pocznaę zaś już wcale, albo przynajmniej, zdać mi się pewnie, że poznaę rzetelnie, że w żadnym innym stanie dość bezpiecznie zbawienia mego nie mogę, jako w tym jednym: o więc wnoszę sobie rozumnie: że ten jest stan a nie inny, który mam sobie na cały czas życia obrócić.

X. Wten sposób sam z sobą i w sobie samym uważając rzecz tę, i rozstrząsając ją pilno, jeżeliś się jeszcze z tym wszystkim zupełnie nierozmyślił, który stan masz obrócić sobie; oto ci dwie jeszcze Reguły przepisuję, żebyś ich zażył; a które są podane od Świętego Ignácego w Cwiczeniach Jego Duchownych.

1. Cobym ja też i iak radził inney której osobie, gdyby na moim miejscu była i w tych okolicznościach w których ja jestem znajdowała się; a ona mię o radę i zdanie prosiła w tej mierze, iaki sobie stan życia ma obrócić, a taka to była osobá, któraby takoweż skłonności do dobrego lub złego, i takowe niedosko-

dosko-
że is
rego
nákł
kim
iester
przy
samy
brani
zās
miło
wier
gorli
go?
rych
raby
życia
dział
miał
radzi
mi o
wied
nie n
szę
obtu
re n
żeby
mysł
ka, i

dosko-

doskonałości iáko i ia miałá? Cobym-
 że ia iey odpowiedział ná to, i do któ-
 regobym ia stanu życia obrónia sobie
 náklaniałbym bardziej? Boć kiedy o
 kim inszym mówá, pospolicie nie tak
 iesteśmy niepomiarkowanym áffektem
 przywiązani do interessów iego, á tym
 samym sposobnieyszemi iesteśmy do o-
 brónia tego, co lepszego jest. Czemuż
 zaś niemiałbym mieć podobną równą
 miłość, i podobną gorliwość o zbá-
 wi-nie moje, iakąbym miał miłość i
 gorliwość o dobro duszy bliźniego me-
 go? Gdyby tá osoba była iedną z szcze-
 rych poufałych Przyjaciół moich, któ-
 raby zamyślała o obróniu sobie stanu
 życia, i o tym mnie się radziła, wie-
 działbym záiste cobym iey powiedzieć
 miał, nie szukając i nie upatrując w po-
 radzie moiey tylko zbáwienia poufałey
 mi osoby, á czemuż tego samego po-
 wiedzieć i wmówić w samego siebie
 nie mam? O BOZE mój! oddal pro-
 szę Cię nayprzód wszystkie odemnie
 obłądy te, miłości moiey własney, któ-
 re ná przeszkodzieby mi bydź mogły,
 żebym nie ták zbawiennie i szczerze
 myślił o tym co się mnie samego ty-
 ka, iák o tym co jest z dobrem bliźnie-

go mego. 2. Druga Reguła (podana od Świętego Ignacego) jest ta: Między tylu tak różnemi od siebie stanami, kćiegobym się chciał chwycić i trzymać w godzinę śmierci? Boć w ten czas to, rzeczy wszystkie uważać tak będę iák są same w sobie grunto-wnie i szczerze, ani mi ná ten czas czy namiętności moje, czy błędliwe światła mniemanie przeszkodą nie będą do prawdziwego o rzeczach sądzenia, ani ćmić będą iák zá życia czynią światła rozumu mego. Cobym tedy chciał był żebym był uczynił w ów ostatni moment życia mego, to mi reraz należy czynić. I táć to jest bez wszelkiego wątpienia nieomylna bynaymniey i w niczym niezáwodna, á ze wszystkich naypewniejszya reguła, zá którą mi iść należy. Jeżeli nie według niey inaczey postąpię sobie, obawiać mi się trzebá, żebym wielkiego ztąd choćci po niewczasie żalu niemiał, á niebyłoby to ostatnie i wierutne szaleństwo, taki stan życia obrać sobie, który obrawszy, iásnie widzę i przeczuwam, że tego ciężko mam żalować? O BOZE mój dzięki Ci serdeczne oddaię, że mi wzgląd ná to teraz mieć pozwalasz, żebym
przez

przez to po Chrześcijańsku mógł sobie w obraniu stanu postąpić: niechże szodku tego przy pomocy Łaski Twoiej tak wyśmienitego zażyje na ten koniec zbawiennie. Tak jest o BOŻE moy, w ten to ja właśnie sposób chcę sobie stan dalszy życia mego obrać, chcę żyć w tym stanie, w którym radbym i kontent umierał. Biadaż mi jeżeli ten stan życia przed się wezmę, któryby mi przy śmierci przyczyną był sprawiedliwej trwogi, bojaźni, i wyrzutów sumnienia.

XI. Choć ci zaś o Duszo w JEZUSIE Panu mimiła, niemam woli w wyrażnych słowach, przełożyć iasnie myśli moich, i zdania, w jakimby stanie zdałoby mi się abyś nayprzyzwoiciej do twoiej osoby dalsze prowadziła życie: kończę jednak rzecz tę całą, to ci mówiąc o stanie Zakonnym co powiedział Páweł Święty, do pierwiastkowego Kościoła Chrześcian pisząc do nich o stanie bezżeńskim. Arcyto śliczna i pełna pobożności nauka wielkiego tego Apostoła, którą on daie Koryntyanom: *O stanie Panieńskim* (słowa są Jego) przykazania Pánskiego niemam, którebym wam dał; ale radę wam o tym da-



ię; iako ten, który wziąłem od Pana tę Łaskę, żebym mu był wierny. Ták tedy ja trzymam że względ mając na te biedy i nędze, któremi zewsząd otoczeni jesteśmy i na te niebezpieczeństwa którym podlegamy: Stan ten niepodległy im jest; á wielce pożyteczny, Czego zaś naybardziejzieć życzę jest (mówi daley tenże Święty Narodów Doktor) żebyście nie mieli Starania takich któreby was niespokoyne-
mi czyniły. To zaś pewna, że niewiasta w Matzeństwie zostaiąca zabawia się rzeczami do świata należącemi i stara się iakoby się podobała mężowi: gdy tym czasem Panna niebawi się tylko rzeczami Pánu się BOGU swemu podobaiącemi, żeby była Świętą co do ciała i co do Duszy. Łátwó ci iuż (Duszo Chrześciańska) przystósować słowa te Páwła Świętego do stanu Zakonnego. Ja nic ci więcej nad to nie mówię. Do Pána to Duszy twoiey należ, iásniey ci resztę przelożyć: Ty zaś szczęśliwą będziesz i wszędzie dobrze ci będzie, gdziekolwiek będziesz za Jego idąc powodem i powołaniem,

A M E N.

NA-



N A U K A

O

PRZYGOTOWANIU SIĘ NA ŚMIERĆ

MASZ to sobie mieć za rzecz pewną, że myśl ta, która ci przyszła, żebyś się gotował na śmierć, i tym się ćwiczeniem szczególniey odtąd nad inne zabawiał, nie tylko jest Łaską Boską, ale iedną z naydroższych Łask którą kiedy mógł odebrać od BOGA; i że BOG tenże, który znąc że ma osobliwą pieczę, i staranie o tobie z miłosierdzia swego, chcąc ci w skutku dać tego dowod; tę ci myśl do serca podał, żeby cię bardziej teraz nad przeszłe czasy obowiązał, abyś mu służył w Duchu i prawdzie, aby cię przez to zachował od zarazy świata tego, a w szczególności od niebezpieczeństwa stanu twego. Boć to jest rzecz iawna że pamiętać i wgląd na śmierć jest środkiem nayskuteczniejszym, którego bezpiecznie
anie.

á niezawodnie zażyć możesz, żebyś w tym stanie w którym zostajesz i wpośród świata zachował należycie to wszystko, co wiara Święta po tobie wyściaga, i gorącość wiary teyże w prawdziwym Duchu. O tym teraz rzecz żebyś wiernie się sprawił z tą łaską Bożą, i żebyś załósć czyniąc zamyśłóm Boskim, wziął z niey wszelki pożytek na poświęcenie życia twego, i ábyś tym środkiem przyprowadził do skutku zupełnie wielkie dzieło nawrócenia się twego do BOGA.

II. Pierwsza rzecz, którą ma spráwić w tobie ta Łaska albo ta myśl święta przygotowania się wczesnego ná śmierć, ma byđź gruntowne i doskonałe oderwanie serca od wszystkich rzeczy na tym świecie. Podobno że BOG natchnął ci tę myśl świętą do serca, ty rozumiesz że iużeś doskonale oderwany tymże sercem od doczesności; i gdybyć tak było, miałbym ia za co BOGU dziękować za ciebie, ále gdy głębiey wrzecz tę weyrzawszy uważysz, co to jest doskonałe i gruntowne oderwanie serca od doczesności, podobno w szczerości ducha sam się do tego przyznasz

o Przygot: się na śmierć. 215

znasz że ielzcze od tego dużo jesteś oddalony. Cóżkolwiek bądź, to pewna, że potrzeba, abyś rzecz tę zaczął od samego ćwiczenia się w niej, od częstego i pilnego rozważania tych przedawnych słów Pawła Świętego. *Powam Bracia mój: czas krótki jest, więc niechaj ci którzy mają co z tych dóbr świeckich tak żyją, i jakby nie mieli, ci którzy są w honorach i jakby w nich nie byli, ci którzy zażywają tego świata, i jakby go nie zażywali: przemijają bowiem pozór świata tego.* (a) Słowa te coś Boskiego w sobie zamysłają, iako łatwo to zmiarkować. Jakkóż w rzeczy samej, bydź w honorze szczęśliwym i zacnym na świecie, i w krótcie przez śmierć porzucić to wszystko; tak to właśnie jest, i k bydź w Honorze i nie bydź; bydź szczęśliwym i oraz nie bydź. To jedno słówko umrzeć płuie wszystkie inne, i choćbyśmy tego nie chcieli, jeżeli jednak cokolwiek rozum i uwagi na to mamy to słowo niſzczy w myśli naszej i poważeniu, wszystkie te świeckie dobra i honory światowe, które lada dzień przez śmierć opuścić mamy.

III.

(a) 1. Cor. 7.

III. Mocno przytym wyperśwadny sobie, że to oderwanie serca od świata, nie może być, ani gruntowne, ani doskonałe jeżeli się w nim zawierac nie będzie oderwanie serca od samego siebie, od miłości własney przez zaprzecenie samego siebie, i że w tobie to samym znajduje się ten świat zły, i do złego wiodący, od którego myśl ośmierci oderwać cię powinna: że krom tego inne któreżkolwiek oderwanie serca od świata nie wiele kosztuje, ale to oderwanie serca od siebie samego, zaprzecenie się siebie samego wcale trudne jest, ale to też właśnie przeciwnie cnotą jest Chrześcijańską, ponieważ oderwanie serca od innych znikomych rzeczy na świecie i w Poganach się nawet znaydow ła: bo tu rzecz idzie, nie żeby serce oderwać od miłości bogactw, albow rokoszy świata tego, gdyż podobno już się w tym nie kochasz, ale żeby serce oderwać od miłości siebie samego. To jest mówiąc w szczególności, żebyś na przykład (bo o to tu rzecz idzie) był szczerze gotowym na to wszystko coby ci się z większą przykrością twoją, umartwieniem, upokorzeniem trącić mogło;

gło; żebyś był gotowym widzieć i słyszeć spokojnie bez pomieszania, iako zdaniem twoim o tey lub owey rzeczy sprzeciwiać się ci, i owi będą; iako zamysły twoie pożądanego skutku niewęzma, iako skłonnościom twoim wszystko się opak dziać będzie; słowem żebyś był szczerze gotowym widzieć się [gdyby BOG to na ciebie dopuścił,) wzgardzonym, za nic od drugich mianym, a nawet z stąnu tey wysokości i szczęśliwości na dół strąconym, na który teraz podobają mu się wynieść cię; bo toć jest właśnie co ja nazywam i bydz rozumiem szczęśliwym oderwaniem serca od wszystkich rzeczy stworzonych, którego sobie wielce życzyć powinieś, i takowe to pragnienie względ na śmierć sprawić w tobie powinno. Bez tego zaś iakózkolwiek byłbyś oderwanym od świata; albo tak oderwanym samże się zdał bydz sobie, nierozumiey żebyś miał bydz doskonałym przed BOGIEM. Ta uwaga może bydz wielce pożyteczna na rozeznanie wewnętrznego Duszy twoiey stanu, ułożenia.

IV. Strzeż się zaś tego wielce żeby to oderwanie serca od świata i rzeczy jego, które ma być skutkiem pamięci i względu na śmierć nieobróciło cię w tęsknicę i nie wprawiło cię w niesmak i niechęć bawienia się około tych rzeczy, któremi BOG chce abyś się bawił, i które według stanu i urzędu twego tobie z rozrządzenia Opatrzności jego naznaczonych są powinnościami twemi. Bo uważając często, i iakoby na zbliżającą się śmierć patrząc, łatwo się wpąć może w niesmak nieuważanie; niedbanie zupełne o któreżkolwiek rzeczy na świecie; a przez to opuścić się w swoich powinnościach, nie czyniąc im zadosyć, ile niewidząc już na świecie coby warto być tego miało, aby się koło tych rzeczy stworzonych w jakikolwiek sposób zabawiać i o nie starać. Trzeba tedy na ten czas wyżej się w duchu podnieść i patrzeć na rzeczy świata tego nie iedynie tylko względ mając na śmierć, ale patrząc na to, co za nią następuje, to jest na Sąd Boski, na którym sprawy nasze mają być rozstrząsane według wymiaru powinności naszych. Pamięć na śmierć niepowinna pod zasłoną o-

der-

derwania serca od świata i wszystkich
na nim rzeczy stworzonych, tracić w
nas ochotę do ćwiczenia się w powin-
nościach przyzwoitych stanowi naszemu;
dopieroż niema nam bydź pochope-
m do rozwiozłości w tey mierze, albo zu-
pełnego ich ze wszystkim opuszczenia.
Powinnąc pamięć na śmierć poskromić
w nas żywość zbyteczną, niecierpli-
wość, niespokojność chęci naszych zbyt
żywych i zbyt gorących, ale nie powin-
na osłabić pragnienia które z siebie przy-
stoyne są i chwalebne, które żebyśmy
mieli, sama górlliwość zachowania po-
winności stanu naszego, dopieroż bar-
dziey wiary Świętey, obowiązuie nas
według podających się okoliczności
wzbudzać w sobie, i skutkiem samym
pełnić. Trzymayże się mocno tych
dwóch prawideł, i Reguł, które razem
złączone i zachowane przedziwne po-
miarkowanie we wszystkim sprawiają
na Duszy. Trzeba żyć bez żadnego do
rzeczy stworzonych przywiązania serca,
bo trzeba bydź gotowym zawsze u-
mrzeć, choćby i w krótcie; ale oraz
trzeba tegoż czasu pilno się przykładać
do wypełnienia tego wszystkiego czego
we-

według stanu i urzędu naszego, BOG po nas wyciąga, bo trzeba będzie z życia naszego i spraw jego, Temuż BOGU rachunek oddać. Jeżeli jedną z tych uwag oddzieliż od drugiej, oderwanie serca od świata nie byłoby należytym przygotowaniem na śmierć; boby nie było wzięte w tym wyrozumieniu w jakim bydz wzięte powinno, ani by należycie pomiarkowane było.

V. Stósiąc do siebie namienione wyżej słowa Pawła Świętego, *czás krótki jest*; wnoś sobie ieszcze i to, co ci też niemniej istotniey potrzebne jest niż oderwanie serca od świata, to jest: iak jest wielka potrzebá, żebyś się co prędzey pokwapł czynić to wszystko dobre, którego BOG po tobie wyciąga i czeka. Bo naywiększe nieszczęście któreby na ciebie przypaść mogło, to by było gdyby śmierć cię uprzedziła, zbierając cię z tego świata, nimbyś dzieło Boskie zlecone tobie zupełnie zakończył. Trzeba bowiem żebyś poniekąd z tym się mógł oświadczyć przed Bogiem twoim, z czym dał się słyszeć do Ojca Przedwiecznego mówiący Syn Jego

o Przygotow: się ná śmierć. 221

Jego, Chryłlus JĖZUS tudzież przed
swoim z tego światá zeyściem: *Dokoń-*
czyłem sprawy którás mi dał. (t) W tym
stanie do którego cię BOG powołał i
postanowił, wiesz dobrze które jest dzie-
ło, która zabawa, w której i około któ-
rey ćwiczyć się należy, iák dáleko po-
winność twojá w tey mierze záchodzi,
nie tylko względem ciebie samego, ále
też i może bardziey ieszcze względem
drugich. Jakaż dla ciebie byłaby po-
ciechá, gdybyś umierając mógł sam so-
bie to dać świadectwo, które dał sobie
Syn Boski ná Krzyżu, mówiąc: *Spelni-*
ło się wszystko: ále żeby do tego przy-
szło, trzeba (raz ieszcze to powtarzam)
śpieszyć ci się co prędzey, i dobrze á
pilno zażywać pozwolonego ci czasu, któ-
rego wszystkie momenta są tak drogie,
nieodkładając do iutra to, co dziś ie-
szcze uczynić możesz: nie pokrywając
lenistwo twoie zasłoną fałszywą rozt-
pności, pełniąc natychmiast to do cze-
go BOG dał natchnienie, i czyniąc do-
brze iako mówi Paweł, póki tylko mo-
żesz, i póki ci BOG do czynienia do-
brze czasu użycza. Tak sobie postę-
po-

(t) *Joan: 17.*

pować, jest to gruntownie gotować się na śmierć.

VI. Uważ to dobrze, że Chrystus Pan dając naukę w tej mierze Uczniom swoim, nie mówił im: Gotujcie się, ale *bądźcie gotowemi*. Bo co dzień to się przydało ludziom światowym, co się trafiło Pánnem głupim. Gotowały się one, i to z mocnym pospiechem, żeby zayść drogę Oblubieńcowi, z tym wszystkim zamknięto drzwi przed niemi. O iak ja sam wielu na świecie znałem, których śmierć z swiátą zabrała w ten czas właśnie gdy Święte zamyśli mieli, gdy już się sposobić zaczynali do ćwiczenia się w staraniu się o zbawienie? To wszystko było początkiem przygotowańa się na śmierć; ale że na przygotowaniu do śmierci tylko zaczęłym niedosyć, ale doskonałego zupełnie, koniecznie potrzebó, za strasznym lubo sprawiedliwym sądem Boskim, którym BOG chciał ukarać przeszłe ich ku sobie niewierności, choć już to przygotowanie zaczęły były te osoby, BOG ich z tym wszystkim odrzucił od siebie, że doskonałe na śmierć przygotowaniami nie były. Rostrząśniy
te-

tedy pilno w tey mierze wszystkie skry-
tości fercá twego, żeby ci tá prawdá
na zbáwienie wyszła. Obacz ieżeli nie
masz w tobie rzeczy iákiey, któraby
przeszkodą była do tego doskonałego
przygotowania się ná śmierć, w którym
masz już zostawác, żebyś znalazł łaskę
przed Bogiem, gdy ci się przed Nim
stawić trzebá będzie. Bo gdyby się w
tobie co z takowych przeszkód znaleść
miało; to samo przyczynąby dla ciebie
było doznánia ná sobie samym nieszczę-
ścia przereczonych głupich Panien, nie
przypuszczonych od Oblubieńcá ná Go-
dy Niebieskie!

VII. Ale naybárdziej masz zá-
żywać myśli o śmierci i o obowiązku
przygotowania się ná śmierć, iáko zbá-
wiennego i skutecznego frzodku do u-
chronienia się naywiększego złego w
życiu duchownym, którym iest ozię-
błość w ćwiczeniu się w sprawách po-
bożnych: trzebá zaś wiedzieć, że frzo-
dek ten, nie tylko skutecznym iest wiel-
ce, ále i do záżywania łącznym. Bo má-
jąc odprawić Świętą iáką zabawę, chciey
bydź w tey duszy i sumienia ułożeniu,

wiá-

w jakimbyś byś chciał, gdybyś zaraz umierać miał; náprzykład w izczegulności mówiąc: nie przystępuj nigdy do Sakramentu Pokuty Świętey, tylko z taką skruchą, jakąbyś mieć chciał przy śmierci, nie Kommunikując inaczey nigdy, tylko z taką wiarą, gorącością ducha, z iaką chciałbyś ostatnią Komunią odprawić przy śmierci. Takowe zaś tych i innych spraw odprawienie, czyliż w rzeczy samey nie słuszną jest, i czyliż nie według zdrowego rozumu postanowione? Tak odprawione sprawy twoie Świętym uczynią życie twoje, ani będziesz kiedy podległym przekłębciu Boskiemu, ná które przychodzą dusze oziębłe, co dzieło Boskie niedbale odprawiają. Jedno z takowych ćwiczeń z gorącością ducha odprawione, więcej ná ciebie ściągnie Łask Boskich, niż sto innych nie z taką pilnością odprawionych. A oto w ten sposób całe życie twoje będzie nieustannym przygotowaniem się do szczęśliwey i drogiey przed obliczem Pańskim śmierci.

VIII. Zażyway iefzcze myśli o śmierci gdy chcesz co przed się wziąć
i ná

o Przygotow: się ná śmierć. 225

i ná co się odważyć, osobliwie mając w
czym trndność, gdy przypadają ná cie
w życiu twoim wątpliwości z strony
czego. Niemasz nád tę pewnieyszey
w tey mierze reguły, iáko przed zaczę-
ciem sprawy iakiey, pomyśleć sobie co
też przy śmierci sądzić będę o tym,
co teraz przed się biorę? Ten wzgląd
ná śmierć, stánie ci zá wyborną radę i
oświecenie rozumu, żebyś w obraniu
sobie czego, w odważeniu się ná co, nie
pobłądził, i żebyś nigdy nieżałował po-
tym tego, coś raz uczynił. Nic bár-
dziey wątpliwości twoie ułatwić nie po-
trafi, nic rzeczy doskonałey nie obja-
śni, gdzie co nie tak iasnego zachodzić
będzie, i gdy nie będziesz miał tudzież
przy boku tego, któregoś sobie zá prze-
wodniká duszy twoiey w drodze zbá-
wienney obrał, ná ten czas doznasz, że
ci wiernie poda radę, takowa uwagá
która cie nie zdradzi, nie podchlebi,
szczerą prawdę według BOGA powie.
W ten sposóób ieszcze przygotujesz się
skutecznie ná śmierć; nie będzie ci miá-
ło co wyrzucac sumnienie, czemu byś
wcześnie álbo zabiżeć, álbo zadość

uczy-

* * * * *
uczynić niemiał, poprzedzając niełako
śmierć twoją, iefzcze za życia. O ia-
ko to ſtan duszy ſzczęśliwy, który (ile
to w tey ſmiertelności bydź może) u-
beſpieczyć razem może, i życie
Święte, i śmierć ſpokoyną.

K O N I E C.



R E-

REJESTR

NAUK DUCHOWNYCH.

<i>Nauka Duchowna, o Pobożnym odprawieniu Adwentu. na karcie 1.</i>	
<i>Nauka o Pobożnym odprawieniu Po-</i>	
<i>stu. - - - - -</i>	35.
<i>Nauka na Dzień drugi Wielkano-</i>	
<i>cy. - - - - -</i>	59.
<i>Nauka o Pobożnym przyjmowaniu</i>	
<i>Kommunii Świętej. - - - - -</i>	98.
<i>Nauka o Pobożnym odprawieniu</i>	
<i>Święta i Oktawy BOZEGO</i>	
<i>CIAŁA. - - - - -</i>	132.
<i>Nauka o Pobożnym odprawieniu</i>	
<i>Święta i Oktawy w Niebo-</i>	
<i>wzięcia Najświętszey PAN-</i>	
<i>NY. - - - - -</i>	163.
<i>Nauka o Dobrym obraniu sobie</i>	
<i>Stanu życia. - - - - -</i>	192
<i>Nauka o Przygotowaniu się na</i>	
<i>śmierć. - - - - -</i>	213.

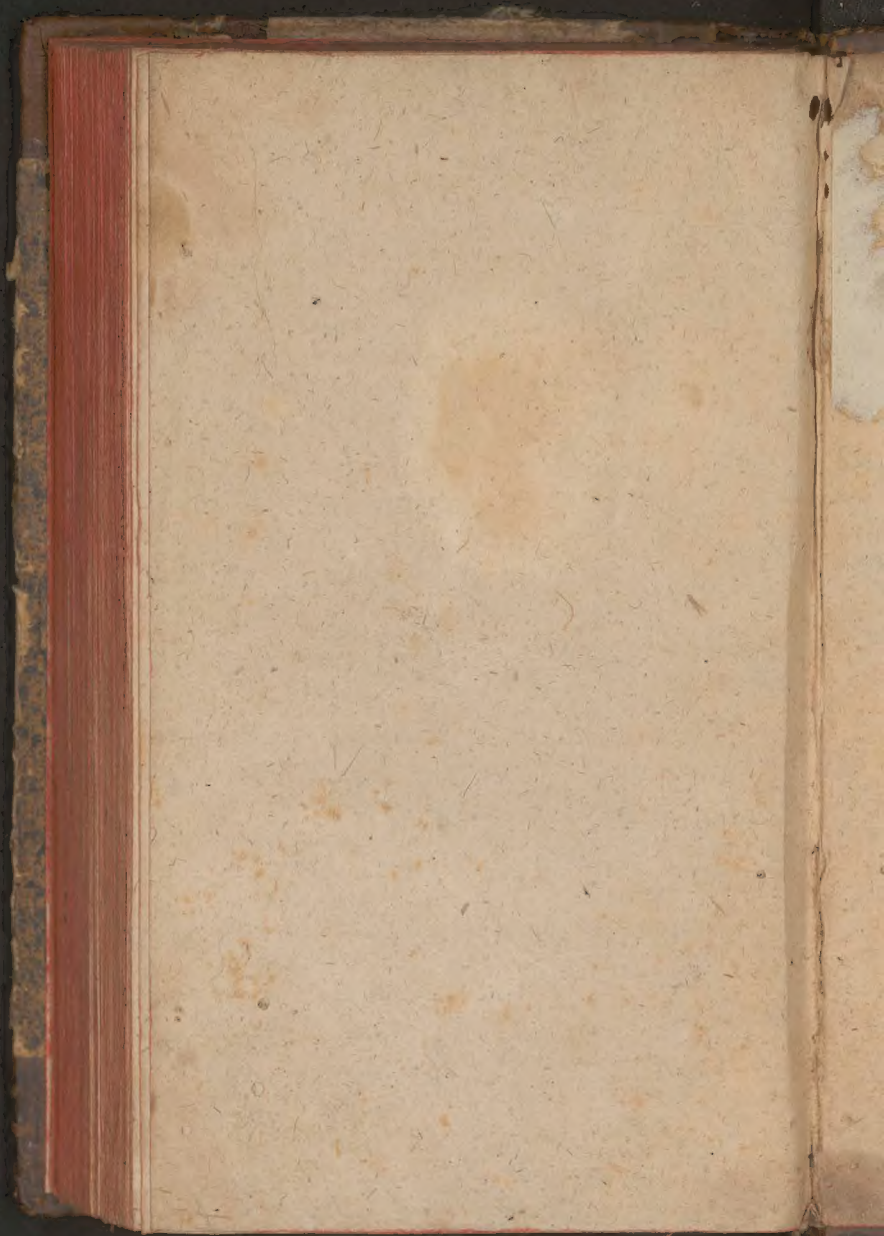


THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY



1875





Biblioteka Jagiellońska



stdr0025576

